Egzemplarz Obowiązkowy WBP w Kielcach ob 682/87

NASZ serwis

Ze świata

Dialog społeczeństw

W niedzielę wieczorem w miejscowości Chautauqua, w stanie Nowy Jork, rozpoczęło się trzecie spotkanie przedstawicieli społeczeństw związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. ZSRR reprezentuje delegacja złożona z 240 działaczy politycznych i społecznych, robotników, naukowców, działaczy kultury i nauki. Spotkanie potrwa 6 dni. Poświęcone jest omówieniu problemów związanych z rozwojem dwustronnych stosunków. Spotkanie otworzył gubernator stanu Nowy Jork, **Mario Cuome**. Na czele delegacji radzieckiej stoi **Walentina Tierieszkowa**.

Nadzwyczajna sesja Ligi Państw Arabskich

W niedzielę zakończyła się w Tunisie pierwsza faza nadzwyczajnej sesji Ligi Państw Arabskich. W poniedziałek ministrowie spraw zagranicznych, stojący na czele uczestniczących w konferencji delegacji, wznowią prace. Agencje podkreślają, że głównym tematem pierwszego dnia sesji była sytuacja w Zatoce Perskiej i wojna irańsko-iracka. Zgodnie podkreślono, że główną przyczyną napięć i sprzeczności między państwami arabskimi jest konflikt w Zatoce Perskiej oraz ze obecność obcych wojsk w tym rejonie świata stanowi dodatkowe zagrożenie dla pokoju.

Filipińska policja rozpędza demonstrantów

Strzałami w powietrze i przy użyciu pałek filipińska policja rozpędzała w poniedziałek w mieście Cebu setki demonstrantów blokujących ulice w proteście przeciwko podwyżce cen paliwa. Jak donosi agencja Reutera powołując się na relację naocznego świadka, policjanci wdzierali się do domów, by dokonać aresztowań. Zatrzymano dziesiątki osób. Strajk około 200 kierowców i pracowników transportu publicznego w mieście Cebu zapoczątkował zaplanowane na ten tydzień akcje protestacyjne przeciwko niedawnej 35-procentowej podwyżce cen paliwa. Do pracowników transportu przyłączyli się pracownicy 120 instytucji finansowych i przedsiębiorstw przemysłowych w stolicy Filipin — Manili, którzy w poniedziałek ogłosili strajk. Oczekuje się, że punkt kulminacyjny akcji protestacyjnych przypadnie na środę.

Z kraju

Założenia polityki cenowo-dochodowej

24 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Realizacji Reformy Gospodarczej. Komitet zatwierdził założenia dotyczące założeń polityki cenowo-dochodowej w latach 1988—1990. Za podstawę formułowania wszystkich wariantów programu równoważenia gospodarki uznano konieczność tworzenia warunków przyspieszonego wzrostu podaży artykułów rynkowych. Opracowywany program realizacyjny II etapu reformy gospodarczej stwarza takie możliwości. Dla pomyślnego wprowadzenia w życie programu niezbędne jest dokonanie przebudowy struktury cen i dochodów ludności. Powinna ona stworzyć powszechną szansę podwyższenia dochodów realnych w powiązaniu z produkcyjnymi i społecznymi efektami pracy.

Delegacja Amerykańskiej Rady Upamiętnienia Zagłady w Polsce

Wczoraj, na terenach b. hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Oświęcimiu-Brzezince przebywali reprezentanci Amerykańskiej Rady Upamiętnienia Zagłady na czele z przewodniczącym rady **Milesem Lermanem**. Goście, wśród których znajdowali się także b. więźniowie Kl. Auschwitz-Birkenau, zatrzymali się z miejscem męczeństwa i śmierci ok. 4 milionów ofiar 26 narodowości, zamordowanych przez hitlerowskich ludobójców.

Zagrożenie pożarami

W minionym tygodniu strażacy ponad 3 tys. razy kontrolowali stan ochrony przeciwpożarowej w 300 obiektach przemysłowych oraz na wsi. Kontrole wykazały częste przypadki pozwalanych zaniedbań, a także nieprzestrzeganie traktowania przepisów. Strażacy oraz współdziałający z nimi funkcjonariusze MO ukarali ponad 200 osób odpowiedzialnych za przeciwpożarowe zaniedbania mandatami na ponad 1 milion złotych. W ubiegłym tygodniu odnotowano 316 pożarów, w tym ponad 230 na wsi. Szczególnie wiele pożarów wybuchło w ostatnią sobotę i niedzielę.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Przysłowie na dziś

Jeśli zło kupiłeś, nie sprzedaj go za szczęście.

W „Profelu"

W szydłowieckim „Profelu" nie ma przerwy urlopowej...

Fot. A. Pęczalski

● Rewelacyjne nabytki ● Pokazy audiowizualne ● Kto wzbogaci zbiory muzeum?

Oblęgorek coraz atrakcyjniejszy

Nie słabnie zainteresowanie Muzeum Biograficznym Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, tak w kraju jak i za granicą. Niemal codziennie napływają do kustosza **Ireneusza Rębosza** oferty darów i propozycje sprzedaży cennych eksponatów. I tak pani **Janina Podgórska** oferuje do nabycia rękopis słownika wyrazów obcych i staropolskich, którym posługiwał się autor „Trylogii", zaś jego syn ofiarował manuskrypt obecnej właścicielce. Z podobną propozycją wystąpił prof. **Wacław Sakwa** z Gliwic, będący w posiadaniu odlewów i płaskorzeźby głowy pisarza w brązie — kopii znanych mistrzów, wedle wstępnych ekspertyz.

Jan Kleniewicz z Warszawy pragnie ofiarować muzeum fotografię Sienkiewicza wraz z dedykacją prałatowi Włodzimierzowi Załuskiemu, zaś Ministerstwo Spraw Zagranicznych nadesłało tłumaczenie „Quo vadis" na język portugalski.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Drogie — nie znaczy udane

Mieszkania bez znaków „Q"

Tak jak wyroby przemysłowe — pralki, maszyny do szycia, robóty kuchenne czy świece zapłonowe, również nowe domy mieszkalne poddawane są specjalnej komisyjnej ocenie jakościowej. Klasyfikuje się je w czterech grupach. Liczy się nie tylko ocena komisji odbioru gotowego budynku, ale klasyfikuje się również projektowanie, założenia techniczno-ekonomiczne, jakość pracy nadzoru technicznego itp.

Do najniższej grupy jakościowej zalicza się te nowe domy, przy wznoszeniu których nie zostały spełnione wymagania jakości standardowej, a stwierdzonych wad nie naruszających bezpieczeństwa i funkcjonalności nie można usunąć. Jakość dostateczną przyznaje się wówczas gdy spełnione są wymagania dokumentacji, norm, przepisów techniczno-ekonomicznych, lecz średnia ocen cząstkowych w sześciopunktowej skali ocen jest równa 3. Do wyższej jakości kwalifikuje się budynki wzniesione solidnie — w górnych granicach wymagań. Wreszcie jakość wzorową równą przemysłowej „jedynce".

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

● Iran i Irak wymieniają ciosy
● Teheran odrzuca rezolucję ONZ

Wokół Zatoki Perskiej

W ciągu minionej doby samoloty i śmigłowce irackich sił powietrznych dokonały 197 lotów bojowych, atakując irańskie pozycje i rejony koncentracji wojsk. Przeciwnik poniósł poważne straty w ludziach i sprzęcie — stwierdza komunikat irackiego dowództwa.

Samoloty irackie po raz drugi w ciągu ostatnich dwóch dni zbombardowały kombinat petrochemiczny w Bandar-Chomeini. Są ofiary w ludziach. Irańska artyleria dalekiego zasięgu ostrzelała wiele obiektów gospodarczych w okolicach Basry. Zginęło 12 osób, 47 zostało ciężko rannych. Zniszczono 2 wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych, elektrownię, fabrykę aluminium oraz papiernię. Są duże zniszczenia. Agencja Irna podaje, iż ostrzelano także miasto Amara w południowej części Iraku.

Iran zamierza odrzucić niedawną rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie natychmiastowego wstrzymania działań wojennych między Iranem i Irakiem. Oświadczenie takie złożył w nie-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Delegacja Afrykańskiego Kongresu Narodowego z wizytą w Polsce

Poparcie dla walki z uciskiem rasowym

24 bm. odbyły się w Warszawie rozmowy z delegacją Afrykańskiego Kongresu Narodowego, na czele której stoi jego przewodniczący **Oliver Tambo**.

Prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przyjął przewodniczącego Afrykańskiego Kongresu Narodowego Olivera Tambo, który podejmował rządowi PRL i polskiemu społeczeństwu za pomoc i solidarność okazywaną wobec narodu Republiki Południowej Afryki przeciwko rasistowskiemu reżimowi apartheidu. Przewodniczący Afrykańskiego Kongresu Narodowego przedstawił sytuację w Afryce południowej na tle rozszerzającej się walki górników i innych grup społecznych o polityczne, i ekonomiczne prawa. Wskazał na rosnące solidarność i pomoc społeczności międzynarodowej, zwłaszcza państw socjalistycznych.

Premier Messner wyraził zdecydowane potępienie rasistowskiego systemu narzuconego narodowi RPA przez rządzącą mniejszość korzystające z poparcia imperialistów, oraz potwierdził przyczynia-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE 1 2 3

Słowo Ludu

PL ISSN 0137 9275
Nr indeksu 35040

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM WTOREK, 25 SIERPNIA 1987 R. NR 197 (12519) ROK XXXVIII CENA 10 ZŁ

Dobry finisz ciężkich żniw

Niedziela rolniczego trudu

Od ubiegłego piątku, po ustaniu słonecznej pogody, nastąpiło wyraźne ożywienie we wszystkich pracach żniwnych. Szczególnie pracowita była pierwsza, prawdziwie żniwna niedziela. Na pola masowo wyjechały kombajny. Korzystając z pomocy rodzin, bardzo dużo rolników kieleckich zwoziło przedwczoraj i wczoraj zboża.

W gminie Busko — mówi zastępca naczelnika UMG — **Adolf Maslowski** — w niedzielę do zbioru wyjechały 32 kombajny; wszystkie, jakimi dysponuje nasze rolnictwo. Do zbioru pozostało ok. 10 proc. zbóż. Stosunkowo sporo, bo ok. 350 ha w RSP **Skorzów, Skotniki i Chotelek**, w których uprawia się zboża nasienne. Dlatego do pomocy spółdzielcom skierowaliśmy kombajny z SKR. Również wydatnie pracują właścicielie wszystkich siedmiu rzemieślniczych zakładów usługowych, wyposażonych w kombajny.

Od minionego piątku zadecydowaliśmy, że działać będziemy według tzw. drugiego, trudnego wariantu żniwnego. Przewidujemy więc, iż pracownicy 26 buskich przedsiębiorstw i instytucji udzielą pomocy starym czy samotnym rolnikom, głównie przy zwózce zbóż.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Depesza gratulacyjna do E. Honeckera

Z okazji przypadającej 25 bm. 75 rocznicy urodzin ERICHA HONECKERA, sekretarza generalnego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD — depeszę gratulacyjną przesłali jubilatowi I sekretarz KC PZPR przewodniczący Rady Państwa WOJCIECH JARUZELSKI. W imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL oraz własnym przesyła Erichowi Honeckerowi serdeczne gratulacje i braterskie pozdrowienia, życzenia dobrego zdrowia i pomyślności osobistej oraz dalszych sukcesów w wielce odpowiedzialnej działalności dla dobra NRD, dla postępu i pokoju w świecie.

Trwa kongres „Apimondia"

Wczorajsze obrady międzynarodowego kongresu pszczelarskiego „Apimondia" w naszej stolicy, poświęcone głównie sprawom znaczenia pszczół dla rolnictwa. Przeprowadzone przez naukowców w wielu krajach świata doświadczenia dowiodły bowiem, iż niektóre ga-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Albin Nadolny — pracownik Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Tytoniowego w Radomiu znalazł w szuwarach koło Tczowa ogromnych rozmiarów niejadalny grzyb — „purchawkę". Niepospolity okaz ważył około 4,5 kg, a jego obwód wynosi 1,3 m. Nasz czytelnik w swoim życiu spotkał już wiele cudacznych tworów natury, ale tego typu — po raz pierwszy. (sz)

Fot. A. Zachowski

W niedzielę we wszystkich gminach trwała żniwna mobilizacja. Wszystkie kombajny „wyszły" w pole o świcie. Praca trwała do późnych godzin wieczornych. Trzeba wykorzystać pogodę.

CAF

Zamiast na stole...

Kurczaki w rowie

Mieszkaniec Radomia zaalarmował wczoraj Miejską Służbę Weterynaryjną, przy drodze z Sadkowa do Natolina leżą kurczaki. Nie muszę dokładnie określać gdzie. Z dala sami poczujecie. Smród niesamowity...

Na miejsce udał się kierownik służby — **Aleksander Kowalski** oraz inspektorki Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Był także nasz reporter. Przy wskazanym trakcie w stanie kompletnego rozkładu, w foliowych workach znaleźliśmy około 20 kogutów. Część z nich — co sugerują rozrzucone opakowania — zdążyły rozlagnąć osy. A więc zamiast na stół, do przydrożnego rowu trafiło znacznie więcej domowych ptaków. Marnotrawstwo — to jeden wymiar tego zdarzenia. Drugi — to skrajna bezmyślność, rażące naruszenie zasad sanitarnych. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że rozgdajace się organizmy są nosicielem chorób i epidemii. Nie jest to uchybienie, lecz — w świetle prawa — przestępstwo zagrożone surową karą.

Miejska służba zdołała wyjaśnić, by organa ścigania wszczęły dochodzenie. (sz)

■ Jedno dziecko zmarło, dziesięć osób w szpitalu
■ Pijany strażak

Po wypadku w Koszalinie

Jak już podawaliśmy, w niedzielę w godzinach wieczornych doszło w Koszalinie do tragicznego zderzenia wozu strażackiego, który wracał z akcji gaszenia pożaru, z autobusem wiozącym dzieci i osoby dorosłe z Zakładów Radiowych „Diora" w Dzierżoniowie na wczasy w Jarosławcu (nie był to więc — jak informowano poprzednio — autobus kolonijny). Jechał on drogą główną, natomiast wóz strażacki wyjechał na sygnale z ulicy podporządkowanej. W wyniku zderzenia rannych zostało — jak wynika z danych rzecznika prasowego WUSW w Koszalinie por. Zb. Stopy — 11 osób, w tym 6 dzieci. Jedno z nich — 3,5-letnia Katarzyna — niestety zmarło.

DOKOŃCZENIE NA STR. 1

Loteria fantowa „SL"

Nagrody czekają!

Wytrwałym szczęście sprzyja — nie jest to pusty slogan. Mogło się o tym przekonać wielu czytelników, którzy w tegorocznej loterii „Słowa Ludu" wygrali cenne artykuły gospodarstwa domowego oraz samochody „fiat 126p" w wersji FL.

Do wygrania pozostało jeszcze wiele cennych i atrakcyjnych fantów, w tym dalsze „maluchy". Nagrody te wciąż czekają na swoich właścicieli, CZYTELNIKU! — może tym razem szczęście dopisze właśnie tobie. Pospiesz się zatem z kupnem losu loterii fantowej „SL" za jedyne 30 zł.

Ot, tak sobie...

Wspaniali chłopcy i także dziewczyny wyrastają wszędzie. Mają dorodną postać, czasem nieprzeciętną urodę, czegoś uczyli się i czymś się zajmują. Spotykamy ich codziennie, ktoś z nas jeszcze do nich należy. Więc to oni, to my sprawiamy, że życie, w którym uczestniczymy, jest takie, a nie inne. Kiedyś raduje, kiedy indziej złości.

Znakomici chłopcy poprawiali drogę w połowie jej biegu do Borkowa. Wycinali kawały zmurszałego asfaltu, wygarniali jego okruchy, by pozostały puste kwadratowe doły. Zapełnią je poreje i wyniesiony masę, aby jechało się równo, gładko. Tam, gdzie stał kocioł z rozgrzaną smołową papką, dzielni chłopcy pozostawili głęboką prostokątną dziurę, starannie wyciętą, oczyszczoną. Dalej robili swoje. Ilu innych, świetnych młodzieńców, starszych dziełmenów, ich pań, tłukło tam samochody, jęczało nad wstrząsaną wątrobą?

Na Świętym Krzyżu coraz bardziej przerzedzona puszcza ukazuje się przybyszom. Jeśli tak wyglądały puszcze, w których polował Jagiełło, to pisarze tego nałgali. Obok opuszczonego kiosku pęstnieją stare brudne papiery. Niecodzienny sprzedający „pamiątki", „nie prowadzą" kart z widokami Gołobrza, Doliny Wilkowskiej, Łysicy. Turysta nie znajdzie tu prawie nic, co nie jest medalikiem, obrazkiem

Ci wspaniali!

że świętym. Przy krawężnikach, wzdłuż chodników i drog kapele po „buskowiance", opakowania po „popularnych", „klubowych", andruciakach ze „Społem". Pogruchotany chodnik sąsiaduje z pokrzywionym koszem. Czas płynie. Turyści zachodzą do muzeum, klasztoru. Zostaje-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

NASZ serwis

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Z regionu

● Już trzeci turnus młodzieży przebywa na obozie „Awangarda XXI wieku", zorganizowanym w Sielpi pod egidą ZSMP. Tym razem w ośrodku goszczą członkowie samorządów szkolnych i działacze Związku Młodzieży Wiejskiej ze szkół średnich województwa kieleckiego. W bogatym programie zajęć przewidziano spotkania z przedstawicielami politycznych i administracyjnych władz wojewódzkich. Wczoraj z wizytą u młodzieży przebywała członkini Rady Państwa, posłanka na Sejm — **Elżbieta Gacek**.

W trakcie dyskusji poruszono wiele problemów dotyczących polityki karnej, resocjalizacji, stanu więziennictwa. Posłanka Elżbieta Gacek zapoznała również młodzież z pracą Sejmu i specyfiką działalności komisji sejmowych. **(jel)**

● W minioną niedzielę I sekretarz KW PZPR w Radomiu — **Bogdan Prus** przebywał w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Łaziskach. Zapoznał się z warunkami prowadzonych prac żniwnych, organizacją systemu zbioru zbóż, ich dosuszaniem i doczyszczaniem oraz dostawą do magazynów „Centrali Nasiennej i PZZ. I sekretarz KW interesował się także wydajnością plonów czterech zbóż i pszenżyta. Następnie odwiedził rolników przy żniwach w rejonie Grójca oraz magazyny PZZ w Jasieńcu, gdzie poinformowano go o organizacji rozładunku i odbioru zboża oraz funkcjonowaniu urządzeń suszarniczych. Zapoznał się również z warunkami i możliwościami składowania zboża z tegorocznych zbiorów w magazynach PZZ. **(mol)**

● Przygotowania do nowego roku szkolnego, to zarówno remonty sal lekcyjnych, kompletowanie kadry i sprzętu, zabiegi o zdobycie podręczników oraz uczniowskie zakupy. O tych i innych problemach mówiono w Radomiu na wczorajszej naradzie inspektorów oświaty z woj. radomskiego. Kurator oświaty i wychowania — **Danuta Grabowska** poinformowała przedstawicieli szkolnej administracji o najważniejszych zadaniach w najbliższym okresie. **(db)**

Reporterzy zanotowali

Droga donikąd?

Budowa ronda przy ul. Struga i Dalekiej w Radomiu została już zakończona. Teraz trwają tu tylko prace przy urządzaniu klombów w środku rozjazdów. Ruch więc odbywa się. Jest to jednak najbardziej skomplikowany przejazd w mieście. Własne spostrzeżenia popieram wypowiedziami taksówkarzy, którzy są zgodni z moją opinią. Wystarczy też zaobserwować, jak zachowują się kierowcy przyjezdni, np. z lubelską rejestracją — ulica prowadzi do szosy Zwoleń, Puławy, Lublin. Nie ostrzeżeni żadnym znakiem drogowym, trzymając się prawej strony jeżdżą donikąd, a właściwie do stacji benzynowej. Gdy się zorientują w tym bałaganie zawracają, tracąc czas i benzynę. Jedynie miejscowi kierowcy skręcają w lewo. Tutaj przy wyspie ustawiono prawidłowo znaki, ale brakuje ich nieco wcześniej, by informowało o tym, że w prawo jest ślepa uliczka, bądź boczne odgałęzienie głównego traktu.

A przecież ktoś to wszystko projektował, podejmował decyzje. Czyżby w gronie fachowców nie było kierowców. **J. Madejski**

„Castrol"... za bony

Rynek usług motoryzacyjnych w Radomiu jest ubogi, więc wielu kierowców popada w zdenerwowanie, gdy w kolejce przychodzi czekać całymi godzinami. W tej trudnej sytuacji cenne jest to, że **stacja obsługi Polskiego Związku Motorowego przy ul. Warszawskiej 17/21** usiłuje rozszerzać swoją ofertę. Kilka tygodni temu pisaliśmy o uruchomieniu drugiego stanowiska diagnostycznego. Ostatnio zorganizowano punkt sprzedaży olejów zagranicznych takich firm, jak Castrol, Shell, VAT, Mobil Elf. Zainteresowani mogą na miejscu dokonywać ich wymiany. Za towar importowany płaci się bonami towarowymi Banku PeKaO SA. Jednocześnie **Międzywojewódzkie Biuro Pośrednictwa PZMot.** prowadzi sprzedaż części zamiennych do „wartburga" „prodyr". **E. Szczerbicki**

„Grand Prix" dla kielczan

Duży sukces odniosła w trakcie XVII Centralnego Zlotu Aktywu Krajoznawczego PTTK wystawiona przez Zarząd Wojewódzki PTTK w Kielcach reprezentacja: **Teresa Sabat, Zdzisław**

DOKOŃCZ. NA STR. 3

Moskiewskie spotkanie

W Komitecie Obrońców Pokoju

Już od dawna marzyłam o tym, aby przyjechać do Związku Radzieckiego. Dziś ludzkość cierpi, nie tylko na głód czy brak chleba, ale również niedostatek miłości, która jest warunkiem pokoju — powiedziała **matka Teresa** z Kalkuty podczas konferencji prasowej, która odbyła się w moskiewskiej siedzibie Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Dziękując za zaproszenie do ZSRR matka Teresa jeszcze raz podkreśliła, jak wielką rolę odgrywa niezbędna ludzka i powszechna potrzeba miłości, dla której spełnienia wystarczą często nawet drobne, ale za to efektywne działania i gesty. Praca w imię miłości — dodała — to również działanie na rzecz pokoju.

Trudno powiedzieć, żebym w ciągu kilku dni poznała ludzi w Związku Radzieckim, ale widzę jak wiele uwagi poświęca się tu człowiekowi i jego problemom. Ludzie radzieccy — dodała matka Teresa — są bardzo zaangażowani w walkę o pokój i w to, aby walka ta przynosiła efekty. Światu potrzebny jest pokój — podkreśliła — i w tym kierunku działa właśnie radziecki komitet jego obrońców.

W jednym z pytań nawiązano do amerykańskiego stanowiska w sprawie konferencji nt. rozwoju i rozbrojenia. Na to pytanie matka Teresa odpowiedziała: Nie chcę zabierać głosu w sprawie polityki, ale zawsze mówiłam, że pieniądze, które przeznacza się na zbrojenia powinny być oddane nam, a my je przeznaczymy dla biednych i bezdomnych.

Podczas konferencji, która była jednocześnie spotkaniem z członkami komitetu ds. łączności z działaczami religijnymi walczącymi o pokój, oraz z przedstawicielami radzieckiego ruchu antywojennego — matka Teresa odznaczona została Złotym Medalem Bohownika o Pokój. Wyświetlono również film francuskich twórców o matce Teresie z Kalkuty, który nagrodzony został na ostatnim festiwalu filmowym w Moskwie.

Poparcie dla walki z uciskiem rasowym

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ne poparcie dla walki Afrykańskiego Kongresu Narodowego o poszanowanie fundamentalnych praw człowieka w Afryce południowej.

* ☆ *

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, wiceprzewodniczący Rady Krajowej PRON, **Józef Czyrek** poinformował delegację o sytuacji społeczno-politycznej w Polsce i węzłowych kierunkach działań PZPR oraz przedstawił ocenę sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza na tle wysiłków podejmowanych przez ZSRR, Polskę i inne państwa socjalistyczne dla rozbrojenia i umacniania pokoju.

O Tambo poinformował o celach walki Afrykańskiego Kongresu Narodowego, który w sojuszu ze wszystkimi postępowymi siłami Afryki południowej, dąży do ustanowienia ujednoczonego, demokratycznego państwa, wolnego od ucisku rasowego i społecznego.

Siedem tysięcy górników „za bramą"

LONDYN. Usiłując stłumić trwający od 15 dni strajk czarnoskórych górników, którzy domagają się podwyżki płac, właściciele kopalń zwalniają strajkujących pracowników. W poniedziałek korporacja anglo-amerykańska — największa spośród 6 kompanii w RPA, do których należą kopalnie objęte strajkami — wyrzuciła z pracy 7 tys. strajkujących. Korporacja zagroziła czerwcu, że zwolni jeszcze 9 tys. górników z kopalni złota i z dwóch kopalni węgla, jeśli nie powrócą oni do pracy.

Krajowy Związek Górników poinformował o kolejnych starciach strajkujących z siłami bezpieczeństwa. W niedzielę wieczorem na terenie kopalni złota Kinross na wschód od Johannesburga co najmniej 6 osób zostało rannych, kiedy siły bezpieczeństwa usiłując zmusić strajkujących do pracy zaatakowały przy użyciu kul kauczukowych i gazów łzawiących hotel robotniczy, w którym znajdowali się górnicy. Drugi incydent wydarzył się w pobliskiej dzielnicy Orania, w pobliżu kopalni złota „President Steyn" w stanie Orania.

Według Krajowego Związku Górników, do tej pory około 320 strajkujących zostało rannych, a 300 aresztowano. 3 czarnoskórych górników zginęło.

Trwa kongres „Apimondia"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tunki roślin uprawnych zapylone przez pszczoły dają o 40—50 proc. większe plony, a płynące stąd korzyści są 10-krotnie, (niektórzy podają, że nawet 100-krotnie) większe od wartości uzyskiwanego miodu, wosku, pyłku, propolisu i mleczka pszczelego. Zapylanie przez pszczoły jest też najtańszym sposobem podnoszenia plonów w produkcji ogrodniczej.

W miarę postępu dokonywującego się w rolnictwie znaczenie pszczół miodnych w zapylaniu roślin i podnoszeniu plonów będzie — jak stwierdzono na kongresie — jeszcze bardziej wzrastała. Zmniejsza się bowiem gwałtownie liczebność pozostałych gatunków owadów m.in. na skutek zmian w metodach gospodarowania na roli i stosowania chemicznych środków ochrony roślin. **(PAP)**

Mieszkania bez znaków „Q"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ce" przyznaje się tym wiezowcom, punktowcom, blokom średnio wysokim i innym, w których spełniono wszystkie wymagania zgodnie z górną ich granicą. Oceny cząstkowe nie mogą być niższe od 4 plus.

W br. w woj. kieleckim uspołecznione przedsiębiorstwa budowlano-montażowe przekazały lokatorom 32 budynki o 1190 mieszkaniach. Wszystkie one zostały poddane końcowej ocenie jakościowej.

Jakość wołowa, o więc „1" otrzymały tylko 2 budynki o 70 mieszkaniach; jakość wyższą — 18 budynków o 637 mieszkaniach (53 proc.) dostateczną standardową — 12 budynków o 483 mieszkaniach. Oceny niższej, czyli szkolnej dwój za jakość w tym roku nie było.

W Kielcach, Skarżysku, Starachowicach i Ostrowcu buduje się drogo, coraz drożej. Koszt jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej waha się od 40 tysięcy zł do 90 tys. zł. Budynki drogie i bardzo drogie nie zawsze są budowane wzorowo. Niemniej — jak wynika z oceny komisji odbioru — ostatnio widoczna jest poprawa jakości oddawanych domów i mieszkań. Proporcjonalnie najwyższą jakość — nie tylko w woj. kieleckim — uzyskują domy wznoszone w technologii tradycyjnej — udoskonalonej. Zdecydowanie gorsze oceny otrzymuje mieszkanie w domach stawianych metodą wielkopłytową lub wielkoblokową. A jest to technologia najdroższa ze stosowanych. **(b)**

Niepokoje w Seulu

Studenci i robotnicy protestują

Setki tysięcy robotników kontynuuje akcje strajkowe na terytorium całej Korei Płd. W niedzielę w Seulu doszło do starć między 5 tys. demonstrujących robotników i policją. Również w niedzielę na stołecznym uniwersytecie Jonsei odbyła się wspólna demonstracja robotników i studentów południowokoreańskich. Agencja AP podkreśla, że była to pierwsza tego typu wspólna demonstracja od czerwca, kiedy to w Korei Płd. rozpoczęły się masowe akcje strajkowe.

Uczestnicy niedzielnych demonstracji domagali się od władz zwolnienia uwięzionych w czasie wystąpień robotników oraz ponownego przyjęcia ich do pracy. Oskarżono także rząd, że ponosi odpowiedzialność za śmierć stoczniowca, Li Suk Kiu, który zginął w sobotę w czasie starć z policją na wyspie Kodże.

Wokół Zatoki Perskiej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dzielę w wywiadzie dla sieci telewizyjnej NBC wiceminister spraw zagranicznych Iranu, **Mohammed Laridżani**. Tego rodzaju neutralywne stanowisko wobec rezolucji nie wyklucza jednak — zdaniem polityka irańskiego — współdziałania Teheranu w wysiłkach na rzecz przywrócenia pokoju w Zatoce Perskiej. W poniedziałek Laridżani ma się spotkać w Nowym Jorku z sekretarzem generalnym ONZ, **Javierem Perezem de Cuellar.**

W tej samej audycji wystąpił również zastępca sekretarza stanu USA ds. bliskowschodnich, **Richard Murphy.** Według jego słów, Rada Bezpieczeństwa ONZ dyskutuje obecnie nad przygotowaniem drugiej rezolucji w sprawie konfliktu irańsko-irackiego. Jej celem byłoby dodatkowe „wzmocnienie" rezolucji z 20 lipca br.

Richard Murphy zapowiedział, iż Stany Zjednoczone utrzymają zwiększoną obecność wojskową w Zatoce Perskiej tak długo jak będzie to konieczne. USA skierowały w ten rejon ponad 40 okrętów oraz ponad 20 tys. żołnierzy.

Przeszczep szpiku kostnego

Powtórne narodziny

Tysiąc dni temu, sześcioletnie wówczas Ola Przybyłsko z Koła przeżyła swoje „powtórne narodziny". Wówczas bowiem dokonano u niej w Jedynce warszawskiej szpitali udanego przeszczepu szpiku kostnego. Poznaliśmy ją na dzień dobry i już dobrze w życie. To jest zaledwie drugim na świecie dzieckiem, które udało się uratować z tej groźnej choroby przy zastosowaniu szpiku. Pierwszy udany przypadek wydarzenie miał miejsce w Hiszpanii w 1981 roku.

Ola cierpiała na rzadką — niezależną innymi metodami chorobę: wrodzony brak krwinek czerwonych. Wkrótce ją u niej, gdy miała kilka miesięcy. Od tego czasu jej życie podtrzymywane było przez stałe transfuzje krwi przeciętnie co miesiąc. Gdyby nie one, po prostu by nie żyła. Rzecznik ale pomnieje, że transfuzji się można dokonywać w nieskończoność. Przeprowadzane przez dłuższy czas wpłynęły w końcu chorobę w stan mesydersza. Prowadzi ona niezdolnością do marskości wątroby wskutek odkładania w niej nadmiaru żelaza — w efekcie do śmierci chorego. Jeśli więc transfuzje mogą przedłużyć życie to na pewien czas.

Od momentu przeszczepu szpiku Ola nie wymaga już transfuzji. Normalnie żyje, kontynuuje naukę, obecnie ciesząc się swoją kolejną wakacją. Zespół nakłów, który dokonał przeszczepu szpiku, kontynuuje badania co dwa, trzy miesiące. Jest to więc dla nich jakby długie — tym razem — badanie nadzorcze. Zawdzięcza je polskim specjalistom i swojej młodszej siostrze Kasi, od której pobrano zdrowy szpik do przeszczepu.

W Polsce żyje też drugie dziecko — już ponad 300 dni, w więc wiecej, niż wynosi krytyczny w przeszczepach szpiku okres — wyleczone to metodą z niesamej, nieuleczalnej choroby. Jest to 20-miesięczny obecnie Michał P. z Łodzi, u którego dokonano udanego przeszczepu z antidziemka ubr. Pierwszy w Polsce udany przeszczep krwi dużej niezgodności grup krwi, co jest istotnym czynnikiem w zapobieganiu powodzenie w tego typu zabiegach.

Na prośbę lekarzy w tej informacji zmian nazwisk nie podaje się bliżej. Chodzi. Obecnie możliwość stosowania w metody są bowiem jeszcze bardzo ograniczone. **(PAP)**

Oblęgorek coraz atrakcyjniejszy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tugalski. Z ambasady Kubańskiej w Warszawie przyszła pocztą „Trybuna" w tłumaczeniu na hiszpański, **Edward Oberfyński** z Warszawy ofiarował dla Oblęgorka tłumaczenie „Quo vadis" na niemiecki, zaś turyści z Argentyny obiecali przysłać utwory Sienkiewicza wydane ostatnio w tym kraju. Nasz ambasador w Lizbonie przysłał „Ogniem i mieczem" wydane ostatnio w Hiszpanii. To zainteresowanie rozwojem i bogaceniem muzeum musi cieszyć, nie marnuje się też żadnej okazji dla pozyskania cennych nabytków.

Rewelacją (drugą w kraju po Gnieźnie) będzie zainstalowanie w oblęgorskim muzeum aparatury elektronicznej, uroczliwiającej pokaz audiowizualny na sześciu ekranach. Przygotowuje to czechosłowacka firma wyspecjalizowana w produkowaniu tej efektownej aparatury, zaś pierwszy pokaz pt. „Sienkiewicz w Oblęgorku" przewidziany jest na trzydziestolecie muzeum w roku przyszłym.

Osobliwa korespondencja nadeszła od profesora **Czen Kuan Szanga** z Szanghaju. Otóż profesor przetłumaczył na język chiński nowele „Krzyżaków", lecz z języka angielskiego. Jego pragnieniem jest poznać język oryginału, przy zatem o słownikach polsko-obcojęzycznych, aby poznać ducha języka tłumaczonego autora. Jego prośba będzie oczywiście spełniona.

Wypada przy tej okazji zaapelować do tych wszystkich, którzy posiadają przedmioty związane z życiem i twórczością Sienkiewicza, a także wędrują po świecie i mają okazję przywieźć zmaterializowane dowody popularności naszego pisarza wśród obcych.

STANISŁAW MIJAS

Czy „pershingi 1 a" zablokują „szczyt"

Jest swego rodzaju gorzkim paradoksem, że Republika Federalna Niemiec uważająca się za spadobierce III Rzeszy, odzyskuje z powrotem prawo współdecydowania o sprawie dla Europy, a także dla świata zasadniczej — o rozmiarach zbrojeń. Trudno bowiem inaczej odczytać całą dyskusję na temat „pershingów 1a", które w ostatnich tygodniach stały się przyczyną zablokowania prac nad radziecko-amerykańskim porozumieniem o likwidacji w Europie broni jądrowej średniego zasięgu.

Rakiety „pershingi" — przypomnijmy — choć są produkcji amerykańskiej, nie należą formalnie do RFN, natomiast przeznaczone do nich głowice jądrowe — do Stanów Zjednoczonych. Rakieta „pershing 1a" ma zasięg ponad 700 km, a więc wchodzi w zakres genewskich rokowań między Moskwą a Waszyngtonem.

Ostatnie oświadczenie kanclerza Kohla, że nie ma mowy, by rakety „pershing 1a" mogły zostać objęte porozumieniem i doniesienia z Waszyngtonu, iż prezydent Reagan nie ma zamiaru zmuszać Bonn do ustępstw, mogą skłaniać do dość pesymistycznych wniosków. Już zresztą pojawiły się spekulacje, czy dojdzie do zaplanowanego na wrzesień spotkania szefów dyplomacji ZSRR i Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Na bo o czym rozmawiać, skoro Amerykanie uważają za „pershingi 1a" to nie ich sprawa?

Nie kwestionując poruszonych prawa RFN do podejmowania decyzji zgodnych z interesami państwa, warto zauważyć, że największe kataklizmy, jakie przeżyła Europa w XX wieku miały swoje źródła w militaryzmie niemieckim. Historia uczy również, że lepiej byłoby i dla Niemców, i dla całej Europy, gdyby bezpieczeństwo obu państw niemieckich budowane było na współpracy między Wschodem a Zachodem, a nie na sile. Jeśli element siły jest niezbędny, to Bonn powinno być ostatnią stolicą mającą prawo decydować o wielkości tej siły.

Stany Zjednoczone mają czasami kłopoty ze swoimi europejskimi sojusznikami, ale dotyczy to głównie spraw pozawojskowych. W NATO panuje żelazna dyscyplina i decyzje Waszyngtonu są w końcu wykonywane. Dlatego też niezależnie od oporów Bonn w sprawie pozbycia się rakiet „pershing 1a", pozostawienie kanclerzowi RFN wolnej ręki wydaje się w tym przypadku czymś więcej niż tylko oprobatą suwerenności Republiki Federalnej. Można odnieść wrażenie, że Waszyngton szuka furtki, by wycofać się z porozumienia, które rzeczywiście mogłoby obniżyć poziom konfrontacji militarnej na naszym kontynencie. Po drugiej stronie Atlantyku nie brak głosów, jakoby na rozbrojeniu skorzystać miał przede wszystkim Związek Radziecki, a poprawa klimatu w Europie groziła osłabieniem atlantyckich więzi, których trwałość umacniano latami przy pomocy opakolipsycznych wizji zagrożenia ze Wschodu. Sięgnięto po ten stary, wyeksploatowany chwyt zawsze źle wróżyło rokowaniom rozbrojeniowym.

(„Interpress")

Po wypadku w Koszalinie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Rany odniosło także 5 osób dorosłych, w tym kierowca wozu strażackiego. Wszyscy oni przebywają w szpitalu w Koszalinie. Ich życiu — twierdzą lekarze — nie zagraża niebezpieczeństwo.

* ☆ *

Jak wykazała ekspertyza milicyjna, wypadek spowodowany został przez kierowcę wozu strażackiego Henryka M. W jego krwi wykryto 1,5 promila alkoholu.

Odprawa celna z... nożem

Jak informuje WUSW w Szczecinie w niedzielę ok. godziny 21:30 na przejściu promowym w Świnoujściu celnicy zakwestionowali u dwojga jugosłowiańskich turystów — małżeństwa 29-letniego Myftari F. i 33-letniej Silimi F. wywór dewiz — marek RFN i jugosłowiańskich dinarów wartości (według oficjalnego kursu) ponad 781 tys. zł. Jugosłowianie wszczęli awanturę z celnikami. Myftari F. nie zgadzając się z decyzją celników groził, iż popełni samobójstwo przy pomocy zakładowanego nożem przybyłych na miejsce funkcjonariuszy MO, raniąc jednego z nich w rękę, a drugiego na szczęście lekko w szyję.

Oboje jugosłowiańscy „turyści" zostali zatrzymani.

Wynalazcy, wynalazki

Przez pięć lat wyniki uzyskiwane w dziedzinie wynalazczości były gorsze aniżeli wcześniej. W naszej statystyce wynalazków najlepszy był dotychczas rok 1979 i dopiero w ubiegłym roku uzyskano porównywalną liczbę zgłoszonych projektów, rozwiązań technicznych i technologicznych, których autorzy ubiegali się o patent. Również w bieżącym roku utrzymuje się ta korzystna tendencja. O 10 proc. były np. liczniejsze zgłoszenia wynalazków, a także wzorów użytkowych — gdy porówna się I kwartał obecnego i ubiegłego roku. Warto dodać, że zgłoszenia wzorów użytkowych były już w ub.r. większe o ponad 10 proc. aniżeli we wspomnianym 1979 r.

Charakterystyczny jest także dla obecnego okresu rozwoju ruchu wynalazczego — szybszy wzrost liczby zgłoszeń tzw. pracowniczych wynalazków i wzorów użytkowych od wzrostu „niepracowniczych zgłoszeń". Świadczy to o zwiększonym zainteresowaniu wynalazczością uspołecznionego sektora gospodarki. Przy tym wszystkim warte uwagi jest jeszcze jedno zjawisko. Otóż coraz więcej nowych pomysłów technicznych proponuje kadra wielu przedsiębiorstw. W ub.r. wynalazki z przedsiębiorstw stanowiły 40 proc. Zgłoszenia patentowe z placówek naukowo-badawczych stanowiły — wprawdzie — ok. 50 proc., ale było ich mniej niż w poprzednim roku (55 proc.).

Najwięcej projektów wynalazczych dotyczyło: chemii, procesów produkcyjnych, elektrotechniki, aparatury pomiarowej i transportu.

Co wynika z tej statystyki? Otóż niewątpliwie korzystny jest fakt ożywienia aktywności wynalazczej. Jednak trzeba pamiętać, że postęp techniczny nie może być utożsamiany wyłącznie z aktywnością wynalazców. Najlepszy bowiem pomysł techniczny — to dopiero początek, nadzieja na uzyskanie korzyści gospodarczych. Pożytek z wynalazków uzyskuje się oczywiście wtedy, gdy się je zastosuje w praktyce. Inna sprawa, że nie wszystkie wynalazki mogą szybko trafić do tejże praktyki. Wśród opatentowanych pomysłów są bowiem i takie, które wydają się potencjalnie korzystne czy nigdy wręcz rewolucyjne. Wymagają one jednak badań, by przekonać się, w jakim stopniu realne są ich wdrożenia.

Urząd Patentowy badał losy niektórych opatentowanych pomysłów i okazało się — na podstawie ok. 1 tys. wynalazków — że 47 proc. z nich było zastosowanych. Najczęściej jednak były to zastosowania jednostkowe (nie upowszechnia się sprawdzonych pomysłów w innych przedsiębiorstwach). Niemały jest ponadto odsetek wynalazków (19 proc.), do których nie było decyzji — czy będą zastosowane czy nie...

W dyskusji o wynalazcach może powstać nowy wynalazek bądź nowa technologia. Dużo jednak, a może największą część wynalazków — to „tylko" usprawnienia czy zmiany rozwiązania pewnych elementów lub zespołów znaszym, udoskonalenia technologii. Dlatego zwiększona aktywność wynalazcza jest zjawiskiem optymistycznym, ale o pewnym technicznym świadczy niewielką liczbą nowo wprowadzanych do produkcji wyrobów i technologii. W tym przypadku mamy natomiast ciągłe co czynienia z niewystarczającym postępem — w porównaniu, stanowiły tylko 3 proc. wszystkich wyrobów i technologii. **(PAP)**

Naprzód, małymi krokami

Everest — nr 1

Kartografowie chińscy są w zupełności przekonani, że najwyższym szczytem na kuli ziemskiej jest Everest (chińskie nazwa Czomolungma). Oficjalne oświadczenie na ten temat ukazało się w prasie chińskiej w związku z teorią rozpowszechnioną w prasie zagranicznej, jakoby najwyższa góra był szczyt Crogor w łańcuchu górskim Karakorum. Uczestnicy ekspedycji amerykańskiej, która w ubiegłym roku zdobyli ten szczyt, twierdzili, że o 38 m jest on wyższy od Everestu.

Kartografowie chińscy dokonali z związku z tym ponownych pomiarów i oświadczyli, że Everest (Czomolungma) ma 8.848 m nad poziomem morza, a Crogor w paśmie Karakorum liczy 8.600,2 m.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Gilotyna produkcyjna

— Hamulcem wzrostu wydajności pracy, a tym samym zwiększenia produkcji, w bieżącym roku jest 12-procentowy próg przyrostu płac. Jest to niezrozumiałe dla załogi i stawia kierownictwo zakładu w trudnej sytuacji, w której należałoby świadomie hamować produkcję. Przejrzysty dla załogi system pracy i płac wyzwolił także rezerwy, których nie da się wynamować, a związany z tym przyrost płac przekroczy dopuszczalny poziom dwumastu procent bez indywidualnych podwyżek — słowa te skierował do **Jerzego Bajszczaka**, ministra budownictwa gospodarki przestrzennej i komunalnej dyrektor Zakładów Przemysłu Wapienniczego „Trzuskawica", inż. **Kazimierz Pasek** podczas spotkania w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach.

Osławnej gilotynie pani minister Borkowskiej mówili także inni dyrektorzy. Zgodnie ze zdrowym rozsądkiem po jakimś czasie przestaje być opłacalna wszelka produkcja. Zamiast zysków przynosi straty, które bowiem pozwolić sobie na płacenie 5 zł podatku za jedną złotówkę przekroczenia funduszu płac? Toż to czyste samobójstwo finansowe dla zakładu i załogi. A czy można zatrzymać produkcję, gdy rynek świeci pustkami? Przy tak ogromnym braku mieszkań można byłoby, w przypadku „Trzuskawicy" nazwać to nonsensem.

„Trzuskawica" nie musiała głosować upadku. Rozwija się rok po roku: w porównaniu do 1979 r. produkuje już o 30 proc. więcej wapna — z 210 tys. ton do 265 tys. ton. Przestawiła się niemal 5 mln ton kamienia, ale tylko wypala wapno, ale wiele mele go na mączkę i kredę owaną, sprzedaje dla producentów chemii, drogownictwa, budownictwa i innych.

Mimo różnych trudności powstawione na nowe inwestycje, gdy brakowało własnych środków na rozwój rozejrzano się za bogatszym kontrahentem. Przemysł silikatowy i betonów komórkowych pożyczył „Trzuskawicy" 540 mln zł na wybudowanie 2 pieców szybowych umożliwia uruchomienie rocznej produkcji o 90 tys. ton wapna. Część tych pieniędzy wykorzystano również na postawienie przemysłowi wapienniczemu milionego. Nowe urządzenia przyczyniły się do znacznego zwiększenia eksportu. Jednocześnie zakład w latach na modernizację przeznaczono na podwyższenie kubatury kolejnych pieców oraz wprowadzenie kolejnych gatunków mocnego, na wymurówki. Wydłużyło to cykle międzyremontowe z jednego roku do trzech lat. Zastosowano automatykę opartą na sterowaniu mikroprocesorowym i telewizję przemysłową.

— Przeprowadziliśmy także zmiany organizacyjne — mówi główny ekonomista fabryki, **Wiesława Nawłoka**. — Eksperymentalnie, na jednym z wydziałów, przeszliśmy na 12-godzinny czas pracy, zachowując oczywiście obowiązującą normę mieszenia. Efekty przeszły oczekiwania. Wydajność przy przerobie kamienia wzrosła z 10 do 14 tys. ton na dobę. O jedną trzecią zmniejszyły się koszty dowozu pracowników, a ponieważ z przejazdów korzysta 90 proc. załogi, jest to znaczna suma. Latem mniej samochodów na urlopów, wszyscy którzy mają pracę przy zmianach wykorzystują do tego dni między zmianami.

— Nie bez znaczenia jest wprowadzenie nowego systemu motywacyjnego — dodaje główna księgowa, **Cecylia Kozakowska**. — Chociaż nam przysporzył więcej liczenia, na wydziałach jest on wystarczająco przejrzysty. Po każdym dniu pracownik wie ile dodatkowo zarobił zarówno za ilość jak i jakość. Dzięki temu udział pierwszego gatunku wapna w produkcji ogółem wzrósł z 83 proc. z roku ubiegłym do 92 proc. obecnie. Bez zadnych podwyżek płac — nie licząc podziału z zysku — podniosły się one z 23,1 tys. zł w 1978 r. do 25,6 tys. zł w I półroczu tego roku.

Pracownicy widzą szanse większych zarobków tu właśnie zaczyna się problem. Zapłacić za dużo nie można. Przeszkadza 12-procentowa gilotyna. O jej działaniu dowiedzieli się w „Trzuskawicy" już po wprowadzeniu nowego systemu motywacyjnego, po zmianach organizacyjnych. Gdyby reguły gry były ustalone wcześniej być może nie warto byłoby aż tak bardzo zachęcać ludzi do pracy. Jest to oczywisty nonsens przy deficycie materiałów budowlanych.

— Nie można też zmniejszyć zatrudnienia — twierdzi pani Nawłoka — ze względu na bezpieczeństwo pracowników.

Nie można wygasić pieców, nie można wyhamować produkcji... Nie można także płacić mniej, gdy wzrosła wydajność i każdy wkłada więcej wysiłku.

W tym roku nie powinien wzrosnąć podatek za przekroczenie normy płacowej. Obecnie, po pierwszym półroczu utrzymuje się ona w granicach 11,5 proc. przy wzroście wydajności o 31 proc. Nie przewiduje się lawinowego wzrostu produkcji w drugim półroczu, gdyż od czerwca rozpoczęto remont jednego z pieców w zakładzie „Kowala". Ale co będzie gdy praca ruszy pełną parą?

Nie zawsze popłaca też gospodarskie myślenie. „Trzuskawica" powołała własną grupę remontową. Godzina pracy kosztuje trzy razy mniej niż w przypadku brygady z zewnątrz. Obniża to koszty remontów, ale znów obciąża własny fundusz płac. W sumie skórka za wyrwakę, bo choć zysk będzie nieco większy grozi to niebezpiecznym zbliżeniem się do 12-procentowego progu.

Progu, który jest próbą sztucznego sterowania ilością wypływających na rynek pieniędzy, administracyjnym wskaźnikiem w przejściowym okresie dochodzenia do reguł ekonomicznych, rynkowych. Przedsiębiorstwa skrytykowały także posunięcia Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych już w chwili jego ogłoszenia stając sobie sprawę, że będzie to nie tylko gilotyna płacowa ale i produkcyjna. Teraz mamy tego efekty. Bo gdy stać z człowiekiem w ręku okazuje się, że nie opłaca się zbytnie zwiększanie produkcji. Ci, którzy to robią — kierując się bardziej rozumieniem gospodarczych społecznych potrzeb niż rachunkiem ekonomicznym w swoim zakładzie — liczą albo na ulgi, albo na złagodzenie przepisu, albo po prostu nie zapłacą podatku, gdyż nie będą mieli z czego.

I znów — jak w przypadku FAZ — jedni zapłacą, a inni wymuszą umorzenie motywując to wykonywaniem „szczególnie ważnych dla gospodarki zadań". Kondycja wielu firm zależeć będzie nie od ich rzeczywistej pracy, ale od umiejętnego zastawienia sobie preferencji.

ANDRZEJ ZAŁUCKI

Wiosenna sesja Sejmu PRL IX kadencji zakończyła się w połowie lipca br. Obecnie trwa przerwa urlopowa, posłowie rozjechali się do domów, lecz wbrew pozorom czasu na odpoczynek nie mają zbyt dużo. Podczas wakacji odbywają spotkania z młodzieżą i załogami pracowniczymi, pełnią też dyżury poselskie w swoich okręgach wyborczych. Właśnie ta ostatnia forma działalności Sejmu wydaje się szczególnie ważna. Społeczeństwo oczekuje od posłów nie tylko rozsądnych uchwał, liczy także na ich pomoc w rozwiązywaniu przeróżnych problemów. Dzięki bezpośrednim kontaktom, rozmowom i — co więcej — dzięki osobistemu zaangażowaniu posłów najłatwiej można zdobyć zaufanie obywateli, chociaż — nie ukrywajmy — można je również stracić. Jedno natomiast jest pewne — poseł wysłucha każdego obywatela, żadna sprawa nie pozostanie bez odpowiedzi.

Poseł na dyżurze

14 sierpnia br. do Końskich przyjechał przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego — poseł Maciej Lubczyński, aby w tutejszym Urzędzie Miasta i Gminy pełnić dwugodzinny dyżur. Była to pierwsza tego rodzaju wizyta posła Lubczyńskiego w Końskich, chociaż nie pierwszy dyżur. Każdy z polskich deputowanych odbywa podobne dyżury przeciętnie raz w miesiącu. Nie jest to stracony czas. Ludzie przychodzą ze skargami, proszą o pomoc w rozwiązywaniu swoich życiowych kłopotów. Oczekują niejednokrotnie, że w czasie poselskiego dyżuru stanie się jakiś cud i sprawa ich przybierze wreszcie pomyślny obrót. Są przekonani o swej krzywdzie, rozżaleni na tych, którzy im wcześniej nie pomogli. Przynoszą ze sobą zaświadczenia, pisma, dokumenty, żeby tylko udowodnić swoją rację. Nierzadko wizytę u posła traktują jak ostatnią deskę ratunku. Ich problemy dotyczą najczęściej życia prywatnego i zawodowego: ktoś uważa, że za mało zarabia, ktoś czuje się pokrzywdzony, ponieważ w pracy nie chcą go przenieść na wyższe stanowisko, inny znów latami oczekuje na nowe mieszkanie. Bywają też sprawy, którym powinien się zająć raczej adwokat na przykład do posła Lubczyńskiego przyszedł kiedyś zaniepokojony mężczyzna, twierdząc, że niewierna żona wraz z teściową starają się go pozbyć z mieszkania...

Jak natomiast było w Końskich? Z jakimi problemami zgłosili się do posła mieszkańcy miasta? Oddajmy głos zainteresowanym.

Kobieta w starszym wieku: — Od siedmiu lat oczekuję na spółdzielcze mieszkanie. Tam, gdzie jestem zameldowana, są bardzo złe warunki. Interweniowałam u różnych osób i w wielu instytucjach, ale bezskutecznie. Nikt mi nie pomógł, mimo iż komisja stwierdziła, że należy mi się nowe mieszkanie...

Pracownik zakładów metalurgicznych: — Wraz z matką zamieszkuję w drewnianym domku, wybudowanym jeszcze przed wojną. Dwa lata temu komisja przyznała mi nowe mieszkanie. Niestety, skończyło się tylko na decyzji... Mam 55 lat, z czego przepracowałem 38. Nie ma więc chyba w tym nic dziwnego, że po tylu latach chcę otrzymać mieszkanie. Jeździłem nawet do Warszawy, byłem w Centralnym Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego... Nic się nie zmieniło. Nie wiem też, jak to się stało, że najpierw byłem na liście mieszkaniowej pod numerem 58, teraz zaś jestem pod 201...

Druga kobieta: — Mam 3-osobową rodzinę. Mieszkamy u matki mieszkania kiepskie. Szukałam pomocy już chyba wszędzie, jak na razie nigdzie nie znalazłam. Więc w końcu przyszłam do posła, może on mi pomoże...

Trzecia kobieta: — Przed siedmiu laty przeprowadziłam się do Końskich, wcześniej mieszkałam na wsi. Ziemię, którą do mnie należy, wydzierżawiłam w tym czasie SKR w Kopaninach, sobie pozostawiając niewielką działkę. Niedawno SKR rozwiązano, ziemia została mi zwrócona. Całe zmartwienie w tym, że otrzymałam inny kawałek gruntu, nie nadający się właściwie do uprawiania. Chciałabym moją ziemię sprzedać albo wydzierżawić, ale przecież w takim stanie nikt jej nie weźmie. Mnie zaś nie stać na to, żeby zaczynać wszystko od początku. Poza tym, po zwróceniu mi gruntu, tracę prawo do pobierania kartek żywnościowych...

I jeszcze jedna sprawa, nieco odmienna od pozostałych.

Mieszkaniec Torunia: — Przebywam aktualnie na urlopie i przyjechałem do Końskich odwiedzić rodzinę. Korzystając z okazji, jaką jest dyżur poselski, przyszedłem opowiedzieć o przykrym zdarzeniu. Otóż zbulwersowało mnie zachowanie ekspedientki w jednym ze sklepów odzieżowych, gdzie chciałem dzisiaj kupić sobie bluzkę. Na zwróconą grzecznie uwagę, że bluzka jest złej jakości, usłyszałem w odpowiedzi kilka niewybrednych, opryskliwych słów. Nie udostępniono mi też książki skarg i wniosków, choć o nią prosiłem. Jako radny jestem szczególnie uczulony na podobne zachowanie. Uważam również, że taki sposób traktowania klienta zasługuje co najmniej na naganę...

Tak to wygląda w relacjach obywateli. Teraz, po wysłuchaniu skarg, zażaleń i próśb, poseł musi zająć bezstronne stanowisko, może stać się jedynym sprawiedliwym. Z pewnością nie jest to łatwe. Trzeba bowiem rozpatrzyć wszelkie za i przeciw, wziąć także pod uwagę rację drugiej strony.

— Z reguły na dyżury poselskie — mówi Maciej Lubczyński — trafiają ludzie, którzy ze swoimi kłopotami obeszli już wszystkie możliwe instytucje i których nie zawsze łatwo jest przekonać o tym, że nie mają słuszności. Oczywiście są również sprawy, w których wina odpowiedzialnego urzędu nie podlega dyskusji. Czasami jednak rozwiązanie problemu uzależnione jest od przepisów prawnych. Wtedy najtrudniej podjąć jednoznaczną decyzję z jednej strony wzgledy moralne przemawiają za przychyleniem się do prośby obywatela, z drugiej zaś prawo nie zezwala na pozytywne rozstrzygnięcie jego sprawy. Tutaj też tkwi źródło nieporozumień — kompetencje poselskie mają przecież swoje granice, a sam poseł wszystkiego nie załatwi. Konieczne jest więc współdziałanie na wszystkich szczeblach — dla dobra ogółu.

W czasie dzisiejszego dyżuru skierowano do mnie siedem interwencji. Tylko jedna dotyczyła problemu gospodarczego regionu — chodziło mianowicie o wznowienie budowy zakładu odzieżowego, pozostałe zgłosiły osoby prywatne. W chwili obecnej może powiedzieć, iż 3-4 sprawy zostaną rozpatrzone na bieżąco, głównie, że z pomyślnym wynikiem. Porozumiałem się już z niektórymi instytucjami, w najbliższych dniach wystąpię również osobiście z prośbą o wyjaśnienie i rozpatrzenie spraw pozostałych obywateli.

Siedem problemów do rozstrzygnięcia w ciągu 2 godzin dyżuru. A 2 godziny to dużo i mało. Niecierpliwi chcieliby żeby ich kłopoty poseł załatwił od ręki. Jeśli to tylko możliwe, rzeczywiście tak się dzieje. Inne sprawy wymagają czasu na dodatkowe wyjaśnienia. Ostateczna decyzja musi być przemyślana, a co ważniejsze — sprawiedliwa. Należy jednak powiedzieć, że liczba spraw obywatelskich min. mieszkań pracy, niewłaściwy najlepiej o działalności terenowych władz i instytucji. W gestii posła pozostają przede wszystkim sprawy gospodarcze i ogólnospołeczne, natomiast problemy indywidualne powinny być rozwiązywane na miejscu.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja, nasuwająca się po dyżurze posła Lubczyńskiego. Wielu problemów można by uniknąć, gdyby inaczej układało się życie w rodzinach zaintereserowanych. Kiedy dzieci, rodzeństwo wychowuje się w poczuciu szacunku dla rodziców i wzajemnej sympatii, wtedy — korzystając z niej — łatwiej im rozwiązywać życiowe kłopoty. Przecież często w starcza zwykły ludzki odruch, wzajemna życzliwość...

GRZEGORZ KOZERA

Podręczniki dla uczniów

Zakłady Graficzne w Gdańsku koneżą druk podręczników szkolnych tzw. grupy A, które muszą być dostarczone do księgarni jeszcze przed nowym rokiem szkolnym. Już wkrótce trafią na rynek m.in. „Muzyka dla kl. VI", „Muzyka dla kl. VII", „Matematyka" dla kl. IV technikum oraz „Historia Polski" dla kl. II liceum ogólnokształcącego. Nowością w tym roku jest to, że podręczniki znajdują się w wolnej sprzedaży.

Na zdjęciu: końcowa faza produkcji podręczników.

CAF — S. Kraszewski

Szacunek dla mocnych, dla słabych — ironia

Reprezentowanie interesów pracowniczych w zakładzie ciąży na barkach. Te funkcje mają podstawowe znaczenie w długim katalogu zadań przypisywanych prawem związkom zawodowym. Czy jedna jednak związkowa rola reprezentanta załogi, jeśli w ich szeregach znajduje się jedynie co trzeci zatrudniony w zakładzie? Poza tym, jeśli będzie liczyć się poważnie za stałem obrońcy dysponującego tak niepozornym atrybutem liczbowym, za którym kryje się ogół? Powie ktoś, że najważniejsza jest wrażliwość na ludzkie sprawy, prężność działania, argumentów, czy też w dochodzeniu swoich racji. Oczywiście, ale w każdej grze — również w tych, których reguły określają fakty i zjawiska czysto społeczne — liczą się tylko mocni. Słabi mogą oczekiwać jedynie kordialnego poklepania po ramieniu.

Wcale nie drugorzędne zatem znaczenie posiada liczebność organizacji związkowych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Ta zaś okazuje się nader zróżnicowana, mimo podobnych warunków działania zakładów, mimo pokrewnego nawet charakteru produkcji. Dlaczego? Zastanawiano się nad tym podczas obrad szczeblowych KM PZPR w Radomiu.

Ze statystycznych zestawień wynika, że ruch zawodowy skupia 32 proc. zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej miasta. Mylące to jednak wielkość rzeczywistą, iż zaliczono tu również wszystkie emerytów i rentistów. Gdyby ich nie uwzględniać to okaże się, że związkowcy stanowią ledwie 43 proc. czynnych zawodowo. To mniej niż niepokojące. Tym bardziej iż tzw. wskaźnik uwiązkowienia w całym województwie jest przeciętny wynosi 56,6 proc. A ale zapominajmy, że połowa zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej regionu pracuje właśnie w Radomiu. Wprawdzie związkowcy szeregi systematycznie rosną, czego potwierdzeniem przyjęcie dzień tylko w br. 3200 osób, ale czy nie nazbyt wolno.

W 1976 r. zarejestrowano kolejne zakładowe organizacje związkowe przy Inspektoracie PZU, Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mleczarskich, WZSOP OE HSS Garbarskiej Spółdzielni Pracy i Zakładach Naprawczych Sprzętu Medycznego. W br. dołączyło do tego grona Międzyresortowe Centrum Naukowe Eksploatacji Majątku Trwałego, a w Spółdzielni „Zwiro-Beton" pojawiła się związkowa grupa inicjatywna. Nadal wszakże ani słychu o związkowych strukturach w spółdzielniach „Nowator", „Radomianka", „Transportowo-Motoryzacyjnej" czy „Rolnik". Czyżby ich załogom były one zbędne?

Orzesowe analizy statystyczne odkrywają pewną niezbyt optymistyczną prawidłowość: przede organizacje związkowe nadal się rozwijają, słabe — stoją w miejscu. Te ostatnie nie wyższują zresztą zadnej poszczególnych aktywności, nie należą do branżowych federacji, ani do Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych. Zamknięte za frywrymi bramami, skazane wyłącznie na własne siły. A może o to właśnie chodzi by nie dopuścić panujących w ich marazmu? Cokolwiek bowiem by powiedzieć, w pasywności związkowych liderów należy upatrywać podstawowej przyczyny owego marazmu.

Jak informuje przewodniczącą WPZZ **Regina Pawłowska**, Wojewódzkie Porozumienie zrzesza 238 organizacji zakładowych, ale w tym gronie można się doliczyć najwyżej około 100 aktywistów. Trudno uwierzyć, by działacze-statyści na forum wojewódzkim wykazywali więcej zapału w macierzystej inicjatywie. Potwierdza to zresztą opinia **Włodzimierza Ornatowskiego**, I sekretarza POP w „Termowencie", gdzie związkowe działacze wypełniło ledwie 26 proc. załogi. Członkowie zarządu związkowego organizacji nie przejawiają chęci do inicjatywy, nie potrafią rozpropagować swoich osiągnięć, pozywać współpracowników do społecznej działalności. Podobny zarzut można też postawić ich poprzednikom w ubiegłej kadencji. Nie więc dziwnego, że po związkowe legitymacje zgłaszają się tak nieliczni.

Nie podważając trafności sporzeń sekretarza Ornatowskiego, można jednak i doć sklerować pytanie o formy pomocy, jakiej organizacja partyjna udzieliła związkowym kołegom. A może i towarzysze z POP winni udeżyć się w pierś, że dotąd nie potrafili pobudzić związkowców do przemyślanego działania?

Nie ulega wątpliwości, że przykład zwierzchników działa zachęcająco. Tymczasem za związkową prawnie wyższą liczebność zdecydowało się dotąd tylko 62 proc. kierowników, 64 proc. mistrzów i 51 proc. brygadzistów. Niewielu, a przecież to mogliby być najlepszymi ambasadorami ruchu zawodowego. Wprawdzie niemal 99 proc. dyrektorów wspełniło za to deklaracje, ale nie ukrywajmy, że akurat ci nie zawsze są zainteresowani nadmiernym umasowieniem związkowych struktur. A dodajmy, że mimo jednoznaczne stanowiska władz partyjnych, również niektórzy członkowie PZPR ociągają się ze związkowym akcesem. 19,3 procent towarzyszy zwleka nadal z tą decyzją. Inni to widzą.

Oczywiście nie chodzi o sztuczne forsowanie liczebnego rozwoju ruchu zawodowego, lecz o świadome przyjęcie powinne dobrowolnych. Taki prawnajmniej pogląd reprezentuje **Grzegorz Czyżniakowski**, przewodniczący organizacji związkowej w ZM „Waltera", która w br. powiększyła swoje szeregi o 400 nowych członków. W roku ubiegłym udało się pozyskać 910 osób. Można by być zadowolonym z takich efektów, gdyby nie fakt, iż wielu zatrudnionych, w tym i związkowców, zmienia pracę. Wraz ze zmianą zakładu, kina ze związkowych wyższów. Trzeba zatem rozwazyć sprawę, powiadamiania nowych pracodawców o ich dotychczasowej przynależności organizacyjnej, zaliczania związkowego stażu.

Ważne wszakże, by również związkowi aktywiści zainteresowali się nowo zatrudnionymi w ich przedsiębiorstwach, ignorywali w nich ewentualnych kolegów w społecznej działalności. Od dawna stosuje się tę metodę w PSS „Społem" — **Mirosława Kosierna**, przewodniczącą miejscowej organizacji związkowej, i chyba z niezłym skutkiem, skoro 92 proc. załogi to związkowcy. Zresztą, tę agitacyjną działalność prowadzi się także wśród młodzieży z przyzakładowej szkoły handlowej. Owocuje te starania, potwierdzając zarazem, że aktywni mogą coś zdziałać. Zastanawiamy bowiem, że 3,8-tysięczna załoga PSS jest nader rozczłonkowana, pracując w dziesiątkach sklepów i punktów usługowych, a jednak możliwe okazało się tu stworzenie mocnej organizacji zawodowej. Jak więc uwierzyć w argument, że rozbicie załóg przyjętych na innych zakładach budów, jest głównym powodem, iż wskaźnik „uwiązkowienia" w Kombinacie Budowlanym wynosi 38,2 proc. a w Budohemie" zaledwie 16,8 proc.?

Dziś nikt nie służy planowym 100-procentowym uwiązkowieniu załóg. Zbyt gorzka była lekcja niedawna? przeszłości by żywić podobne złudzenia. Niektórzy zresztą wspomnienia sprzed lat wciąż jeszcze odzywają się czkawką. Nadal formuły „związkowej działalności upatrują wytycznie w placowych i zejmiczych wiadomościach, hałaśliwej wojnie propagandowej z najczęściej odmienne zdanie, w strajkowym szantażu. Związkowe gremium gotowe wszędzie i zawsze z innymi organizacjami społecznymi, zaangażowane w usprawnianie zakładowej rzeczywistości, zwłaszcza efektywne efektywne gospodarowania i dyscypliny pracy, to nie dla nich. Na szczęście i na odwrot.

Nie ukrywajmy jednak, że wśród tych stojących z boku jest jeszcze wielu po prostu rozczarowanych niemożnością praktykami, obawiających się żołędnego zawodu, nieufnych. Niemłych także dlatego, iż wkład nowych związkowych struktur nie brak niestety ogniw rachitycznych, wiodących tylko papierowy żywot. Oksjonalne wystąpienie związkowego szefa na partyjnym zebraniu czy naradzie u dyrektora to zbyt mało by pozyskać zaufanie załogi. Zauważmy, chociażby milczenie towarzyszące wymianie opinii na temat nowelizacji kodeksu pracy. Wedle oficjalnego działaczy przyjęcie dokumentu w proponowanym kształcie byłoby klęską dla związkowców. I tak wielczy, by tak się nie stało? Swoje, uważam to podobne nowego kodeksu przesłało... 17 organizacji z całego województwa. Zbyt wymowna jest ta liczba, by się nuać na kilkuletnich komentarze. Jedno jest pewne — biorąc i cśi autorytetu nie zlobędą, a do takich ludzie się nie gawną.

MIROSŁAW KIDA

NASZ serwis

DOKOŃCZ. ZE STR. 2

Sabat, Zdzisław Jan Sabat i Stanisława Musiał. Krajoznawcy z Kielc nie mieli sobie równych, bezapelacyjnie wygrywając większość prowadzonych w województwie częstochowskim konkursów. Jednym z niekwestyowanych zadań, jakie postawiono przed uczestnikami konkursu, zlecił „CZAK" drużyn, było przeprowadzenie terenowej inwentaryzacji krajoznawczej. Kielczanie wzorowo wywiązali się z tego obowiązku, odszukując w gminie Kozienin ponad 130 obiektów historycznych, zabytków architektury, pomników przyrody, osobliwości krajoznawczych. Komisja konkursowa wysoko oceniła wyniki prac przygotowana przez ekipę kielecką inwentaryzacja miejscowości Pionek i kamieniołomu w Kowalowej. Jednomyślnie Rodzinnego Koła PTTK „Sabat". Pierwsza nagrodę za przygotowanie i zaprezentowanie wystawy pocztówek **„Miejsca historyczne województwa kieleckiego"** oraz **„Jura Krakowska. Częstochowska"** otrzymał **Zdzisław Jan Sabat.**

Reprezentacja Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Kielcach uhonorowana została „Grand Prix XVII Centralnego Złotą Aktywną Krajoznawczego".

R. Biskup

Nie będzie taniej

Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze w Hyrzywole już od dłuższego czasu zgłaszało zastrzeżenia do wysokiej ceny „ciepła" dostarczanego do szklarni z Elektrowni „Kozienice". Okazuje się jednak, a wykazały to także liczne kontrole, że cena obniżona być nie może, jest ona kalkulowana zgodnie z wedlug kosztów, a energetykom i tak znaczących zysków nie przynosi. O jej wysokości decyduje głównie cena węgla, która w 1976 roku wzrosła o 24 proc., a w I półroczu 1982 roku aż o 37,5 proc. Odbiorcy komunalni „ciepła" z elektrowni dotowani są z budżetu państwowego. W Hyrzywole ale ciepła się z dotacją z budżetu wojewódzkiego.

A. Wyrzykowska

Harcerze starsi we Fromborku

VI Polowa Zbiórka Harcerstwa Starszego, która jutro rozpoczyna się we Fromborku, będzie zwieńczeniem wszystkich zrealizowanych akcji, jakie w Jej ramach tworzą głównie dzieciaty, który przyczyniają wymienić dowiadczenia i porozumienie o nurtujących młodzież problemach, takich na jak ochrona naturalnego środowiska człowieka, w oparciu o doświadczenia Operacji „2001 Frombork" popularyzowane będą zagadnienia rozwoju zainteresowań specjalistycznych harcerskich. Trzecim nurtem będzie idea grunwaldzka, wiążąca się z zemią warmińską.

Z Kieleckiej Chorągwi ZHP uczestniczyć będzie w zbiórce pomoc 100 osób **z 7 drużyn z Ostrowca, po trzy z Kielc i Starachowic, dwie z Końskich oraz po jednej z Buska i Skarżyska.**

Otrzymaliśmy zadanie przygotowania dyskusji dotyczącej samorządności drużyn — mówi kierownik Wydziału Starszoharcerskiego Kieleckiej Chorągwi ZHP, phm. **Piotr Nowak.** — Poza tym dwuzgłosowe drużyny wystąpią ze swoimi propozycjami. Min. **III Drużyna Artystyczna ze Starachowic** przygotowała widowisko poświęcone Krzysztofowi Kamilowi Baczyńskiemu. Edwardowi Stachurze, 104 Drużyna z Ostrowca wnioskuje zajęcie się problemami pracy drużyn o specjalności lacznościę natomiast inna drużyna z Ostrowca zajęła się zbadaniem wyniesienia dowiadczenia pracy drużyn środowiskowych. Ponieważ na zbiórce wydziałowej zjadą najlepsze drużyny Harcerzy Starszych będziemy mieli okazję omówić zamierzenia codzienne w harcerstwie czekające nas w roku szkolnym 1982/83 oraz kilka dni nowym roku harcerskim.

A. Załucki

Strażniczka ognia

Kto mieszka blisko lasu, nie narzeka na brak węgla w zagrodzie. W gminie Kije niektórzy rolnicy umawiają się z nadleśnictwem w Pińczowie, że będą opiekować się kawałkiem wielkiej dębrowy. Na trzydziestoarowych działkach prowadzą np. sanitarny wycąb, robią przecinki itp. Za to mogą wywieść z lasu nieraz po cztery, pięć tur drewna za symboliczne 600 zł.

R. Kasprzyk

Powtórz sąsiadowi

Polityka polega na tym, aby się dogadać z wrogami, przyjaciół się nabiera, bo od tego są.

M. CHOROMAŃSKI

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Patrzeć w jutro

Daleszyckim szkołom przybył nowy i jakby powiedzieć z ochotniczego zaciągu — mecenas, opiekun. Trzech młodych, przedsiębiorczych ludzi z Kielc — Jerzy Jarmołowicz, Marian Komorniczak i Krzysztof Piwoński, założyli w Niestachowie wytwórnię... farb suchych, takich zwykłych, wielobarwnych farb, jakich używamy do malowania mieszkań. Powiedział mi o tych farbiarzach I sekretarz Komitetu Gminnego partii Leszek Wadowiec, gdy rozmawiałem z nim... właśnie o „patronach" szkół podstawowych w daleszyckiej gminie, o realnej wartości ich materialnej pomocy szkołom. Przybył więc nowy pomocnik, właśnie ta minifabryczka.

Swoje „Farby Suche" założyli w 1983 roku. Otrzymali błogosławieństwo Cechu Rzemiosł Różnych, stając się jednocześnie członkami Wielobranżowej Spółdzielni „Rzemieślnik". W wytwórni pracuje razem sześciu ludzi, w tym dwóch emerytów z półetatem.

— Nie jestem chemikiem — mówi Jerzy Jarmołowicz. — — Pokochałem farby, a tej miłości do nich nauczył mnie mój... starszy brat, który odkąd pamiętam był malarzem pokojowym. A tak prawdę powiedzieć, to my od pokoleń byliśmy rzemieślnikami. Dziadek w Tokarni miał kuźnię, znanym kowalem był, ojciec krawcem. Mama pracowała w fabryce" w czasach, gdy zarabiało się 900 złotych... Ja gdy tylko skończyłem podstawówkę, z bratem pozedłem malować, uczyć się tego fachu. Czy pan wie jaką radość daje np. dobieranie nowych kolorów? Ja myślę, że w tym zwykłym pokojowym malarstwie jeśli traktuje się je z szacunkiem, jest coś z artyzmu, coś ze sztuki plastycznej... Brat zrobił ze mnie fachowca, to prawda, ale byłbym chyba gorszym, gdybym pracował z przymusu, bo trzeba zarobić, z czegoś żyć... a ja kocham farby.

...Kiedy Jerzy Jarmołowicz pod ręką brata wyszedł już na samodzielnego malarza, gdy poznał wszystkie cudowności farb, rozpoczął pracę malarską w Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych Budownictwa. Tutaj wyjawił komuś zupełnie przypadkowo, że... bardzo dobrze jeździ na nartach, a głównie specjalizuje się w... biathlonie. Rychło w klubie sportowym Budowlanych został... instruktorem biathlonu, tak zresztą jak i żona Teodora, która również jeździ na nartach i strzela...

...Ale oto i Niestachów. Jerzy Jarmołowicz mówi, że to najpiękniejsza wieś pod Kielcami i że ludzie tutaj są równie piękni, dobrzy gospodarze, życzliwi sąsiedzi... Kupiłem tu pięć hektarów ziemi przekazanej gminie za rolniczą emeryturę. Bo... pragnę zostać też rolnikiem. Już jesienią obsiałem trzy hektary żytem ozimym, zacząłem też odnawiać zapuszczoną i niemal zdziczałą łąkę, by po wybudowaniu obory i stodół — rozpocząć hodowlę bydła, może też trzody...

...Ta wytwórnia farb suchych „Jerzy Jarmołowicz i S-ka", stoi tuż przy asfaltowej szosie i nie ma żadnych imponujących rozmiarów. W głównym pomieszczeniu widzę potężny zbiornik, kręcą się koła zębate, w zbiorniku miesza się farba. W magazynie leżą papierowe worki z farbami, a może dopiero jakimś „surowcem" do tuch... pod ścianą równo ułożone stoją pojemniki z rozpuszczalnikami i innymi płynami niezbędnymi w tym farbiarskim kunszcie.

Jerzy Jarmołowicz wziął ludzi do pracy? Przede wszystkim — z Niestachowa. Przyszli chętnie. Choćby Stanisław Kaleta przyuczył się i teraz pracuje przy produkcji farb o wdzięcznej nazwie „Malujsam". Mieczysław Strzębała, Jerzy Bednarski, Kazimierz Kopczyński — wszyscy miejscowi pracują przy wyrobie farb suchych i tak zwanym konfekcjonowaniu wyrobów, czyli pakowaniu ich w torebki, foliowe woreczki, do wysyłki.

Emeryt Tadeusz Szabla z Kielc, ma pół etatu, przez kilka godzin pakuje farby deseniowe. Ryszard Bednarski — jako jedyny na dziewięciu ludzi urzędnik — również ma pół etatu prowadzi całą administrację, księgowość, słowem papierki. No i Czesław Zieliński, wypróbowany kierowca i mechanik „stara", którym transportują gotowy produkt. Jerzy Jarmołowicz mówi, że on jego dwaj wspólnicy czyli Marian i Krzysztof, wcale nie są, ani nie chcą pozować na takich szefów, czy „bossów", co tylko chodzą, pilnują, doglądają ludzkiej roboty. Oni pracują tutaj razem wszystkimi, bo ta mała farbiarnia, to cała ich najprawdziwsza radość, nieustanne próby i doświadczenia w tworzeniu nowych technologii prowadzących do tego, aby ich farby były coraz lepsze...

...A może tak — na eksport? — pytam ostrożnie.

— Otóż to — ożywia się Jerzy i mówi, że całkiem niedawno wraz z drugim takim stają farbę. W ubiegłym roku osiągnęły jej za 90 tysięcy złotych. W tym roku na letnie remonty też przygotowaliśmy odpowiednią jej ilość. Nasz obywatelski komitet pomocy szkole uchwalił, że trzeba w Niestachowie — zbudować dla niej boisko szkolne i plac wszystkich gier sportowych. Mamy już bardzo dobrą dziurkę koło lasku, blisko moich pól.

I kto mogłby pomyśleć, że na zwykłym wyrobie farb — dobrze można zarobić. Pracownicy zarabiają — nie najgorzej — dwadzieścia i ponad — tysięcy złotych. Tyle tylko, a powiedział mi to jeden ze spółki, że... trochę za dużo mają „opiekunów", którzy nieraz — krępują dobre inicjatywy. Na przykład cechowi muszą płacić na fundusz socjalny. Rzecz niby dobra, tylko ich niestachowscy pracownicy — nic jeszcze z tego „funduszu" nie dostali. Kiedy pieniądze te zostawały tutaj, można było jakoś i premiować za dobrą pracę i pomagać ludziom doraźnie, albo — pokryć koszty wysłania dzieci na kolonie letnie, na dalszą wycieczkę. Proponowaliśmy, aby pół kwoty na ten cechowy fundusz socjalny odkładać na a podkonto w Banku Spółdzielczym, po to właśnie, aby miec własny fundusz socjalny. Niestety, nie przyjęto naszej propozycji.

Im się chce jednak pracować. Krzysztof Piwoński, który jako wspólnik Jerzego Jarmołowicza zajmuje się sprzedażą gotowych wyrobów oraz pracuje przy produkcji jak każdy inny robotnik, podzielił mi, że nie wyobraża sobie jak mógłby pracować w firmie państwowej. A wiecie dlaczego? Bo w państwowej fabryce pracuje się tylko osiem godzin i są jeszcze wolne soboty. Co on miałby robić z taką ilością wolnego czasu?

A tu w niestachowskiej małej farbiarni można w pracy wyżywać się, tworzyć — choćby takie zwykłe na pozór farby, które ludziom jednak bardzo są potrzebne. I oni uważają, że robią dobrze i z tą pewnością śmiało mogą patrzeć w jutro, które, jak powiedział generał Wojciech Jaruzelski na II Kongresie PRON ...**należy zawsze do tych, którym nie jest wszystko jedno, którzy trudnościom i przeszkodom, jak wielkie by one nie były, chcą i potrafią przeciwstawić wolę zmieniania rzeczywistości, odważną inicjatywę, wytrwałe działanie ludziom na pożytek"...**

TADEUSZ BARTOSZ

„Przodowniczka" trzyma fason

W latach 70-ych SKR w Naglowicach miała w Lipnie fermę hodowlaną. Później hodowlę zlikwidowano, a puste obiekty przez kilka lat niszczały. Wreszcie przejęła je Rolnicza Spółdzielnia w Małogoszczu. Spółdzielcy poświęcili sporo milionów i miesięcy, by doprowadzić budynki do stanu używalności. Trzeba było uzupełnić mury, kłaść nowe dachy i tynki, wymieniać instalację elektryczną. Kiedy obiekty zostały już pięknie odremontowane, jeden z mieszkańców wsi zaprotestował przeciwko hodowli, powołując się na nowe przepisy dotyczące strefy ochronnej. „Sanepid", biorąc pod uwagę ten protest zezwolił spółdzielcom hodować świnie tylko w jednym budynku. Nakłady i dobre chęci spółdzielców poszły częściowo na marne.

Kiedy ferma była stawiana, obowiązywały inne normy strefy ochronnej. Dziś są one bardziej surowe. Rozumiem to, ale przepisy tworzone są przez ludzi i dla ludzi. Nie po to, by szkodzić. Po kryzysie żywnościowym pozostała nam jeszcze reglamentacja mięsa. I nieprędko będzie można od niej odejść, jeśli ci, którzy hodują, napotykać będą na bariery. Od tego mięsa nam nie przybędzie. Wręcz przeciwnie. Znam kilka spółdzielni produkcyjnych, które — mając mandatami — pozrzucły tucz trzody chlewnej. Spółdzielcy poszukali innego, bardziej intratnego, a mniej kłopotliwego zajęcia. To przecież im głównie, śmierdziało, ale tuczyli świnie, bo uważali to za swoją powinność.

Byłam w chlewni w Lipnie i smród mnie jakoś nie poraził, choć chodziłam między klatkami. Nosa nie musiałam zatykać. I z pewnością świński zapach nie dotrze do najbliższego zabudowania, choć nie znajduje się ono w przepisowej odległości 500 m. Przy hodowli 400 świń nie dozna też uszczerbku środowisko naturalne. Przecież surowiec odpadowy służy jako nawóz użyźniający glebę.

Nowe fermy rzecz jasna, powinny być wzmocnione zgodnie z aktualnie obowiązującymi normami ochrony środowiska. Ale czy możemy porwetlić sobie na likwidowanie farm postawionych w czasach, gdy przepisy były łagodniejsze? Czy stać nas na to?

H. B.

Strefa bezmięsna?

MA już 37 lat i nazywa się „Przodowniczka". Różnie z tym przodowaniem bywało, zwłaszcza w latach 50-ych ale od kilku co najmniej lat Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Przodowniczka" w Nieznanowicach, koło Włoszczowy zalicza się do najlepszych na Kielecczyźnie. Ta renoma to efekt rzetelnej pracy całej załogi, wśród której znajduje się już trzecie pokolenie spółdzielców, wnuczki i wnukowie niegdysiejszych założycieli. Zostają tutaj, nie szukają pracy gdzie indziej, bo na miejscu mają perspektywy niezłego zarobku, atrakcyjnego wypoczynku, no i szanse na mieszkanie. Praca, jak to w rolnictwie, ciężka, często po kilkanaście godzin na dobę, ale wynagradzana jest adekwatnie do włożonego wysiłku. Poza tym, co dla każdego jest ważne, widać rezultaty tej wspólnej pracy, bo spółdzielnia się rozwija, rozbudowuje, umacnia ekonomicznie, a to nie tylko sprawia satysfakcję, ale podnosi na duchu, mobilizuje.

„Przodowniczka" wiedzie niewątpliwy prym w województwie pod względem hodowli. Hoduje się tu w cyklu zamkniętym ponad 3 tysiące trzody chlewnej. Samych tylko macior jest 260 sztuk. Znajdują się w osobnym budynku, ponieważ muszą mieć odpowiednie warunki klimatyczne i staranną opiekę. Nad każdą klatką zamieszczona jest tabliczka, kiedy dana loszka ma wyprosić, ile miała prosiątek. To potrzebne jest przy selekcji. Mało wydajne rodzicielki są po prostu eliminowane.

Warchlaki i tuczniki trzymane są w oddzielnej chlewni. Postawiono ją pod koniec lat 70-ych. Miała to być tuczarnia przemysłowa z automatycznym zadawaniem mieszanek treściwych. Przyszedł kryzys zabrakło pasz treściwych, ale spółdzielcy nie ograniczyli stada tuczonych zwierząt, choć trzeba nie lada inwencji i przedsiębiorczości, by nakarmić kilka tysięcy żarłocznych zwierząt mając tylko 246 hektarów użytków rolnych, a mieszanek treściwych na sposób kupić nawet dla macior.

Plony spółdzielcy od lat zbierają bardzo dobre. W ubiegłym roku uzyskali średnio z hektara 38,8 q ziarnych zbóż. Kierownikiem produkcji roślinnej jest doświadczony fachowiec, mgr inż. **Antoni Piatek.** Ale nawet gdyby te zbiory były dużo większe, to i tak nie wystarczyłoby ich na wykarmienie trzech tysięcy świń i 1M bukatów, bo i bydło rzadne się tu hoduje, ponieważ by w którymś roku zabrakło tych dostaw — z pewnością odczułbyśmy to na rynku. A przecież, niezależnie od odstawianych tucznikom „Przodownicza" zaopatruje inne spółdzielnie produkcyjne w świeżą hodowlane, głównie w loszki.

Kierownik produkcji zwierzęcej, **Stanisław Magdziarz,** uważa, że opinia się tylko hodowla zakrojona na szeroką skalę. Dogląda zwierząt z ogromnym zaangażowaniem. Jest wnukiem robotnika Chrobrza, Skonczył Technikum Hodowlane, a później wydział zootechniki w Akademii Rolniczo-Techniczej w Olsztynie. Przebywał, wraz z grupą działaczy młodzieżowych, na praktyce rolniczej w USA, gdzie wiele się nauczył pracując w wielkiej fermie hodowlanej. W „Przodowniczce" pracuje od 1977 roku. Jako doskonały fachowiec zdobył sobie autorytet nie tylko wśród spółdzielców, ale również w gminie.

Hodowla przyniosła spółdzielcom w ubiegłym roku 14 mln złotych czystego zysku. Więc warto ją kontynuować.

— Przydałoby się nam tylko trochę więcej ziemi, — twierdzi prezes, Władysław Okrański. — Jeszcze chociaż 400 hektarów. Byłbyśmy wówczas samowystarczalni. Póki co nie mamy jednak nadziei na powiększenie areału gruntów. Musimy radzić sobie na tym, co mamy.

Mądra, perspektywiczna gospodarka finansowa, którą kieruje od wielu lat główny księgowy, **Tadeusz Czarkaczewski,** sprawiła, że „Przodowniczka" osiągnęła ekonomiczną stabilizację, jest na tyle zasobna, że nie korzysta już z kredytów obrotowych. Wprawdzie dniówka obrachunkowa od kilku lat nie wzrasta i wynosi 700 zł, ale dzieje się tak dlatego, że znaczny procent zysków przeznacza się tu na inwestycje i na fundusz stabilizacyjny. Dzięki temu żaden kataklizm, żadna klęska w rolnictwie nie zachwieje tą firmą.

— W ubiegłym roku na planowany dochód 85,6 mln zł wypracowaliśmy 113,1 mln zł — informuje Tadeusz Garbaczewski. — Z tego na inwestycje przeznaczyliśmy 22,6 mln zł, natomiast na stabilizacyjną rezerwę dochodów 16,1 mln złotych. Nie prowadzimy polityki konsumpcyjnej, bo ma ona krótkie nogi. Spółdzielnia musi się ciągle rozwijać, rozbudowywać, w przeciwnym razie zacznie podupadać.

Rozwój widoczny jest na każdym kroku. Spółdzielnia posiada również łąki. Co w tej sytuacji robią spółdzielcy? Kupują odpady spożywcze, otręby, śruto, a przede wszystkim przywożą codziennie 40 tys. litrów serwatki z pobliskiego Zakładu Mleczarskiego we Włoszczowie.

— Układająca się bardzo dobrze współpraca z włoszczowskim Zakładem Mleczarskim pomaga nam w dużej mierze w utrzymaniu kilkutysięcznego stada świń — mówi prezes, **Władysław Okrański.** — 11 litrów serwatki to przecież 1 kg paszy.

„Przodowniczka" dostarcza rocznie do kieleckiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego około 450 ton żywca. Gdyby mieści się w dawnym hrabiowskim majątku, którego zabudowania pod koniec II wojny światowej zniszczył pożar. Stare budynki odnawia się i modernizuje. Na miejscu chlewni, która się zawaliła, spółdzielcza ekipa kończy budowę ogromnej stodoły. Bazę pozerronno wznosząc na placu obok. Warsztat remontowy i garaże dla maszyn. Plac utwardzono, wyasfaltowano. Roboty budowlane wykonuje spółdzielnia, bo tak jest taniej i szybciej. Ekipa wyremontowała też dwa stare budynki, dając w nich mieszkania dla kilku spółdzielczych rodzin. Nowe bloki zajmuje 23 rodziny. Wielu spółdzielców ma własne domy, bo tym, którzy się stawiają, spółdzielnia daje 300 tys. złotych kredytu z pięcioletnią karencją. No, ale mieszkania są wciąż potrzebne, by zwerbować wyzwalifikowanych fachowców. Parter w jednym z bloków, a więc fry kompletny mieszkań, zajmuje administracja spółdzielni. Jest bardzo ciasno, no i nie ma się gdzie spotkać, bo świetlica maleńka. Walne zgromadzenia trzeba urządzać we włoszczowskim Domu Kultury. Dlatego spółdzielcy postanowili wznieść budynek administracyjno-socjalny ze stołówką, świetlicą i kilkoma pokojami hotelowymi. Zwieźli już sporo materiałów budowlanych i po żniwach rozpoczną roboty. Pragną oddać obiekt do użytku na 22 lipca 1990 roku. Będzie to okrągły jubileusz „Przodowniczki", która skończy wówczas 40 lat.

HALINA BEZĄK

• Z województwa i Kielc •

Lato '87

Przyjemne i pożyteczne

OD WIELU lat Polski Czerwony Krzyż współpracuje z innymi organizacjami — Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym, Społecznym Komitetem do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc — są organizatorami obozów dla młodzieży szkolnej. Obozy te różnią się od tysiąca innych tym, że ich uczestnicy — poza wypoczynkiem — uczą się wielu bardzo pożytecznych rzeczy.

Tak więc uczniowie szkół ponadpodstawowych w ciągu trzech tygodni kończą 90-godzinny kurs uzyskując tytuł społecznego instruktora młodzieżowego PCK, zaś ich młodsi koledzy ze szkół podstawowych, — po 30 godz. zajęć, stają się ratownikami medyczno-sanitarnymi. Jedni i drudzy, poza mnóstwem przydatnych w życiu wiadomości i umiejętności, przyswajają sobie wartość największą — szacunek dla człowieka chorego i jego potrzeb.

Tradycyjnie obozy te lokalizowane są w Bocheńcu, w ośrodku wypoczynkowym Centrum „Małogoszcz", które ma stroną dzieciom i młodzieży dobre warunki nauki i wypoczynku.

— Wbrew pozorom program naszego obozu jest atrakcyjny, bogaty w różnego rodzaju imprezy kulturalne, artystyczne i turystyczne — informuje komendantka jednego z turnusów — **Ewa Henke,** nauczycielka, opiekunka szkolnego koła PCK w SP nr 1 w Kielcach. — Poza szkoleniem dzieci miały wycieczkę do Ojcowa i Piaskowej Skały, były rozgrywki sportowe, kominki i ognisko. Tradycją naszych obozów jest również to, że nawiązujemy kontakty z sąsiadującymi koloniami, a ich uczestników szkolimy w zakresie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Tak było i tym razem. W sąsiedztwie naszego obozu przebywała 120-osobowa grupa dzieci pracowników Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Jarlan" z Jarosławia. Wspólnie organizowaliśmy niektóre zajęcia z pożytkiem dla dzieci. Było wiele wieczorów tematycznych. Młodzież umie się bawić i ma wspaniałe pomysły...

Tegoroczne obozy odbywały się pod hasłem **„PCK — przyjacielem dzieci".** Były więc liczne konkursy na ten temat, a także — obowiązkowo — sprawdzenie wiedzy z dziedziny oświaty zdrowotnej. W tej „konkurencji" wywalczyli zarówno koloniści z Jarosławia, jak i obozowicze PCK. Największymi wiadomościami wykazali się: **Zdzisław Makiela, Dorota Allman i Maria Żabek (PCK) oraz Magdalena Zadrożna, Jadwiga Marycka i Agnieszka Swiderska z Jarosławia.**

Co jeszcze wyróżnia te obozy spośród innych? Chyba to, że wychowawcami i instruktorami dzieci są nieco starsi chłopcy i dziewczęta, przygotowani uprzednio przez PCK do spełniania tych funkcji. Praktyka wykazała, że z licznymi obowiązkami radzą sobie doskonale. Jeśli coś nie dopisało to tylko pogoda, na której brak narzekają nie tylko uczestnicy obozów i wczasowicze.

Dziś część młodzieży przebywa jeszcze na obozie, inni są już w rodzinnych domach. W ciągu kilkunastu dni wypoczęli, ale nauczyli się również, jak można nieść pomoc potrzebującemu człowiekowi. W obecnych, zmaterializowanych czasach, ta głęboko humanistyczna wartość jest bardzo cenna.

(cug)

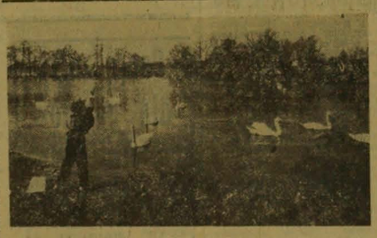

Fot. M. Klusek

Gdzie woda czysta...

Końskie odwiedziły łabędzie. Jest ich 14 i na razie „okupują" staw przy ul. Browarnej. Frajdę mają dokarmiające je dzieci. Ptaki przeszkadzają tylko wędkarzom trzebiąc i płosząc ryby. Staw jest zarybiony przez związek wędkarski i stanowi jeden z niewielu w okolicy zbiornik czystej wody.

Trwa więc rywalizacja między amatorami wędkowania a łabędziami. Pierwszym szkoda nie złowionych ryb, drugim — widocznie — czystej i pełnej pożywienia wody.

(mak)

Z miast i gmin

Gdzie ta młodzież?

Dorodne łany zbóż w gminie Stadoszów, gdzieniegdzie tylko rusznie kosa lub kosiarka konna, czekają na mocne ręce. Przewaznie widać na polach starszą generację z kosami bo dla kombajnów chyba zbyt mokre. — Przydałaby się pomoc młodych, a zwłaszcza w tym okresie gdy są to najtrudniejsze żniwa po wojnie — mówią kosiarze.

Niestety, młodzieży z ZMW czy ZSMP nie ma nawet na lekarstwo. Co z tego ba są piękne akcje jak choćby „Każdy kłos na wagę złota!" Akcja wymyśla się łatwo, gorzej z szarą robotą. Za to sprawozdawczość będzie jak zwykle kolorowa.

Tylko obiady domowe

Działalność karczmy „Książęca" w Antolce, gm. Książ Wielki, po wielkiej gastronomicznej inauguracji znacznie przyciichła. Widocznie fiskus i tu dobrał się do właściciela. A szkoda. Obiekt przy E-7, stylowy i do tego z parkingiem nawet dla autokarów. Obecnie zamiast całodziennej obsługi wycieczek i turystów indywidualnych, „Książęca" ograniczyła swoją ofertę tylko do obiadów domowych i to dla większych grup. Można tu także zarezerwować prywatny bankiet lub jakiekolwiek przyjęcie z innej okazji. Jednak czy po to powstał jedyny w tej okolicy zajazd przy ruchliwej trasie?

Zb. Wojtiuk

Zgodnie z poleceniem?

W wielu sklepach spożywczych i przemysłowych, a nawet kioskach „Ruchu" w Końskich i okolicy pojawiły się — specjalnie na ten cel wykonane — tabliczki-wywieszki o treści: „Przyjmujemy — kapsle aluminiowe, zużyte baterie, tuby po paście do zębów itp."

Obok wywieszki słosowny pojemnik. I w tym miejscu należą się słowa uznania dla organizatorów zbierania poszukiwanego złomu aluminium.

Zwykle, gdy pojemnik napełni się przyniesionym przez klientów, a skrzętnie wyzbieranym w domu, złomem, zawartość jego zastychmiast ląduje w śmietniku.

— Dlaczego?

— A co mamy z tym robić? Przecież od nas nikt tego nie odbiera — powiedziały sprzedawczynie jednego ze sklepów. Mamy zamieniać sklep? Było polecenie zbierać, więc jest wykonywane.

M. Klusek

kącik rencisty

Już za kilka dni nastąpią pierwsze wypłaty podwyższonych emerytur i rent. Przypomnijmy, że podwyżka od 1 września objęte są osoby, którym przyznano świadczenia do 31 grudnia 1983 r. Wyjątek stanowią osoby, które do dnia 31.XII. 1986 r. osiągnęły wiek 75 lat lub pobierają dodatek pielęgnacyjny z tytułu zaliczenia do 1 grupy inwalidów. Dla tych osób emerytury i renty będą podwyższone jeśli były przyznane do dnia 31.XII. 1982. Podwyżka będzie zrealizowana we wszystkich terminach płatnych we wrześniu. Warto tu zwrócić uwagę, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyspieszył wypłaty sprowadzając je do jednego miesiąca. W ten sposób zainteresowani otrzymają należne wyższe kwoty bieżące, bez wyrównywania wstecz. Przeliczenia będą obrazowały decyzje na piśmie. Mimo wielu publikacji nadal czytelnicy pytają komu i w jakiej wysokości podwyżka przysługuje. Są tu podstawowe zasady, które przedstawiamy w przekonaniu, że rozwieją wątpliwości.

Po pierwsze: podwyżka polega na obliczeniu świadczeń od podstawy wymiaru zwiększonej o odpowiedni procent. Zawsze bierze się **podstawę wymiaru ustalona na dzień 28.II.1987 r.** Kwotę tej podstawy znajdą zainteresowani w decyzji waloryzacyjnej z marca 1987 r. O jaki procent zwiększy się podstawę wymiaru? 1. — dla emerytów i rencistów, którym przyznano świadczenia do 31. XII. 1981 r. nastąpi zwiększenie o 36 proc. nie więcej jednak niż o 9000 zł; 2. — osobom, którym przyznano świadczenia w 1982 r. podstawa wymiaru będzie zwiększona o 25 proc., nie więcej jednak niż o 6500 zł; 3. — odpowiednio podstawę wymiaru przyznanych świadczeń w 1983 r. zwiększy się o 6 procent, nie więcej jednak niż o 1500 zł. Nieco inaczej stawki wynoszą dla osób w wieku powyżej 75 lat oraz inwalidów I grupy. W tych przypadkach podstawa wymiaru świadczeń przyznanych do 31.XII.1981 r. będzie zwiększona o 30 proc., nie więcej jednak niż o 7500 zł, a przyznanych w 1982 r. o 15 proc., nie więcej jednak niż o 4000 zł. Każdy czytelnik może więc łatwo dostosować swoją sytuację do odpowiedniego przedziału.

Po drugie: wyliczoną kwotę zwiększenia podstawy wymiaru należy podzielić na dwie połowy, ponieważ podwyżka będzie zrealizowana w ciągu 2 lat (od 1.IX.1987 r. i od 1.IX. 1988 r.).

Po trzecie: połowę zwiększenia dodaje się do podstawy wymiaru ustalonej na dzień 31 sierpnia br. W ten sposób otrzymamy nową podstawę wymiaru, która stanowi bazę do ustalenia wysokości świadczenia.

Po czwarte: nową, zwiększoną podstawę wymiaru należy pomnożyć przez współczynnik waloryzacyjny, który także jest uwidoczniony w decyzji z marca br. W wyniku tej operacji otrzymamy nową wysokość świadczenia.

A oto przykład: podstawę wymiaru emerytury ustalona na dzień 28.II.1987 r. wynosząca 17 112 zł zwiększy się o 50 proc., co daje 5134 zł. Połowę tej kwoty — 2567 zł dolicza się do podstawy wymiaru ustalonej na dzień 31.VIII.1987 r. (w kwocie 20 603 zł) co daje 23 170 zł. Jest to nowa podstawa, która mnoży się przez współczynnik waloryzacyjny (70 88 proc.). Nowa kwota emerytury wynosi 16 426 zł miesięcznie.

A.G.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

● Z Kielc i województwa ● Z województwa i Kielc ● Z Kielc i województwa ●

CZYTELNICY ostro reagują na każde nasze potknięcie. Tak było w sprawie Zagnańska, takie, gdy przedwczoraj zlikwidowaliśmy Ośrodek Informacji Usługowej w Kielcach, plac Partyzantów 17, tel. 457-41. Dostało się i mnie za ocrywisty błąd w moim ostatnim felietonie, w którym Sahara była przez „ch", tak jakby sacharyna wywodziła się z tej krainy.

Nareszcie stajemy się mniej pobłażliwi, bardziej krytyczni wobec otaczających nas braków, a przede wszystkim wobec konkretnych ludzi. Najłatwiej bowiem zwalać wszystko na jakąś tam, daleką centralę. Dziś czytelnicy w listach pytają za co biorą pieniądze ludzie, którzy niezwykle słomianie kopią rów na ul. Astronautów w Kielcach i jeszcze koparka niszcząca drzewa i rzywoją instalację oświetleniową.

Przed chwilą przyszedł do mnie mieszkaniec ul. Żelaz-

Dzień jak co dzień

Obowiązek

nej w Kielcach: zawiósł z wielkim trudem, bo jest inwalidą, telewizor do naprawy na ul. Grunwaldzką, punkt nr 9. Uszkodzenie rzeczywiście duże, wymiana kinesko-pu, koszt 10 tys. zł. W domu okazało się, że głos jest, obrazu brak.

Kierowniczka punktu usługowego nr 9 odmówiła jednak wysłania montera, telewizor ma być przywieziony. Klient dzwoni do punktu numer 6. Już następnego dnia przychodzi sympatyczny monter i usuwa usterkę za 1000 złotych.

Szef od napraw telewizorów, dyr. Mitręga z WPHW był zaskoczony: źle postąpiła kierowniczka z „9", bo, gdy sama nie miała montera, winna poprosić o pomoc bratni punkt usługowy, właśnie „6", tel. 620-98, specjalizujący się w naprawach domowych. A po drugie, kto wie, czy ta druga reperacja nie mieści się w gwarancji pierwszej. Spotwidzi to monter, obiecał dyrektor, specjalnie wysłany do klienta.

Zwiększyły się ostatnio narzekania na kierowców MPK w Kielcach. Nie dość, że nie przestrzegają rozkładów, to jeszcze są oraganccy, jak ten z linii „33", boczny numer 551, który wpuszczał przednim wejściem znajomych a odpędził matkę z dzieckiem.

JUR GLEBOCKI

Czekają na pomoc fabryk

Bariera płac i brak surowców

ograniczają usługi rzemieślnicze

◆ Kapy do USA i Singapuru ◆ Współpraca z Australią

Eksporterem kap łóżkowych o wzorach orientalnych jest „Twórczość", jedna z 34 kieleckich spółdzielni pracy. Piękne kapy wędrują ze stolicy Gór Świętokrzyskich do USA, Panamy, Związku Radzieckiego, lecz także do... Arabii Saudyjskiej i Singapuru. Czyżby więc były... bardziej wschodnie od oryginalnych? W br. wartość tego eksportu wyniesie 78 mln złotych.

Ponadto spółdzielnia wysyła spodnie do Anglii. Dostała również zamówienie z Kuwejtu na 9 tys. pulowerów i na tyleż samo ze Stanów Zjednoczonych. Cóż, kiedy nie ma odpowiedniego materiału w kolorze różowym. Wzorami „Twórczości" zachwycano się w krajach Skandynawii, lecz spółdzielnia i w tym przypadku nie potrafi sprostać wymaganiom kolorystycznym. Z kolei Duńczycy chcieliby kupować piżamy frotté, ale nie odpowiadają im dzianiny niestarannie wykończone.

Jak wybrnąć z takiej sytuacji? Prezes — **Jan Krawczyk** — twierdzi, że najłatwiejszy będzie tzw. eksport przetorowy. Kontrahent z Australii dostarczy przędzę i cały wyrób będzie dziełem spółdzielni, która z taką myślą zamierza kupić dwie duńskie prasowalnice i włoską łączarkę do elektrycznego wykończania dzianiny.

Z zamówień polskiego rynku na **ubiory dla dzieci** „Twórczość" wywiaże się w tym roku w trochę więcej niż połowie, bo otrzymuje coraz mniej surowca. Poza tym **produkcję hamuje bariera wzrostu płac.**

Bariera ta zresztą wpłynie prawdopodobnie na ograniczenie zatrudnienia w usługach, zmniejszenie ich rentowności, a co za tym idzie — ilości. Dodatkowo wpłyną na to wzrosty czynszów za lokale. Mniejsze też będą szanse inwestowania w nowe maszyny i urządzenia.

Podstawowe z usług, jakie świadczy **Spółdzielnia Usług Różnych „Elektro-Metal"**, to elektryczne, metalowe, ślusarskie złotnicze, tapicerskie. „Elektro-Metal" wykonuje **remonty kapitalne silników, naprawia aparaty fotograficzne, taksometry, stykłosciomierze, zapalniczki.** Niekiedy spółdzielnia ta jest deską ratunku dla tych zakładów, które poszukują wiertarki lub dla tych, którym potrzebny jest np. szybki remont suwnicy... Jednak ponieważ nie została uprzedzona o wprowadzeniu podatku obrotowego na środki inwestycyjne, cena wytwarzanych przez nią maszyn do produkcji siatek musiała gwałtownie wzrosnąć do 150 tys. zł. I wielu klientów wycofało złożone wcześniej zamówienia.

„Elektro-Metal" boryka się z brakami pianki poliuretanowej, przewodów elektrycznych i drutów nawojowych, bo ograniczono przydziały.

Powstała w 1949 roku **Spółdzielnia Rzemieślniczo Budowlana „Rzemieślnik"**, w której pracują min. murarze, dekorze, blacharze, ślusarze, stolarze, glazurnicy, **remontuje szkoły, przedszkola, żłobki. Była także generalnym wykonawcą „Domu Rzemiosła" w Kielcach.** Jednym z jej problemów jest **niewystarczająca ilość materiałów** do robót instalacyjnych, elektrycznych, wodnokanalizacyjnych, farb, blachy ocynkowanej i cyny, cementu wapna, lepiku, papy itp. Spółdzielnia radzi sobie eliminując marnotrawstwo i uprowiając tzw. **handel wiązany, czyli sprzedaż towarów atrakcyjnych wraz z mniej chodliwymi, jak również wymianę materiałów w ramach współpracy z różnymi przedsiębiorstwami,** cechami rzemieślniczymi, Hurtownią Zaopatrzenia Rzemiosła. To, co dostarcza hurtownia, nie satysfakcjonuje odbiorców, zwłaszcza tych, którzy prowadzą usługi dla ludności. HZR otrzymuje bowiem zbyt mało przydziałów.

Sprawcą rzemieślniczy uważa, że te **zbędne materiały i urządzenia, jakimi dysponują zakłady państwowe naszego województwa, powinny znaleźć się w kieleckim rzemiośle. Trudności materiałowe ograniczają i tak skąpą ilość usług w mieście, co** mogłoby się zmienić na lepszą, gdyby zakłady uspołecznione zechciały sprzedawać rzemieślnikom część swoich zbędnych zapasów materiałowych i niepotrzebne im maszyny.

MAGDA WRÓBEL

Szatan Niewachlów i Górnik Rykoszyn

zwycięzcami Turnieju „dzikich drużyn"

Drużyna Górnika Rykoszyn — I miejsce w grupie starszej.

Pasjonujący był finisz rozgrywek wakacyjnego Turnieju „dzikich drużyn" w piłce nożnej. W ubiegłą niedzielę na stadionie Błękitnych, w prawdziwie ligowej opawie meczu finałowy rozegrały drużyny grupy starszej: Górnik Rykoszyn i Sulisła Uroczysko. Tym razem pogoda dopisała. Mecz stał na dobrym poziomie. Już w 5 minucie prowadzenie objął Górnik, lecz riposta była natychmiastowa — kilka minut później napastnicy Sulisłe wyrównali na 1:1. Wynik ten nie zmienił się do końca meczu. Sędzia zarządził rzuty karne. Celnie strzelali chłopcy z Rykoszyna i oni zdobyli I miejsce w swojej grupie. Trzecie miejsce wywalczyła wcześniej drużyna **Tor Miedziana Góra. Crwante — CK Kielce.** Najskuteczniejszym strzelcem w grupie okazał się **Jacek Sarek** z „Toru" (9 bramek).

Przypomnijmy, że mistrzostwo grupy młodszej, także dopiero po serii rzutów karnych zdobył (podobnie jak przed rokiem!) **Szatan Niewachlów** (przeorastamy za mylnie podaną nazwę zespołu w wstępnej informacji). Kolejne miejsca zajęły: **Skała Kostomłoty, Santos Podkarczówka i Dragoni II Czarnów.** W tej grupie królem strzelców został **Tomasz Żelazny** ze „Skały" (11 bramek).

Z młodymi piłkarzami spotkał się szef Miejskiego Sztabu ds. Wypoczynku Dzieci i Młodzieży, wiceprezydent Kielc, **Jan Strójwąs.** Zwycięzcom wręczono cenne nagrody rzeczowe, ufundowane przez organizatorów turnieju: Wydział Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki UM, redakcję „Słowa Ludu", WTKKF, ZSSP „Start", WSOS, GKS „Błękitni", MKS „Korona" i SZS w Kielcach. Nagrodę dla najsympatyczniejszego zawodnika otrzymał **Maciek Pastuszka** z „Santosu", zaś komplet kożuszek przypadł najmłodszej drużynie „Toru" Miedziana Góra.

Do udziału w kolejnym TURNIEJU „DZIKICH DRUŻYN" zapraszamy już za 10 miesięcy!

(kk)

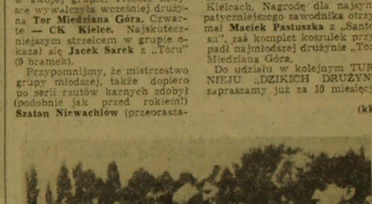

Zawodnicy Szatana Niewachlów odbierają nagrody za zwycięstwo w grupie młodszej.

Zdjęcia: K. Krogulec

MDK zaprasza

Młodzieżowy Dom Kultury w Kielcach ul. Świętokrzyska 10a (tel. 434-23) ogłasza zapisy dzieci i młodzieży do kół zainteresowań: Zespół Pieśni i Tańca Stylizowanego, Zespół Ruchu i Piosenki „Kolorowe Nutki", taniec nowoczesny i towarzyski, rytmika dla maluchów, zespoły wokalne, akordeony, gitary, Klub Młodych Twórców, modelarnia, plastyka, radiotechnika i krótkofalarstwo, szachy, fotografia, judo, krawiectwo, j. angielski i niemiecki, teatrzyk dziecięcy.

Języki obce

Kursy języków obcych: angielski, francuski, niemiecki i włoski dla dzieci i dorosłych organizuje TWP, Kielce ul. Leśna 9 tel. 463-41, 463-50. Na powyższe języki oraz węgierski i hiszański zapisuje OUPiS ZNP w Kielcach, ul. 1 Maja 12, tel. 412-11 w. 332.

Konflikt w hotelu

CZY eksmisja rodziny z hotelu pracowniczego za nieprzestrzeganie regulaminu to kara zbyt surowa? Jakich zatem czynów dopuścili się państwo S., zamieszkujący w hotelu kieleckiego „Chemaru"?

Zarówno oni sami, jak i inni mieszkańcy zapewniają, że kierownictwo hotelowe uwzięło się na nich. Co to znaczy „uwzięło"? Otóż kierownictwo uznało, że państwo S. powinni przenieść się z pokoju na piętrze na parter. Oni jednak nie chcieli, gdyż parter to niebezpieczeństwo kradzieży, wejścia czyi podglądania przez okna przez chuliganów, pukania w nie itp.

Wpisy portierów świadczą, że od wiosny 1985 r. do sierpnia roku następnego nieprawnie mieszkała tu siostra pani S. Poza tym przez dwa tygodnie przebywała tu jej druga siostra z noworodkiem. Inne obce osoby także, choć regulamin zabrania tego po godz. 22. Jak twierdzi kierownik hotelu Adam Rysiński, pani S. nie uzyskała zezwolenia na zamieszkanie siostry. Rodzina ta — mówi — urządzała libacje, chrzciny, awanturowała się, zakłócała ciszę nocną, brudziła w kuchni i łazience. Siostra bohaterki przebywała tu, chorując na ospę — a w hotelu tyle małych dzieci... Ponadto pani S. otrzymała pisemne upomnienie „za ubliżające i odrażające zachowanie w stosunku do recepcjonistów" i wiele, wiele ustnych. Jedna z sióstr w odpowiedzi na zwróconą przez portiera uwagę po pijanemu kopnęła w szybę, rozbijając ją w drobny mak.

Konsekwencje polegają na tym, że państwo S. otrzymali nakaz opuszczenia hotelu. Nie zrobili tego, muszą więc za pobyt płacić tak, jak za korzystanie z pokoju gościnnego dla osób z zewnątrz, to znaczy 320 zł od i osoby za dobę. Ubiegłoroczny dług — bo małżeństwo płaci tyle, co dawniej — wynosi około 124 tys. zł. Tegorocznego nie obliczono. Pani S. zgłaszała już sprawę w KM PZPR, IRCh, związkach zawodowych, które jednak nie znalazły podstaw do interwencji.

(mw)

Tym razem na pewno

Rewia kaskaderów

Jak zapewniają organizatorzy „REWIA KASKADERÓW" tym razem przyjedzie na pewno. Będzie można obejrzeć m.in. występy akrobatyczne na linie, ekwilibrystykę na maszcie wys. 30 m w wykonaniu grupy **Alfreda Słota** z Czechosłowacji, a także znanych parodystów. Ponadto w kieleckim programie weźmie udział znana komedy parodysta **Stanisław Tutaj z grupą wokalną Leszka Ślusarskiego** oraz miss ziemi kieleckiej — **Małgorzata Grudzień.**

A tak przedstawia się trasa występów: **2 września** godz. 18 — **stadion KSZO Ostrowiec, 3 września** godz. 18 — **stadion Błękitnych Kielce, 4 września** godz. 18 — **stadion Granatu w Skarżysku, 5 września** godz. 17 — **stadion Staru w Starachowicach.**

Bilety do nabycia w „ESTRADZIE", w zakładowych domach kultury oraz w kasach stadionów w dniu imprezy.

(jch)

W nowym mieszkaniu

Na własny gust

Z mieszkań przy ul. H. Sawickiej w Kielcach dochodzą głośne hałasy uderzeń młotków, wibracje świdrów. Przed bloki podjeżdżają bagażówki pełne materiałów budowlanych, mebli. Można spotkać lokatora dźwigającego w siatce wiertarki, heble, termosy z napitkami. Mieszkańcy otrzymali niedawno klucze do własnego „M", teraz urządzają je według swoich potrzeb, gustów i możliwości finansowych.

Większość zaczyna od... demolowania ścian budowlanych. Bo np. gipsowa obudowa kanału instalacji wodnokanalizacyjnej może — na skutek awarii czy nieszczelności rur — nasiąknąć wodą. Lepiej więc zbierzyć i zrobić obudowę z cegły — nie będzie wilgoci, pleśni, farba nie odejdzie. Tam gdzie będą kafelki, zrywa się solidnie położony tynk. Na marne pójdzie robota hydraulików, bo trzeba przesunąć sedes i umywalkę, żeby zmieściła się pralka. Po swojemu, a nie tak jak projektant chciał, przesuwa się też kuchenkę gazową, zmieniła elektryczną. Na boisku można zrobić wylewkę z lastriku czy położyć płytki, aby podłoże nie popękało.

Łatwiej wtedy utrzymać je w czystości. Szorowanie ścian pod tapety, urządzanie pisuaru itp — roboty huk. Trzeba czasem zrobić wypad na budowę sąsiednich bloków, by „kupić" parę wiader piachu, nasypać cementu z silosu. I jakoś leci...

Do drzwi pukają fachowcy: może trzeba włożyć glazurę (1500—2500 zł za 1 m kw.), boazerię (ok. 2 tys. zł), założyć (ok. 16 tys. za jedno okno)? Należy się też liczyć z dodatkowymi kosztami — na różnego rodzaju „dodatki konsumpcyjne".

Są pierwsze sąsiedzkie sprzeczki. Oto w ścianie, na której dopiero co położono kafelki, łupie młotem lokator mieszkający obok. To znów zalało się przez przypadek balkon sąsiada z dołu.

Wielu po prostu pomalowało ściany, przystawiło meble i już mieszkają na dobre. Nie dane im jeszcze wszelkie wygody, nie licząc hałasów przez cały dzień. Na klatkach schodowych nie ma światła, anteny zbiorcze nie działają, korespondencję znajdują (albo nie) na wycieraczce, bo poczta nie zdążyła zainstalować skrzynek...

(kk)

Fot. K. Krogulec

Na basenie

Wreszcie słońce. Bodaj najliczniej odwiedzanym basenem w Kielcach jest obiekt WOSiR na Stadionie Leśnym (na zdjęciu). Dużo miejsca do opalania, brodzik i huśtawki dla dzieci, zieleń. W sobotę sprzedano ok. 200 biletów, ale w niedzielę do godz. 13 już ponad 700. Podobna frekwencja była tu ostatnio... 9 sierpnia (300 osób.)

(kk)

Nim przyjdzie jesień...

Wprawdzie jeszcze nie jesień, ale „zapłakane" to już daje o sobie znać mieszkańcom bloków: przeciekają dachy, woda wlewa się na klatki schodowe przez wybite okna, rozkopane ulice zamieniły się w bajora nie do przebycia. Wszyscy, którzy chcieliby podzielić się uwagami na temat funkcjonowania administracji mieszkaniowych mogą skontaktować się z Miejskim Klubem Federacji Konsumentów w Kielcach tel. 424-01, we wtorki, środy i piątki w godz. 9—14.

(Jel)

Reporterski zwiad

W pogoni za roladą, golonką, salcesonem...

O dziesiątej przed południem, w godzinę po otwarciu „garmażerki" **przy ul. Kilińskiego w Kielcach** nie było już pieczeni rzymskiej.

— 10 kilo sprzedałyśmy prawie na pniu, choć nie jest tania — mówi ekspedientka.

— A gotowana golonka, salceson już się kończą! Pozostałe podrobowe też długo nie poleżą. Dzień w dzień otrzymujemy tonę tych wyrobów, ale nie zdarza się, żeby coś zostało po zamknięciu sklepu.

W **„Pyzie"** przy Obrońców Stalingradu — podobnie.

— Pieczeń już „wyszła" — mówi z-ca kierownika, **Anna Dzięcioł.** — Jest pasztetowa, kaszanka, pasztet... Golonki gotowanej sprzedałabym o wiele więcej... Niestety, dostałam tylko 30 kilo.

Przy Czarnowskiej, w spożywczym — jeszcze gorzej.

— Dzisiaj nie ma podrobowych. Przywożą co drugi dzień — informuje z-ca kierownika, **Marianna Kubicka.**

GS „Ogniwo" w Białogonie może sprzedać 5—6 ton wyrobów podrobowych miesięcznie. Jedyny nieuspołeczniony dostawca nie zrobił więcej, ale za to jak wyjdzie spod jego ręki salceson włoski... Palce lizać.

W sklepie „Konsumów" przy ul. Lecha — tylko czarny salceson i kaszanka.

— Warsztaty mają kłopoty z surowcem — mówi z-ca kierownika, **Barbara Ludwikowska.**

Wszędzie wyroby podrobowe w małym jednostajnym wyborze: jak nie pasztetowe to kaszanki, rzadko dobra pieczeń czy salceson. A do tego mało i szybko znikają z chłodniczych lad. Dlaczego?

— **Zakład Garmażeryjny PSS jest w remoncie** — tłumaczy **Adam Szlapek z PSS.** — Siłami drugiego zakładu i prywatnych dostawców dajemy do sklepów prawie 19 ton podrobowych miesięcznie. Przed remontem — 47 ton.

Jednym słowem, mizeria, ale czy wszędzie?

Sam przy ul. Zagórskiej w Kielcach. Na stoisku garmażeryjnym oczywiście dyżurne pasztetowe, ale... Jest pasztet firmowy, galantyna i rolada z kaczki, pieczony drób bez kartek, śledziki — prosto z „Winnicy". Kierownik **Andrzej Gorlowski,** który kilka tygodni temu porzucił biurko dla sklepowej lady, nie liczy wyłącznie na „dostawców z rozdzielnika". Już wyrobił sobie znajomości w pobliskiej restauracji. Snuje plany poprawy zaopatrzenia nie tylko w podrobowe. Ale to wszystko przed nim. Jest przedsiębiorczy, czego niestety brakuje dużym, nieruchliwym, scentralizowanym organizacjom handlowym. A przecież reforma...

Pocieszający jest sposób handlowania tą niewielką ilością wyrobów. Leżą w chłodniczych ladach, higienicznie. I tylko brakuje jakichś sałatek warzywnych, gotowych przetworów ze świeżych jarzyn. Niestety, „Sanepid" zakazał. Jak pasztetowa, to obok nie może być sałatek, a lad chłodniczych — niewiele.

A tak na marginesie, dlaczego nie uświadczy się możdika? Czy dlatego, że droga z rzeźni do sklepowej lady — daleka, ci daleka.

R. KASPRZYK

Co, gdzie, kiedy? • Co, gdzie, kiedy?

Dziś wtorek — 23 sierpnia 1987 r. Imieniny Izaby i Izaura. Słońce wschodzi — 4.33, zachodzi — 19.43.

KIELCE

KINA

„Romantica" — nieczynne.

„Moskwa" — „Świadek mimo woli" — USA, l. 12, g. 8.45, 15.45, 18.15 — 19.30. „Biały smok" — pol.-USA, l. 12, g. 11, 13.15.

„Studyjne" — „Fucha" — pol., l. 15, g. 17 i 19. „VIDEO — Dyskusyjny" — USA, l. 15, g. 19.

„Skałka" — „Goście z galaktyki Arkana" — jug., l. 12, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — nieczynne.

„Ukmonik" — nieczynne.

„Sabat" — (osiedle Świętokrzyskie) — „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, l. 12, g. 14, „Klasztor Shaolin" — ChRL, l. 15, g. 16.15 i 18.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510 06, 487-43.

Informacja o lekach — czynna w godz. 7.30—15.30, tel. 323-32, z wyjątkiem wolnych sobót i dni świątecznych.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełni Apteka nr 59-001 przy ul. M. Buczka 37/39 i Apteka nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURUJĄCE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Prostej 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21, w niedzielę w godz. 7—13, stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 13 ul. Karczówkowska 33, czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

Dyżur psychologów klinicznych — szpital Morawica, tel. 413-48, w dni powszednie w godz. 14—7 rano, w pozostałe czynny całą dobę.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998
Pogotowie energetyczne — 991, 956
Pomoc drogowa — — 981
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i kanałów miejskich — 508-11 i 934
Pogotowie RPGM (wod. c.o. elek.) — 21-15-47
Pogotowie gazowe w dni powszednie, niedziele i święta 31-30-28.

POSTOJE TAKSÓWEK

Dworzec PKP — 514-24
Ul. Jesionowa — 31-29-19
Ul. J. Słowackiego — 31-29-13
Ul. Piekoszowska — 513-11

TAKSÓWKI BAGAŻOWE ul. Armii Czerwonej, tel. 31-88-13.

KOMUNIKACJA

Informacja PKP — 936
Informacja PKS — 692-19
Centrum Informacji Turystycznej, ul. Sienkiewicza 13, tel. 450-44.

Całodobowe Pogotowie Techniczne „Polmosbytu" — tel. 954.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Powrót do przyszłości" — USA, l. 12, g. 17.30 i 19.30. „Czas nadziei" — pol., l. 15, g. 15.30.

„Przodownik" — nieczynne.

„Zorza" — brak terminarza.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 17.

POSTOJE TAKSÓWEK — pl. Wolności 537-22, ul. Sienkiewicza 232-51.

POSTOJE TAKSÓWEK BAGAŻOWYCH: ul. Sienkiewicza — tel. 522-98.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Purpurowa róża z Kairu" — USA, l. 15, g. 15. „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, l. 12, g. 17 i 19.

„Star" — „Orły Temidy" — USA, l. 15, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076 ul. Staszica 1, tel. 64-72.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 43-80.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Critters" — USA, l. 12, g. 17. „Gumisie z Beverly Hills" — USA, l. 15, g. 19. „Pan Samochodzik i niesamowity dwór" — pol., bo., g. 15.

„Wolność" — „Utracona szansa" — CSRS, l. 15, g. 19. „Butch Cassidy i Sundance Kid" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA — ul. Apteczna 1 — tel. 313-27.

KINA

BUSKO: „Zdrój" — „Dramatyczny lot" — rum., l. 12, g. 15.30 i 17.00. „Obcy — decydujące starcie" — USA, l. 15, g. 18.30.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Rejsd Berlin West" — pol., l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

KONSKIE: „Pegaz" — „Siódki kłopotu" — CSRS, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

Łubiszyce" — „Ucieczka w noc" USA, l. 15, g. 18. „Ukaz — ostatni Monikanin" — rum., bo., g. 18.

MIECHÓW: „Gryf" — „E.T." — USA, bo., g. 15.30, „Cudzoziemka" — pol., l. 15, g. 18.30.

WŁOSZCZOWA: „Mura" — „Przyjaciel wesołego diabła" — pol., bo., g. 15. „Dawno temu w Ameryce" — cz. I i II, USA, l. 15, g. 17.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

PRZETARGI

FABRYKA OBRABIAREK „MECHANICY"
ZAKŁAD IM. ST. STASZICA
w RZUCOWIE, woj. Radom

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdów:

1) samochodu „tarpan", nr fabryczny 18420, nr silnika 542487, nr rejestr. RAO-306 K, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 319.200 zł;
2) „stara 29" „osinobus" nr fabryczny 59420, nr silnika 82667, nr rejestr. RAH-007B, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 221.500 zł;
3) ciągnika „ursus C 35.. nr fabryczny 100784, nr silnika 138728, nr rejestr. 31-09-CW, cena wywoławcza 475.200 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10.30 w świetlicy zakładowej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie zakładu w terminie do dnia rozpoczęcia przetargu.

Pojazdy można oglądać w dni robocze w godz. od 7 do 14.

Przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte pojazdów. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2490-k

---

RADOMSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
26-600 RADOM, ul. Toruńska 1/3

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— ciągnika ogrodniczego typ KE-14, rok prod. 1977, cena wywoławcza 187.500 zł;
— samochodu marki „tatra" 148 S 1 wywrotka, rok prod. 1974, cena wywoławcza 1.570.000 zł;
— samochodu marki „star 28" skrzyniowy nr rej. RAA 7630, rok prod. 1974, cena wywoławcza 850.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 11 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

Zakład nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte pojazdu i sprzeda je w takim stanie w jakim będą się znajdowały w dniu przetargu oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela dział transportu, tel. 291-21, w. 269. 2494-k

---

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
26-415 KLWÓW

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) ciągnika C-355, cena wywoławcza — 496.750 zł;
2) ciągnika „białorus", cena wywoł. — 522.020 zł;
3) ładowacza „cyklop", cena wywoł. — 187.680 zł;
4) roztrząsacza obornika, cena wywoł. — 96.600 zł;
5) snopowiązałki WC 5, cena wywoł. — 156.110 zł;
6) prasy K-422A, cena wywoławcza — 295.554 zł;
7) naczepy asenizacyjnej, cena wywoławcza — 99.440 zł;
8) pługa Pz-5, cena wywoławcza — 64.602 zł;
9) kopaczki ciągnikowej, cena wywoławcza — 100.100 zł;
10) siewnika S-052, cena wywoławcza — 80.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia (wliczając dzień ogłoszenia) o godz. 11 w siedzibie SKR Klwów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie SKR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 10 oraz przedłożenie nakazu płatniczego na zobowiązania pieniężne.

Maszyny można oglądać w godz. od 10 do 14 w siedzibie SKR w ciągu 3 dni przed przetargiem.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn. Spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady sprzętu. 2493-k

---

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ NR 1 w RADOMIU, ul. Tartaczna 3

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1. samochodu „star A28", nr rej. RAA 676C, rok produkcji 1979, nr podwozia 85738, nr silnika 119276, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 631.500 zł,
2. samochodu „star A28", nr rej. RAA 122C, rok produkcji 1987, nr podwozia 82574, nr silnika 108136, stopień zużycia 74 proc., cena wywoławcza 656.760 zł,
3. przyczepy D-50, nr rej. RAP 304D, rok produkcji 1977, nr podwozia 32749, stopień zużycia 75 procent, cena wywoławcza 109.500 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 7—15. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2506-k

---

GMINNY OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
w GARBATCE-LETNISKU

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż beczkowozu asenizacyjnego o pojemności 2.000 litrów, nr rej. RAS 036N, rok produkcji 1986. Cena wywoławcza 218.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dziesiątym dniu po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 w świetlicy Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Garbatce.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na godzinę przed przystąpieniem do przetargu.

Beczkowóz można oglądać dwa dni przed przetargiem w godz. 10—11.

Zastrzegamy unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2504-k

---

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w SKARŻYSKU-KAMIENNEJ, ul. 1 MAJA 105

ZATRUDNI:

- ▲ **LEKARZA MEDYCYNY na stanowisko kierownika przychodni rehabilitacyjnej,**
- ▲ **LEKARZA STOMATOLOGA w wymiarze 1/2 etatu,**
- ▲ **LEKARZA GINEKOLOGA w wymiarze 1/4 etatu,**
- ▲ **TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi.**

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają kadry Spółdzielni Inwalidów — adres jak wyżej, telefon 136-11, wewn. 27 w godzinach 7—15. 2436-k

---

OST „GROMADA"
HOTEL „ŚWIĘTOKRZYSKI" w CEDZYNIE

zatrudni zaraz:

— **KALKULATORA**
— **KUCHMISTRZÓW**
— **PRACOWNIKA KSIĘGOWOŚCI**
— **PRACOWNIA DS. RACHUBY PŁAC**
— **KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWO-KSIĘGOWEGO**

Zgłoszenia przyjmuje i wiadomości udziela dział kadr, tel. 25-557. 2456-k

---

KIELECKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE
w KIELCACH, ul. Dzierżyńskiego 65

ZATRUDNIĄ

- **DWÓCH MAGAZYNIERÓW magazynu wyrobów gotowych (może być małżeństwo).**

Wymagane wykształcenie średnie handlowe lub ekonomiczne z odpowiednim stażem pracy.

Informacji udziela dział spraw pracowniczych KZD Kielce, p. 15, tel. 31-50-61 w. 250. 2468-k

---

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS" w RADOMIU

zatrudni natychmiast:

- **INŻYNIERA lub TECHNIKA budowlanego** z uprawnieniami, do pracy na samodzielnym stanowisku w dziale inwestycji i remontów Zarządu Przedsiębiorstwa w Radomiu.

Wynagrodzenie zgodne z obowiązującym, nowym systemem wynagradzania.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie przedsiębiorstwa — Radom, ul. Odlewnicza 7/9, tel.: 211-88 lub 211-89. 2495-k

---

SPRZEDAM

„ŻUKA", „stara 28" — wywrotka, części „zastawy 1100", Chmielnik, Obr. Stalingradu 27, tel. 328, po szesnastej. 23019-g

SPRZEDAM 3,40 ha z zabudowaniami lub zabudowania w miejscowości Czekaj (Kieleckie). Wiadomość: 28-366 Małogoszcz — osiedle 7/45, tel. 52-73 (wieczorem). 23060-g

ŁADOWACZ obornika (czeski), Lechów 2 (przy trasie Kielce — Opatów). 23008-g

TANIO sprzedam piano-strings, organy. Radom, 433-79. 19840-g

DUŻA działka budowlana koło „Sofixu", Radom, Błędowska 15a, Motyka Franciszek. 19845-g

DZIAŁKĘ budowlaną 74 ary w Miłejowicach, 60 arów w Wacynie, Radom-Wacyn 104a. 19946-g

„LADĘ 1500S" Radom, ul. Cyganka 3 godz. 15—20. 19933-r

WZMACNIACZ „elton" 60, dwie kolumny stereo. Radom — Kierków ul. Zachodnia 4 (Moleda). 19943-r

GWINTOWNIK poszukiwczy (szwedzki), dywan 2×3 m, adapter „bambino 4" stare winyle, używana. Oferty nr 23013 Biuro Ogłoszeń Kielce. 23013-g

SPRZEDAM 3 ha sadu owocującego, przechowalnia bardzo blisko Radomia. Radom, Natolińska 13. 19938-r

MASZYNKĘ do rozdrabniania ziemi ogrodniczej. Radom, telefon 443-83. 19928-g

MASZYNĘ dziewiarską nr 8. Radom, Sandomierska 24 m 7. 19932-g

WCIĄGARKĘ budowlaną. Radom, telefon 445-83. 19927-g

NADWOZIE „polonezа" po remoncie i „fiata 125p-1300" do remontu. Pionki, Brzozowa 3 B. 19927-g

FUTRZAKI na bokrowce samochodowe. Radom, telefon 443-31 (18—19). 19631-r

KOLUMNY „altus-110". Radom, telefon 246-68. 19634-r

3 POKOJE z kuchnią, własnościowe, komfort. Radom, telefon 518-10. 19636-r

NOWĄ gitarę „fender bullet", z twardym pokrowcem. Radom, telefon 527-66. 19949-r

CIĄGNIK 4011. Skarżysko-Kamienna, Słowiańskiego 37. 19929-r

GRZEJNIKI żeliwne i piec c.o. Radom, telefon 243-06. 19925-r

KIOSK owocowo-warzywny. Kielce, Zielna 11. 23014-g

„MERCEDESA 220" benzynowy (1981), dieslem. Kielce 284-18. 23011-r

SUKNIĘ ślubną. Kielce, telefon 33-62. 23010-g

„SIMSONA" SR50B4 skuter. Starachowice, tel. 35-85 22933-g

POKOJE. Kielce 476-30 22906-g

SAKSOFON tenor. Kielce, tel. 31-34-96 22897-g

KOMPLETNĄ karoserię „fiata [illegible]" do remontu. Suchedniów, Grażyna 12. 22883-g

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną. Dymitry, Sukowska 19. 22908-g

SPRZEDAM lub zamienię „starą 28" na osobową. Włodarczyk Adam, Zalesie 101 k. Rakowa. 22974-g

„FIATA 126p" (1982) zamienię na „skodę" lub sprzedam. Kielce, tel. 487-66, po czesnastej. 22972-g

3 HA ziemi, Bilcza II 121 koło Kielc. 22917-g

PIEC cukierniczy elektryczny 22-cio. Jerzy Zapała, Barycz 3 k. Końskich. 22908-g

„STARA 200" (skuter-ek) 1985. Oferty pisemne z ceną „Biuro Ogłoszeń Kielce „22962" 22962-g

„FIATA 126p" (1978). Kielce, tel. 632-47. 22901-g

SPRZEDAM cegłę i dom drewniany z rozbiórki. Radom, ul. Gętowa 100. 13091-g

CIĄGNIK „białoruś" stan bardzo dobry. Radom, tel. 45-18-45. 13659-r

ROTTWEILERY szczenięta po championach. Radom, telefon 45-18-45. 13660-r

SPRZEDAM „żuka" A-06 rok. prod. 77, silnik 83. Radom, tel. 493-97. 13654-r

GOSPODARSTWO 3,60 ha, zabudowania. Siestawice 90 (Busko). 23049-g

POŁ domu jednorodzinnego, podniwniczonego, ogród 600 m kw. W rozliczeniu mieszkanie. Oferty 23042 Biuro Ogłoszeń Kielce. 23042-g

WÓZEK dziecięcy głęboki, mazłownice „kalinka" Kielce, tel. 31-90-24. 23031-g

DZIAŁKĘ budowlaną 1670 m kw. — Białogon. Sevdłowska — Maliłków 74. 23039-g

CIĄGNIK „ferguson-30" tanio sprzedam lub zamienię na osobowy, z dopłatą. Kielce, tel. 549-20 23033-g

NOWY skuter „simson" 3-biegowy. Kielce, tel. 282-61. 23033-g

DACIE po wypadku. Chełmce 96 gm. Strawczyn. 23047-g

PIEC gazowy c.o. radziecki. Kielce, tel. 312-321. 23040-g

PIEC gazowy radziecki. Kielce, 31-08-38. 23050-g

DOM z wygodami na działce 2.000 m kw sprzedam. Ostrowiec Św. Zygmuntówka 116/1. 23033-g

DZIAŁKĘ budowlaną w Sukowie. Kielce, tel. 348-02 (9—12). 23056-g

FIATA 126p. Kielce, tel. 454-69 Stępień. 23057-g

OKAZJA! Pilnie sprzedam 10 ha. zabudowania. Kielce, tel. 28-307. 23033-g

„SYRENĘ 105" na części. Kielce, tel. 31-88-89. 23059-g

GOSPODARSTWO 8,5 ha, zabudowania. Bronisław Piec, Gruszka 22, gmina Radoszyce. 23061-g

GOSPODARSTWO 2,60 ha działka budowlana. Skorzeszyce 151, gmina Górno. 23062-g

„SYRENĘ 105". Ostrojów 52a 26-030 Suchedniów. 23060-g

GRZEJNIK olejowy. Kielce, tel. 31-30-36. 23067-g

GOSPODARSTWO 6,20 ha młyn czynny, zabudowania. Adam Dominowski, Dębie, dojazd do Oksy k. Włoszczowy. 23034-g

DOM, 67 arów w Gromadzicach. Ostrowiec, Iłżecka 79/20. 23072-g

„FIATA 126p E" (1984). Bilcza 116. 23032-g

DOM do remontu z działką we Włoszczowie. Włoszczowa, os. Brodka 26/36. 23003-g

NOWY skuter „simson" SR50B4 z gwarancją. Kielce, Barwinek 14/58. 23022-g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 7 ha budynki w stanie dobrym. Kalbarczyk K., Oblas 43, 26-650 Przytyk, woj. Radom. 13685-g

„ZASTAWĘ 1100p". Ostrowiec, tel. 204-88. 50275-Cs

RÓŻNE

ZAMIENIĘ kompletny materiał na dom jednorodzinny, „fiata 126p" na mieszkanie w Kielcach lub okolicy. Oferty nr 22959 Biuro Ogłoszeń Kielce. 22959-g

PRZYJMĘ czeladnika cukiernika — kobietę oraz pomoc do pracy w cukierni. Kielce, tel. 344-68, do piętnastej. 22904-g

JESTEŚ samotny — szczęśliwy? Biuro Matrymonialne Kielce, Karczówkowska 19, wtorki 9—11, czwartki, piątki 14—16. 22897-g

ZAOCZNE kursy korespondencyjne z kręgu technicznego, kosztorysowania analizy i zestawień materiałowych — organizuje „Oświata". Pisemne informacje i wzory: Kraków, ul. Sosnowskiego 2. 2513-k

FILMOWANIE-KIELCE
TOREDO 43723 42100

W ZWIĄZKU z zagubieniem pieczątki firmowej OPOZIT OJR w Radomiu informuje, że z dniem 12 września br. wycofuje z obiegu unieważnia o pełnym brzmieniu: „Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Kielcach Oddział Rejonowy w Radomiu" z nr ewidencyjnym 29. 2505-k

NIEWADZISZ Bogumił (zam. Sevdłowek 58) czubił zaświadczenie nr 32/87 o wysokości przyznanego kredytu wydane przez BS w Sevdłowcu. 19056-g

ZATRUDNIĘ spawaczy c.o., hydraulików (także rencistów), ocieplaczów do przyucz. w zawodzie. Kielce, tel. 276-10, po 18. 23054-g

---

URZĄD MIASTA I GMINY
w JĘDRZEJOWIE, ul. 14 Stycznia 33

ZATRUDNI

ARCHITEKTA lub małżeństwo architektów na stanowiskach: kierownika Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego i st. inspektora w tymże wydziale.

Wymagane wykształcenie wyższe, architektura lub budownictwo, staż pracy od 5 do 10 lat, w tym 3—5 lat na stanowisku kierowniczym. Możliwość otrzymania mieszkania w ciągu 2 lat.

Dodatkowe informacje, tel. 10-10, 23-24 Jędrzejów. 2455-k

DYREKCJA OPSW
w RADOMIU, ul. LUBELSKA 61/65

POSZUKUJE PRACOWNIKÓW

do podjęcia pracy w charakterze:

- ▶ **SPECJALISTY DS. SKUPU**
- ▶ **SPECJALISTY DS. ZBYTU**
- ▶ **2 MISTRZÓW PRODUKCJI**
- ▶ **KIEROWCÓW**
- ▶ **PRACOWNIKÓW TRANSPORTOWYCH**
- ▶ **PRACOWNIKÓW: SKUPOWYCH, SORTOWACZKI, BELOWACZY w podległych oddziałach skupu i przerobu w Radomiu, Kielcach, Kozienicach**
- ▶ **KIEROWNIKA do prowadzenia Oddziału Skupu i Przerobu w Skarżysku — zatrudnionego na podstawie umowy ajencyjnej**
- ▶ **KLASYFIKATORA opon w Kielcach.**

Bliższych informacji udziela dział ds. osobowych w Radomiu, telefon 516-10. 2431-k

---

PKP
ZAKŁADY SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO
w WARSZAWIE, ODDZIAŁ NR 2 w KRAKOWIE
ul. STOCZNIOWCÓW 5

zatrudni

KIEROWNIKA EKSPOZYTURY

— Posłowice (w budowie)

— wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz doświadczenie w działalności eksploatacyjno-remontowej środków sprzętowo-transportowych.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania w ciągu 3 lat.

Zgłoszenia: osobiście w dyrekcji Oddziału Kraków, ul. Stoczniowców 5.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni:

— kierowników placówek terenowych,
— mechaników maszyn budowlanych,
— mechaników pojazdów samochodowych,
— ślusarzy, tokarzy, spawaczy
— operatorów koparek,
— operatorów spycharek,
— operatorów walców,
— operatorów ładowarek,
— operatorów równiarek,
— operatorów zgarniarek,
— operatorów ziemiowozu (wymagane prawo jazdy kat. II),
— pomocników operatorów sprzętu (wymagane ukończenie ZSZ).

Wynagrodzenie wg nowych korzystnych zasad określonych w ZSW.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

— pełne świadczenia PKP,
— premie zgodnie z reg. premiowym,
— nagrody jubileuszowe,
— nagrody z zysku,
— dodatek za wysługę lat,
— świadczenia socjalno-bytowe.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia do pracy przyjmuje dział kadr PKP ZSTBK w Warszawie, Oddział nr 2 w Krakowie, ul. Stoczniowców 5. Informacje można uzyskać również w naszej ekspozyturze w Sitkówce k. Kielc. 2371-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

ZAKŁAD TAPICERSKO-METALOWY
w STARACHOWICACH
z siedzibą HENRYK-SZYB k. Starachowic

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego marki „nysa"-furgon-towos — po wypadku. Cena wywoławcza 186.000 zł.

Przetarg odbędzie się w czternastym dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w siedzibie zakładu. Samochód można oglądać w dniu przetargu w godz. 7—9. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. W przypadku niedojścia do skutku powyższego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2514-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE
w KIELCACH
25-214 KIELCE, ul. Żołnierzy Radzieckich 21

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż n.w. samochodów:

1) „wołga gaz 24", nr rej. KIH 144H, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 399.465 zł,
2) „UAZ 469B", nr rej. KIH 729E, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 234.502 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa. W przypadku niesprzedania pojazdu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Samochody przeznaczone do sprzedaży można oglądać w ciągu 2 dni przed przetargiem w PG Kielce.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu oraz nie bierzemy odpowiedzialności za ukryte wady pojazdów. 2511-k

---

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
al. Wyzwolenia, tel. 18
26-407 GOWARCZÓW, woj. Radom

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu „nysa-521", nr inwent. I/3/7, rok prod. 1975, cena wywoławcza 100.000 zł,
2) kabiny do samochodu „star A 28", rok prod. 1972, cena wywoławcza 50.000 zł,
3) motocykla WSK-175, nr fabr. 01672896, rok prod. 1977, cena wywoławcza 12.000 zł,
4) silnika 359 nr fabryczny 0551, rok prod. 1980, cena wywoławcza 200.000 zł,
5) rozsiewacza nawozów, nr inwent. II/4/48, rok prod. 1980, cena wywoławcza 25.800 zł,
6) przyczepy ciągnikowej, nr inwent. I/2/20, rok prod. 1980, cena wywoławcza 37.000 zł,
7) przyczepy ciągnikowej, nr inwent. I/2/12, rok prod. 1980, cena wywoławcza 38.200 zł,
8) przyczepy ciągnikowej, nr inwent. I/2/3, rok prod. 1980, cena wywoławcza 36.700 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10 w świetlicy spółdzielni.

Sprzęt oglądać można na 5 dni przed przetargiem w godzinach 7—15 w bazie tutejszej spółdzielni.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w kasie SKR w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie odpowiada za wady ukryte sprzętu. 2501-k

---

USŁUGOWO-PRODUKCYJNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY im. T. KOŚCIUSZKI
w MIECHOWIE, ul. Racławicka 6

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „ifa", nr rej. KII-029B, rok prod. 1971, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 750.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na dzień przed przetargiem w kasie spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w siedzibie spółdzielni.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 7—15. Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2515-k

---

OKRĘGOWA STACJA
CHEMICZNO-ROLNICZA w KIELCACH

zatrudni natychmiast

— **2 SPECJALISTÓW TERENOWYCH** (agrochemików) na rejon Miechów i Białobrzegi Radomskie — wymagane wykształcenie wyższe rolnicze lub średnie rolnicze plus praktyka,

— **PALACZA C.O. — DOZORCĘ** na miejscu.

Warunki pracy i płacy do omówienia w OSChR Kielce ul. Wapiennikowa 21, tel. 20-078. 2512-k

---

GRZYB NISZCZY IMPREX CHRONI

NOWOCZESNE OLEISTE ŚRODKI DO KONSERWACJI DREWNA

przeznaczony do

— zewnętrznych drewnianych konstrukcji budowlanych (ściany domków letniskowych, ganków, altanek itp.),
— zewnętrznych elementów stolarki budowlanej.

przeznaczony do

— drewna narażonego na bezpośrednie działanie wody: budownictwo wodne (naziemne części słupów, pali mostowych, drewno szkutnicze), parkany, bramy, wiaty, rampy,
— drewna narażonego na stałe i silne zawilgocenie: zewnętrzne elementy (ściany, elewacje, gonty, podwaliny na zewnątrz budynku, werandy), w budownictwie letniskowo-rekreacyjnym, zabytkowym itp.

Środki uzyskały pozytywną ocenę higieniczną Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie jako praktycznie nieszkodliwe dla zdrowia i zostały dopuszczone do obrotu i stosowania przez Komisję Naukowo-Techniczną ds. Ochrony Drewna przy Instytucie Technologii Drewna w Poznaniu i Instytucie Techniki Budowlanej w Warszawie.

SPRZEDAŻ RYNKOWA
Dla odbiorców indywidualnych producent oferuje swoje wyroby w drobnych opakowaniach.

SPRZEDAŻ DETALICZNĄ PROWADZĄ:
— składy drewna i materiałów budowlanych GS „Samopomoc Chłopska",
— terenowe składy Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi,
— sklepy PHCh „CHEMIA",
— fabryczny sklep wzorcowy ZZG — Warszawa, ul. Strzelecka 25, tel. 18-73-83.

SPRZEDAŻ POZARYNKOWA
Dla jednostek gospodarki uspołecznionej producent oferuje wyroby w dużych opakowaniach.

SPRZEDAŻ ZAOPATRZENIOWĄ HURTOWĄ PROWADZĄ:
— centrale materiałów budowlanych „Besar",
— przedsiębiorstwa handlu chemikaliami „Chemia".

Producent: ZJEDNOCZONE ZESPOŁY GOSPODARCZE
ZAKŁAD CHEMII BUDOWLANEJ
03-233 WARSZAWA — Żerań Wschodni
ul. Faradaya 1, tel. centr. 11-42-61

INCO

PRODUCENT DOSTARCZĄ BEZPŁATNIE aktualne prospekty oraz służy poradnictwem technicznym. Dział Instruktażu, tel. 11-44-83

2499-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w KIELCACH

BEZZWŁOCZNIE ZATRUDNI

◆ **KIEROWCÓW** z prawem jazdy kat. „D"

◆ **KIEROWCÓW** z prawem jazdy kat. „B" i „C" na kurs prawa jazdy kategorii „D" i „DM"

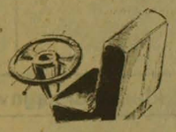

◆ **MECHANIKÓW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH**

◆ **UCZNIÓW** do szkoły przyzakładowej w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych

Praca dobrze płatna. Pełne świadczenia socjalno-bytowe.
Zakład zabezpiecza dowóz pracowników własnym transportem.

ZGŁOSZENIA i INFORMACJE tel. 524-21, wewn. 211 i 232.

2227-k

KUPNO

„SYRENĘ" bosto lub „tarpana" — kupię. Kielce, tel. grzecznościowy 281-95, po piętnastej. 23005-g

KUPIĘ „syrenę bosto". Kielce, tel. 434-97. 22990-g

M-2 w Kielcach — kupię. Kielce, tel. 31-80-59, po szesnastej. 23006-g

KUPIĘ M-1 lub M-2. Oferty pisemne nr 13637 „SL" Radom. 13637-g

KUPIĘ maszynkę do wyrobu długich [illegible] ków choinkowych. Radom, Osiedlowa 13 m 71. 13633-g

KUPIĘ biały cement. Kielce, Krakowska 258. 22919-g

KUPIĘ „polonezа" po wypadku lub surzedam nadwozie. Kielce, Sikorskiego 34b. 22921-g

KUPIĘ działkę lub rozpoczętą budowę. Oferty nr 22932 Biuro Ogłoszeń Kielce. 22932-g

MIESZKANIE 3- 4-pokojowe kupię. Kielce, tel. 427-01. 23046-g

KUPIĘ nowego „Simsona" enduro elektronik. Kielce, telefon 438-53. 23055-g

FSO 1500 (1983—1985) kupię. Kielce, tel. 31-94-97, po 16. 23063-g

KUPIĘ silnik VW 1300 (stan obojętny). Wrona Jan, Giłów 84, gm. Bliżyn. 22909-g

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania na dwa lata. Kielce, tel. 463-71, po szesnastej. 23027-g

WROCŁAW — Śródmieście, 38 m kw., kwaterunkowe z telefonem zamienię na podobne w Radomiu. Radom, telefon 403-87 (wieczorem). 13632-g

POSZUKUJĘ stancji. Oferty nr 23007 Biuro Ogłoszeń Kielce. 23007-g

ZAMIENIĘ własnościowe M-3 na segment lub dom. Oferty pisemne nr 13624 „SL" Radom. 13624-g

ZAMIENIĘ M-4 dwunokojowe na większe. Kielce, Urzędnicza 3a/40, tel. 642-32. 22986-g

ZAMIENIĘ własnościowe 2-pokojowe, centrum, I piętro na większe. Kielce, tel. 531-94. 22982-g

M-4 trzypokojowe 60 m kw w Stalowej Woli zamienię na podobne w Kielcach. Kielce, tel. 610-17. 23048-g

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe 3-pokojowe na dwa 2-pokojowe. Kielce tel. 31-78-24. 23052-g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty nr 23068 Biuro Ogłoszeń Kielce. 23068-g

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe 73 m, stare budownictwo, centrum, c.o., gaz — na 3-pokojowe (dzielnica obojętna). Kielce, tel. 438-36 wieczorem. 23040-g

M-2 M-3 wynajmę lub kupię. Oferty pisemne nr 13648 „Słowo Ludu" Radom. 13648-g

POKÓJ dla panienek. Kielce Helenówek 26. 23028-g

RÓŻNE

ODSTĄPIĘ działkę pracownicza. Radom, telefon 222-32, po siedemnastej. 13630-g

INTERTOUR spółka z o.o. w Łodzi kupi lub wydzierżawi lokal na działalność handlową w centrum Kielc. Kielce, tel. 534-94. 23089-g

KARNISZE, wyciszanie drzwi. Kielce, tel. 418-47. 23092-g

PRZESTRAJANIE PAL-SECAM, wejścia monitorowe, wszystkie typy (na poczekaniu). Grójec, telefon 36-44 (8—17). 13343-g

200 TOPOLI 25-letnich. Wyrąb, transport nabywcy. Oferty 31308 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. 2535-k

---

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w RADOMIU, ul. Toruńska nr 6

zatrudni pracowników z wykształceniem wyższym lub średnim na niżej wym. stanowiskach:

— **KIEROWNIK wydziału remontów — specjalność budownictwo ogólne,**
— **INSPEKTOR nadzoru robót budowlanych — wymagane uprawnienia budowlane,**
— **absolwentów szkół budowlanych z wykształceniem średnim lub zawodowym o specjalnościach: budownictwo ogólne, instalacje sanitarne oraz elektryczne.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w pionie inwestycji OSMI. w Radomu, ul. Toruńska 6, tel. 251-03, w. 35. 2500-k

---

UWAGA

Jeśli jesteś przeznaczony do odbycia zasadniczej służby wojskowej w oddziałach obrony cywilnej lub nie posiadasz ukończonej szkoły podstawowej — zgłoś się do

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY 17-4

działającego przy
HUTNICZYM
PRZEDSIĘBIORSTWIE REMONTOWYM —
Zakład nr 3
30-969 KRAKÓW-NOWA HUTA, ul. Mrozowa
gdzie:

— w czasie dwuletniego pobytu w hufcu junacy nie będą powoływani do zasadniczej służby wojskowej ani jej form zastępczych,

— zdobędziesz atrakcyjny i dobrze płatny zawód:

— **ŚLUSARZA REMONTOWEGO,**
— **SPAWACZA elektrycznego i gazowego,**
— **MURARZA pieców hutniczych,**
— **MALARZA budowlanego.**

Organizowany również będzie kurs kierowców kat. B.

Zakład pracy zapewnia:

— bezpłatne zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie,
— wysokie wynagrodzenie w systemie akordowo-motywacyjnym, stosownie do posiadanych kwalifikacji (płaca zasadnicza od 58 do 150 zł/godz.,
— wysoka premia za dotrzymanie terminów remontów,
— dodatek za pracę w hutnictwie 5—7 zł,
— dodatek za pracę na wysokości 4—7 zł,
— dodatek za pracę na III zmianie do 40 zł/godz.,
— świadczenia płacowe i socjalne przewidziane w tzw. Karcie Hutnika,
— umundurowanie organizacyjne,
— możliwość wypoczynku w górach, nad morzem we własnych ośrodkach wczasowych i nad jeziorami.

Kandydaci urodzeni w roku 1968 muszą posiadać zaświadczenie o rejestracji poborowych. Wyjeżdżając zabierz ze sobą: dowód osobisty, świadectwo szkolne, dwa zdjęcia, świadectwo z ostatniego miejsca pracy.

ADRES HUFCA:

17-4 Ochotniczy Hufiec Pracy, 31-352 Kraków-Nowa Huta, os. XX-lecia 1—2.

Dojazd z Krakowa tramwajami nr 5 do ronda Kocmyrzowskiego, a stamtąd około 400 m do budynku typu „lipsk" (niebieski).
Telefon 48-20-04 lub dyspozytor zakładu 44-26-81.

Uwaga: zakład przyjmuje również pracowników cywilnych. Płaca wg kwalifikacji.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela dział kadr Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego Kraków, ul. Mrozowa, tel. 44-26-81 lub przez centralę huty 44-46-66; wewn. 64-06.

Dojazd tramwajami: 4, 9, 16 do walcowni.
2463-k

„BUDOPOL-MIŃSK MAZOWIECKI"
REJONOWY ODDZIAŁ
GOSPODARKI MASZYNAMI — KIELCE
z siedzibą w NOWINACH

zatrudni natychmiast:

★ **OPERATORÓW** koparek, spycharek i żurawi gąsienicowych.

Istnieje możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze ROGM-Kielce, tel. 501-48 lub 504-38, wewn: 66.
2510-k

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ

ogłasza zapisy

na kursy języków obcych: **angielski, francuski, niemiecki, hiszpański, włoski, dla początkujących i zaawansowanych.**

Szczegółowej informacji udziela i zapisy do 12 września przyjmuje w godz. 9—15 Biuro ZW TWP Kielce, ul. Leśna 9. Tel.: 465-41, 463-50. 2507-k

---

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
„RADOSTOWA" w KIELCACH

zatrudni natychmiast

DWÓCH MAGAZYNIERÓW
artykułów mleczarskich

Informacji w sprawie zatrudnienia udziela dział spraw pracowniczych OSMI. „Radostowa" Kielce, ul. Górna 22, tel. 470-21, wewn. 220. 2497-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport

Memoriał Skopenki

Wiaczesław Koziński pierwszy na mecie w Radomiu

RADOM. Serdeczne przyjęcie zgotowali mieszkańcy Radomia kolarzom uczestniczącym w 31 międzynarodowym wyścigu o Memoriał płk. W. F. Skopenki. Na trasie przejazdu kolarzy witały tysiące widzów, którzy zgotowali owacyjne powitanie pierwszemu na mecie zawodnikowi Profsojuza II Wiaczesławowi Kozińskiemu. Trasę z Kraśnika do Radomia, długości 158 km, przejechał w czasie 3.39,92.

Mimo usilnych starań nie doszło do podzielenia się peletonu, na metę dojechała cała 60-osobowa grupa. Drugie miejsce zajął **Zbigniew Spruch** z drużyny PZKol., a trzeci był **Władimir Pulnikow** z zespołu Ukraińskiej SRR.

Bardzo aktywny na trasie był Zb. Spruch, który wygrał trzy lotne premie i prowadził w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza wyścigu.

Liderem wyścigu jest nadal **Oleg Czuzda** (Ukraińska SRR), który wyprzedza o 28 sek. **Zbigniewa Albina** (PZKol.) i o 1.48 min. **Józefa Grochalę** (LZS). Zespołowo prowadzi **Ukraińska SRR** przed drużyną PZKol.

Wśród witających kolarzy na mecie w Radomiu byli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, a puchary trzem najlepszym na etapie z Kraśnika do Radomia wręczył sekretarz KW PZPR, **Jan Rybarczyk.**

Dziś kolarze pokonają ostatni etap prowadzący z Radomia do Sandomierza. Trasa liczy 130 km. Start o godz. 11.45 sprzed Urzędu Wojewódzkiego. Start ostry o godz. 12.15 na ul. Słowackiego, obok stadionu TKKF. O godz. 12.30 lotny finisz w Iłży, o 13.33 w Lipsku, o 14.50 w Ożarowie. Przyjazd na metę na stadion Wisły w Sandomierzu ok. godz. 15.

Dwa medale bokserów Broni

PHENIAN. W Phenianie zakończyła się spartakiada gwardyjska krajów socjalistycznych w boksie. W silnej obsadzie startowali tam także polscy pięściarze, zdobywając cztery medale. W wadze lekkiej **Jan Wajcho** (Broń Radom) wywalczył srebrny medal, przegrywając w finale z **Nhong Ho Yongiem** (KRLD). **Bogdan Wieczorek**, także z radomskiej Broni, zajął drugie miejsce w kategorii średniej, ulegając w decydującym pojedynku znanemu pięściarzowi radzieckiemu, **Ruslanowi Taramowowi**. Ponadto Polacy przywiozą dwa medale brązowe. Zdobyli je **Dariusz Snarski** (Gwardia Białystok) w piórkowej oraz **Józef Kruszyński** (Olimpia Poznań) — w półśredniej.

NIE GRALI...

W lidze szreckiej nie odbyło się w ostatni weekand żadne spotkanie. Minister sportu Turski zawiesił bowiem rozgrywki na trzy tygodnie z powodu nieustannych scysji między klubami a federacją.

Niedziela rolniczego trudu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— W niedzielę, u nas w gminie **Miechów**, była istna żniwna mobilizacja — twierdzi kierowniczka Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej UMG — **Krystyna Stachurska.** — Wszystkie kombajny, jakie mamy do dyspozycji (51 „bizonów") pracowały od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora, co 19 kombajnów z SKR ma już na swoim koncie blisko 1000 godzin pracy. Ale mimo to do zbioru pozostało jeszcze ok. 20—23 proc. zbóż. U nas na **Podgórzu Miechowskim**, na ciężkich glebach zboża dojrzewają nieco później niż na piachach. Nie obserwujemy na razie porastania zbóż. Wyraźnego przyspieszenia nabrał skup zbóż. Nasi rolnicy dostarczyli już do magazynów blisko 600 ton ziarna.

— W gminie Pińczów — informuje naczelnik miasta i gminy **Henryk Madej** — zebraliśmy do poniedziałku zboża z 70 proc. areału. Kilka dni pogody i będziemy praktycznie po żniwach. Na polach pracuje obecnie 15 kombajnów. Od jutra RSP Pińczów, po zakończeniu żniw u siebie skieruje sprzęt do pracy przy zbiorach u rolników indywidualnych.

Postępy w pracach żniwnych natychmiast znalazły swoje odbicie w przebiegu skupu zbóż. Jeszcze w połowie ubiegłego tygodnia rolnicy kielecccy dostarczyli niecałe 17 tys. ton zbóż, a już wczoraj w magazynach GS i PZZ znalazło się ponad 20 tys. ton ziarna.

— Niestety, jakość ziarna nie jest najlepsza — informuje kierownik działu skupu PZZ w Kielcach — **Roman Kowalski.** — Dostarczane do naszych magazynów zboża były bardzo wilgotne. Można je dosuszyć. Ale od niedzieli zaczynaliśmy otrzymywać także ziarno siekłowane, porośnięte nadające się tylko na paszę dla zwierząt.

W tej sprawie, jak sądzimy w najbliższych dniach powinny zostać określone normy jakości skupu zbóż — uwzględniające realia tegorocznych żniw. Przedsiębiorstwa zajmujące się skupem, magazynowaniem i czy przerobem zbóż muszą mieć bowiem określone dyrektywy, jakie zboże, o jakich parametrach kupować i jak nim dalej dysponować.

M. RYNKOWSKI

W województwie radomskim skoszono już około 30 proc. zasiewów. Jednak dla wielu rolników sprzęt zboża dopiero się rozpoczął. Dotyczy to głównie większych plantatorów, nastawionych na zbiór kombajnowy.

Wraz z poprawą pogody, odnotowujemy także wzmożony ruch w punktach skupu zboża. Do końca ubiegłego tygodnia przyjęto w nich blisko 18 tys. ton ziarna — około 27 proc. planowanych ilości. Transport i odbiór przebiega na ogół sprawnie. Jest to możliwe dzięki wydłużeniu czasu pracy jednostek obsługi rolnictwa. Zatrudnieni w nich ludzie nie mają wolnych sobót i niedziel. Suszarnie ziarna czynne są całą dobę.

W zakładzie rolnym **Łaziska gm. Oronsko**, należącym do Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, w minioną sobotę jeszcze w późnych godzinach wieczornych przyjmowano i suszono zboże. Starszy magazynier, **Zofia Sorbian**, wraz z mężem **Zdzisławem**, zrezygnowali z wyjazdu na wesele do rodziny — odbierają kolejne dostawy pszenżyta.

Zboże jest suchsze z dnia na dzień, chociaż wilgotne który nie parują dość szybko. Dopiero po wymłóceniu (kombajnem) ziarno można poddać dalszej obróbce, ogrzewając je ciepłym powietrzem. W minionym tygodniu jego wilgotność sięgała 30 proc. W sobotę, wynosiła się w granicach około 28 proc. Miejscowa suszarnia zmniejszy ją do wymaganych w czasie składowania 13 proc. W ciągu doby suszy około 12 ton żyta i pszenżyta. Nad sprawnym przebiegiem pracy maszyn czuwają, także w nocy, dwaj pracownicy i elektryk, usuwając na poczekaniu wszelkie drobne awarie. Na razie przyjmuje się tu zboże pochodzące z własnych (zakładu rolniczego) zbiorów. Rokrocznie z usług suszarni korzystali także rolnicy indywidualni. Teraz nie ma na to czasu — spieszą się, aby zdążyć z własnymi planami. A są one bardzo wysokie.

Ze składowaniem zboża nie ma w Łaziskach kłopotu. Wszystko zostało wcześniej zaplanowane i przygotowane — transport i wysyłka do „Centrali Nasiennej" oraz miejscowe magazyny na zboże paszowe, poślad i owies.

Podobnie wytężona praca ma miejsce wszędzie tam, gdzie trwa kampania o chleb — zwłaszcza wysiąg z czasem, w obawie przed najmniejszym nawet deszczem.

W. SZCZEPAŃSKI

W sobotę i niedzielę odbyła się piąta i szósta eliminacja mistrzostw Polski w górskich wyścigach samochodowych. Choć frekwencja dopisała i w wyścigach startowało 74 kierowców, najwięcej z dotychczas przeprowadzonych eliminacji, to zabrakło w tej imprezie niektórych zawodników kieleckich i radomskich, m.in. Janusiewicza z Radomia i Krużlewskiego z Kielc.

Dobrze pojechał jak zwykle **Tomasz Jeromin** z Radomia.

Serpentynami na Górę Św. Anny

który w klasyfikacji generalnej był w sobotę jak i w niedzielę trzeci, zwyciężył Godula z Krakowa. W swej klasie (formuła „Exter") Jeromin był także dwukrotnie trzeci.

Bardzo dobrze radzili sobie na trudnych serpentynach Góry Św. Anny młody **Paweł Kałuża** z Kielc. Swym „fiatem 126p" tak kręcił na niebezpiecznych zakrętach, że pozostawił za sobą wszystkich rywali i zajął dwukrotnie pierwsze miejsce w kl. IV. Jest to już kolejny dobry występ w wyścigach górskich tego młodego, uzdolnionego zawodnika. (ora)

Niedziela, 6 września, godz. 13

Kolarski wyścig weteranów Kielce — Michniów

Dla sympatyków kolarstwa mamy znów interesującą propozycję. Oto działacze OZKol., RW LZS, redakcja „Wieści" pod patronatem WK ZSL organizują 6 września **ogólnopolski wyścig kolarski weteranów „Szlakiem walki i męczeństwa wsi polskiej".**

Trasa wyścigu prowadzi z Kielc do Michniowa przez Cedzynę, Amelówkę, Św. Katarzynę, Bodzentyn, Wzdół Rządowy, a więc najpiękniejszymi zakątkami Kielecczyzny. Podajemy trasę, aby wszyscy chętni mogli przez najbliższe dni trenować i później w świetnej formie przystąpić do tej atrakcyjnie zapowiadającej się imprezy. Po zakończeniu wyścigu o godz. 15 uczestnicy wezmą udział w manifestacji antywojennej w Michniowie.

W wyścigu mogą uczestniczyć kobiety i mężczyźni w wieku 19—100 lat, którym zdrowie pozwala na start w takiej imprezie. Jak w poprzednim wyścigu zawodnicy zostaną podzieleni na kategorie wiekowe (co pięć lat). Prosimy w imieniu organizatorów o przywiezienie z sobą o ile to możliwe własnych kasków.

Zgłoszenia przyjmuje biuro OZKol. ul. Waligóry 1 w Kielcach, tel. 324-11. Wpisowe 300 zł (z tego 100 zł przeznaczone jest na fundusz budowy mauzoleum w Michniowie). Organizatorzy zapewniają wszystkim znaczek okolicznościowy imprezy oraz gorący posiłek.

Pierwsze wiadomości o imprezie wywołały spore zainteresowanie kolarzy — weteranów. Napływają pierwsze zgłoszenia, będzie wielu uczestników z centralnych i południowych województw. Pieczołowicie przygotowują się kolarze kieleccy, których można spotkać często właśnie na drogach w Górach Świętokrzyskich, choć w ostatnich tygodniach pogoda nie bardzo sprzyjała kolarskim przejażdżkom.

Zapraszamy więc wszystkich kolarzy — weteranów do udziału w tej imprezie, a organizatorzy obiecują dobrą pogodę, sporo emocji na trasie i wiele upominków dla najlepszych i najodważniejszych, a także najstarszych uczestników.

(ora)

Sukces młodych kolarzy

Młodzi kolarze kieleckiej Korony w tym roku nadawiadują swą dobrą formą. W każdej imprezie w której startują, są w czołówce. Nie inaczej było w minionym tygodniu.

W Wodzisławiu w czteroetapowym wyścigu juniorów o Puchar Rybnickiego Okręgu Węglowego, zespołowo zwyciężył zespół **Korona**, prowadzony przez **Ryszarda Kwaśniewskiego**. Indywidualnie drugie miejsce w końcowej klasyfikacji zajął **Grzegorz Radlica**, piąte — Roman Kowalczyk, 8. — Andrzej Łabuda, 10. Robert Długosz. W jeździe na czas na 8 km zwarty był Radlica, na etapie liczącym 90 km drugi był Łabuda, na trasie 112 km zwyciężył Jacek Milcarz przed Kowalczykiem, a na ostatnim etapie (100 km) drugi był Kowalczyk, trzeci Milcarz.

W Ostrołęce odbył się międzynarodowy wyścig kolarski juniorów, w którym startowało 120 zawodników. Przyniósł on duży sukces młodemu **Zbigniewowi Banakowi** z Korony, który nie tylko zwyciężył, ale też został najlepszym kolarzem imprezy. Przypomnijmy, że kolarz ten trenuje dopiero od ośmiu miesięcy i już wygrywa w liczących się wyścigach. Brawa dla 16-latka z Korony i jego trenera **Krzysztofa Stanka**.

Z kroniki żałobnej

Kilka dni temu, w Radomiu zmarł w wieku 44 lat LUDWIK GLIB, dosłownie kierowca, znakomity mechanik, czołowy zawodnik Polski w kartingu. Ostatnio był członkiem sekcji kartingowej radomskiego „Transbudu".

L. Glib miał duży udział w zdobyciu medali w mistrzostwach Polski przez kartingowców „Transbudu". Poświęcał wiele czasu na przygotowanie silników, z jego rad i pomocy korzystali także zawodnicy z innych klubów.

Zapraszamy do klubu Cyklosport

Z ciekawą inicjatywą wystąpili działacze kieleckiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Dostrzegając duże zainteresowanie kolarstwem wśród amatorów, szczególnie weteranów, postanowili utworzyć klub cyklosportu, który będzie się zajmował propagowaniem tej pięknej dyscypliny, organizacją imprez ogólnodostępnych jak i wyścigów dla najmłodszych.

Wszystkich chętnych do uprawiania kolarstwa amatorskiego, zapraszamy na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w środę 12 wrz. o godz. 17 w lokalu WFS ul. Waligóry 1.

Już dziś możemy poinformować, że 27 września w Ostrowcu odbędzie się wyścig dla zawodników oraz weteranów od lat 19 do 100, a 10 października natomiast w Busku podobny wyścig o puchar 750-lecia tego miasta.

W klasie okręgowej

Brawa dla działaczy

Imponująco wypadło rozpoczęcie rozgrywek na niektórych boiskach woj. kieleckiego. W Chmielniku, działacze Zenitu przygotowali wspaniałe boisko, odnowili ogrodzenie, uruchomili zegar elektryczny, działała radiofonizacja, na trybunie komplet widzów. Delegacja kieleckiego OZPN wręczyła zawodnikom puchar za awans do klasy okręgowej. Piłkarze Zenitu potwierdzili swe aspiracje i wysoko pokonali Spartę. Brakowało tylko orkiestry, jak skomentował to jeden z kieleckich działaczy.

Orkiestra była, za to w Stąposkowie, gdzie też odbyła się miła uroczystość rozpoczęcia sezonu. Był także puchar od OZPN za awans, doping kibiców, na koniec trochę żalu, gdyż wygrali goście.

Nie udał się pierwszy mecz w nowym sezonie zawodnikom Staru, którzy grali przy boku lat w trzeciej lidze. Przegrali także Neptun, to też niespodzianka.

W radomskiej klasie okręgowej liderem zostali piłkarze Czarnych, którzy w meczu z drużyną Radomiaka mogli wygrać wyższą różnicą bramek. Pięć goli oglądali kibice w Piońkach, a Start zremisował na własnym boisku ze Zwolenianką.

KIELCE

- Bucovia Bukowa — Star Starachowice 1:0 (0:0).
- RKS Stąporków — Orlicz Suchedniów 0:1 (0,0).
- Zenit Chmielnik — Sparta Kazimierza 4:0 (3:0).
- Hetman Włoszczowa — Błękitni II Kielce 2:2 (1:0)
- Łysica Bodzentyn — Neptun Końskie 1:0 (0:0)
- Nida Pińczów — Metalchem Rudki 1:4 (1:1)
- KSZO Ostrowiec — Korona II Kielce 2:0 (1:0)

1. Zenit	1	2	4—0	
2. Metalchem	1	1	4—1	
3. KSZO	1	1	2—0	
4. Łysica	1	2	1—0	
Bucovia	1	2	1—0	
Orlicz	1	2	1—0	
7. Hetman	1	1	2—2	
Błękitni II	1	1	2—2	
9. Star	1	0	0—1	
RKS	1	0	0—1	
Neptun	1	0	0—1	
12. Korona II	1	0	0—2	
13. Nida	1	0	1—4	
14. Sparta	1	0	0—4	

RADOM

- Szydłowianka — MZKS Kozienice 1:0 (1:0)
- Pilica Białobrzegi — Powiślanka Lipsko 1:0 (0:0)
- Start Radom — Zwolenianka 2:2 (2:1)
- Pilica Nowe Miasto — Broń II Radom 2:1 (1:0)
- Proch Pionki — Gerlach Drzewica 3:2 (1:0)
- Radomianka II — Czarni Radom 0:2 (0:1)

1. Czarni	1	2	2—0
2. Proch	1	2	3—2
3. Pilica NM	1	2	2—1
4. Szydłowianka	1	2	1—0
Pilica B.	1	2	1—0
6. Start	1	1	2—2
Zwoleniianka	1	1	2—2
8. Gerlach	1	0	2—3
9. Broń II	1	0	1—2
10. MZKS	1	0	0—1
Powiślanka	1	0	0—1
12. Radomiak II	1	0	0—2

Lato ZMW

Wypoczynek Praca Nauka

Dla blisko 100 tys. osób zorganizował w br. akcję letnią Związek Młodzieży Wiejskiej. Po raz pierwszy zaproponowano kolonie zdrowotne dla dzieci wiejskich. Na jednej z nich prowadzonej wspólnie ze służbą zdrowia w Mielnicy nad Gopłem przebywało w czerwcu i lipcu ok. 150 dzieci. Wielu z nich miało takie wakacje po raz pierwszy. Personel składał się ze studentów medycyny, AWF i słuchaczy Studium Medycznego.

Prawie 4 tys. osób wyjechało, staraniem ZMW, na wczasy do Bułgarii, NRD, Czechosłowacji i na Węgry. Na Węgry wyjeżdżają również przez całe wakacje kilkudziesięcioosobowe grupy pracowników rolnictwa, którzy odbywają praktyki w tamtejszych gospodarstwach. W ramach rządowego programu wymiany młodzieży pomiędzy Polską i NRD, związek zapewnił wakacje po drugiej stronie Odry 2 tys. uczniów i studentów. Jednocześnie do końca wakacji przyjmie także młodzież z NRD.

Ponad 2 tys. członków ZMW pracuje w Czechosłowacji w letnich brygadach pracy. Są one kierowane do różnych działów gospodarki m.in. rolnictwa, leśnictwa i budownictwa.

Lato dla członków związku to jednak nie tylko okres pracy i wypoczynku — wielu młodych wykorzystuje ten czas na podnoszenie swej wiedzy i kwalifikacji. W Gliwicach odbywa się przez całe wakacje kurs obsługi komputerów. Biorą w nim udział uczniowie i nauczyciele z 50 szkół podstawowych, którzy ZMW przekazał komputery. Na wrześniową jesień zaplanowano też — wspólnie z Ludowymi Zespołami Sportowymi — przeprowadzenie szkolenia dla organizatorów sportu i rekreacji na wsi.

(PAP)

Trudniej niż na uniwersytet...

W tym roku, podobnie jak w ubiegłych latach, uzyskać miejsce w przedszkolu było trudniej niż wywalczyć uniwersytecki indeks. W Radomskiem działać będzie od września br. 285 placówek, które zespołują ponad 19 tysiącami najmłodszych. Spodziewane problemy z umieszczeniem dziecka w przedszkolu spowodowały, że niektórzy rodzice od razu zdecydowali posłać 6-latki do zerówek funkcjonujących przy szkołach. W tym roku zorganizowano 440 takich oddziałów dla ponad 8 tys. małych uczniów. Łącznie więc wychowanie przedszkolne obejmie ponad 27,5 tys. kilkulatków. Nie przyjęto natomiast 2803 dzieci, w tym 2733 w miastach i aż 2085 w samym tylko **Radomiu.** Nie oznacza to jednak, że w miejscowości województwa jednakowo ciężko zostać przedszkolakiem. Np. do przedszkoli w Białobrzegach (dotyczy to miasta i gminy) przyjęto 73,1 proc. dzieci w wieku 3—6 lat, w **Lipsku** — 72,8 proc., w **Drzewicy** — 64,7 proc., w **Kozienicach** — 64,2 proc. (db)

EKSPRESOWE

KORG POLY 800 — sprzedam. Kielce, tel. 425-85. 23224-g

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego umeblowanego z telefonem na rok. Kielce, tel. 31-05-66. 23239-g

ZMYWARKĘ do naczyń — kupię. Kielce, tel. 630-66. 23221-g

ZATRUDNIĘ pracowników — wytwórnia zabawek i tworzyw sztucznych. Zagórsko 30a k. jaskini „Raj" (czwartek, piątek), 8—12. 23222-g

„NYSE" (1976), Gwoździ, Drochów Górny gm. Morawica. 23223-g

INŻYNIERA lub technika drogowego przyjmę na stanowisko kierownika budowy. Magdziarz, Kielce, tel. 31-82-46. 23202-g

PRZYJMĘ emeryta (tokarz-ślusarz) oraz ucznia. Kielce, tel. 461-61. 23189-g

SPRZEDAM „fiata 125p" (1978). Suchedniów, Żeromskiego 77. 23200-g

ZATRUDNIĘ krawca — krawcową, szycie spodni, kurtek. Kielce, Tatrzańska 8, (8-16).

ETZ 150 — sprzedam. Kielce, tel. 452-29. 23201-g

„ELEKTRONA" 20 cali, kolor, na gwarancji. Kielce, Słoneczne Wzgórze 27/13, po dziewiętnastej. 23210-g

REGAŁ miedziowy zielono-biały. Kielce, tel. 31-13-70. 23209-g

„IOWISZA" pal-secam — sprzedam. Kielce 428-24. 23215-g

„FIATA combi" (1982) sprzedam lub zamienię na „125p", inny. Kielce, tel. 495-52. 23214-g

POSZUKUJĘ pokoju. Kielce, tel. 417-08. 23217-g

SPRZEDAM wytwornie „wyrób kruszyw" pod Kielcami, tel. 418-15. 23218-g

Otrzymujemy sporo kartek od dzieci z kolonii. Młodzież ze Szczecina, Lublina, Częstochowy, Wrocławia i z Kielc chwali sobie pobyt w **Sadkach koło Szydłowca**, wycieczki, imprezy, zabawy, „...na kolonii gwarno i wesoło, pomimo ciągłego braku słońca...". Podpisy rady kolonii i grupowych. Doskonale się także czują **harcerze z Kieleckiej Chorągwi na zgrupowaniu w NRD.**

Natomiast oburzony jest ojciec, który wraz z innymi rodzicami odwiedził kolonię w

O koloniach różnie

Białce k. Parczewa, zorganizowaną przez „Elektromontaż" w Kielcach. Brudno, rozwalające się wersalki, nieświeża pościel, braki w higienie, a rodzice płacili od jednego dziecka po 4.400 zł.

(gł)

Kilka piw i daleki brzeg

Kąp się mądrze!

Poprawiająca się pogoda nie wszystkich nastraja optymistycznie. Jak wynika z danych Biura Prewencji KG MO ociepienie oznacza również wzrost liczby utonięć. W ostatnim tygodniu woda pochłonęła 22 ofiary, w tym troje dzieci.

Nadal wśród przyczyn utonięć dorosłych dominuje alkohol oraz brak rozwagi. Wystarczyło kilka wypitych piw, aby 25-letni Stanisław K. nie dopłynął do brzegu jeziora Gostowickiego w woj. konińskim. Nie pomogła obecność na brzegu brata oraz znajomych. W miejscowości Spała, w Pilicy utonął 16-letni Marek S., kąpiący się wraz z kolegami w miejscu niebezpiecznym. W ostatnią niedzielę do tragedii doszło również w miejscowości Somianka nad Bugiem. Śmierć w nurtach tej rzeki poniosła 14-letnia Monika M. przebywająca z rodzicami na wczasach.

(PAP)

W dniu 23 sierpnia 1987 r. zmarł dr WACŁAW NAWARA działacz OKON, były przewodniczący RG PRON w Kozłowie

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego

składają Rada Wojewódzka PRON w Kielcach i Rada Gminna PRON w Kozłowie.

2567-x

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

5.00 Poranne sygnały, 5.30 Lato z radiem, 10.30 Henryk Sienkiewicz: „Ogniem i mieczem" 11.20 Letoteka 12.46 Koncert kwadransa 16.20 Muzyka i Aktualności 16.50 Z kraju i ze świata 19.30 Radio — dzieciom 21.05 Kronika sportowa.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 5.05, 8.05, 9.05, 12.05, 15.05, 16.05, 17.05, 18.05.

6.00 Zapraszamy do Trójki 10.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rotrywki 17.30 Polityka dla wszystkich 20.00 Cały ten rock 21.45 Kwartet tygodnia 22.09 24 godziny 23.15 Czas relaksu (stereo).

PROGRAM LOKALNY

8.30 „Aktualności dnia" w opracowaniu Andrzeja Dąbrowskiego 17.05 Dziennik 17.15 Minirecital Alberta Hammonda 17.30 „Lot nad wierzchołkami drzew" — aud. Andrzeja Dąbrowskiego 17.45 Muzyka poważna 18.35 Skrót dziennika.

PROGRAM I

9.00 Teleferie „W dziewięć dni dookoła Verne'a" — dzień dziewiąty — „Pięćnastoletni kapitan"

9.35 Kino Teleferie: „Kapitan Nemo" (9-ost.) — serial prod. radz.

10.00 Wiadomości

10.10 Film dla 2 zmiany: „Pod wiatr" (8)

16.35 Program dnia

16.40 „Telewizyjny informator wydawniczy"

17.00 „Wakacje"

18.50 Dobranoc

19.00 „Sport" — program publicystyczny. Kazimierz Barcikowski i Andrzej Tymowski przedstawią swój punkt widzenia na wydarzenia związane z porozumieniem sierpniowym w Szczecinie.

19.30 Dziennik

20.00 „Pod wiatr" (8) — „Kiedy królowie idą do boju" — serial prod. australijskiej

20.50 Konferencja prasowa rzecznika rządu

21.05 „W cieniu lata" — „Gdzie są żurawie"

21.25 Polityka, politycy — Raul Alfonsin

21.35 „Spór o ideał Polaka" — program publicystyczny

22.15 Studio Sport — zakończenie wyścigu kolarskiego o memoriał płk. Skopenki

22.40 Komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia

18.00 Program lokalny

18.30 „Ryzyko" — teleturniej

19.00 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny

19.30 „Poznaj swój kraj" — Beskid Żywiecki

20.00 „W stronę gór"

20.20 Atlas nadziei — „W królestwie Posejdona"

21.10 „Polak na wakacjach"

21.30 Panorama dnia

21.45 Filmy Oldricha Lipsky'ego — „Jak się robi komedie"

23.15 Wiadomości

Słowo Ludu

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowe 171, pl. Obrońców Stalingrodu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy 457-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36.

REDAKCJA W RADOMIU 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingrodu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.

Red prowadzący numer — Jerzy Chrobot

Red dyżurny — Emilian Szczerbicki

Red. depeszowy — Grzegorz Sciwierski

3 R-3

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Gilotyna produkcyjna

— Hamulcem wzrostu wydajności pracy, a tym samym zwiększenia produkcji w bieżącym roku jest 12-procentowy próg przyrostu płac. Jest to niezrozumiałe dla załogi i stawia kierownictwo zakładu w trudnej sytuacji, w której należałoby świadomie hamować produkcję. Przejrzysty dla załogi system pracy i płac wyzwolił takie rezerwy, których nie da się wyhamować, a związany z tym przyrost płac przekroczy dopuszczalny poziom dwunastu procent bez indywidualnych podwyżek — słowa te skierował do **Jerzego Bajszczaka**, ministra budownictwa gospodarki przestrzennej i komunalnej dyrektor Zakładów Przemysłu Wapienniczego „Trzuskawica", inż. **Kazimierz Pasek** podczas spotkania w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach.

O sławnej gilotynie pani minister Borkowskiej mówili także prezesi Rad Robotniczych, którzy w dużym stopniu decydują o zdrowym rozsądku, jakim przecież przesiąkł system płac. Zamiast czynów przyszły strzały, które bowiem pozwoli sobie na płacenie 5 zł podatku za jedną złotówkę przekroczenia funduszu płac. Toż to czysty samobójstwo finansowe dla zakładu i załogi. A czy można zatrzymać produkcję, gdy rynek ciągle świeci pustkami? Przy tak ogromnym braku mieszkań można byłoby w przypadku „Trzuskawicy" nazwać to nonsensem.

„Trzuskawica" nie miała wielkich upadku. Rozwijała się rok po roku: w porównaniu do 1979 r. produkcja już o 30 proc. więcej wapna — z 716 tys. ton do 935 tys. ton. Przerabiając rocznie 5 mln ton kamienia dał tylko wypiła wapno, ale także mele go na mączkę i kredę oraz sprzedaje dla potrzeb chemii, drogownictwa, budownictwa i innych.

Mimo różnych trudności postawiono na nowe inwestycje. Gdy brakowało własnych środków na rozwój rozejrzano się za bogatszym kontrahentem. Przemysł silikatów i betonów komórkowych potrzebuje „trzuskawicy" 540 mln zł na wybudowanie 2 pieców szybowych co pozwoliłoby na zwiększenie rocznej produkcji o 90 tys. ton wapna. Jest przejrzysty wykorzystano również na postawienie przemysłowi wapna palonego mielonego. Nowe urządzenia przewyższyły dla zakładu zwiększenia eksportu. Jednocześnie środki własne na modernizację przeznaczono na podwyżkę cenie kubatury kolejnych pieców oraz wprowadzenie kolejnych gatunków cegły na wymurówki. Wydłużyło to cykl inwestycyjny o jednego roku do trzech lat. Zastosowano automatykę opartą na sterowaniu mikroprocesorowym i technikę przemysłową.

— Przeprowadziliśmy takie zmiany organizacyjne — mówi dyrektor ekonomiczny zakładu **Wiesława Nawieka**. — Eksperymentalnie, po wielu konsultacjach, przeszliśmy na 12-godzinny czas pracy, zachowując oczywiście obowiązującą normę miesięczną. Efekty przerosły oczekiwania. Wydajność przy przerobie kamienia wzrosła o 10 do 14 tys. ton na dobę. O jedną trzecią zmniejszyły się koszty dowozu pracowników, a ponieważ z przejazdów korzysta 90 proc. załogi jest to znaczna suma. Latem mniej osób korzysta z urlopów, wszyscy którzy mają pracę przy żniwach wykorzystują do tego dni między zmianami.

— Nie bez znaczenia jest wprowadzenie nowego systemu motywacyjnego — dodaje główna księgowa, **Cecylia Kozakowska**. — Chociaż nam przysporzył więcej kłopotu, na wydziałach jest on wystarczająco przejrzysty. Po każdym dniu pracownik wie, ile dodatkowo zarobił zarówno za ilość jak i jakość. Dzięki temu udział pierwszego gatunku wapna w produkcji ogółem wzrósł z 83 proc. w roku ubiegłym do 92 proc. obecnie. Bez żadnych podwyżek płac — nie licząc podziału z zysku — podniosły się one z 23,1 tys. zł w 1986 r. do 25,6 tys. zł w I półroczu tego roku.

Pracownicy widzą szanse większych zarobków. I tu właśnie zaczyna się problem. Zapłacić za dużo nie można. Przeszkadza 12-procentowa gilotyna. O jej działaniu dowiedzieli się w „Trzuskawicy" już po wprowadzeniu nowego systemu motywacyjnego, po zmianach organizacyjnych. Gdyby reguły gry były ustalone wcześniej być może nie warto byłoby aż tak bardzo zachęcać ludzi do pracy. Jest to oczywisty nonsens przy deficycie materiałów budowlanych.

— Nie można też zmniejszyć zatrudnienia — twierdzi pani Nawieka — ze względu na bezpieczeństwo pracowników.

Nie można wygasić pieców, nie można wyhamować produkcji. Nie można także płacić mniej, gdy wzrosła wydajność i każdy wkłada więcej wysiłku.

W tym roku nie powinien jeszcze grozić podatek za przekroczenie normy płacowej. Obecnie, po pierwszym półroczu utrzymuje się ona w granicach 11,3 proc. przy wzroście wydajności o 31 proc. Nie przewiduje się lawinowego wzrostu produkcji w drugim półroczu, gdyż od czerwca rozpoczęte remonty sześciu pieców w zakładzie „Kewala". Ale co będzie gdy praca ruszy pełną parą?

Nie zawsze popłaca też gospodarskie myślenie. „Trzuskawica" powołała własną grupę remontową. Godzina pracy kosztuje trzy razy mniej niż w przypadku brygady z zewnątrz. Oszczędza to koszty remontów, ale znów obciąża własny fundusz płac. W sumie skórka za wyprawkę, bo choć wysk będzie nieco większy grozi to niebezpiecznym zbliżeniem się do 12-procentowego progu.

Progu, który jest próbą sztucznego sterowania ilością wypływających na rynek pieniędzy, administracyjnym wskaźnikiem w przejściowym okresie dochodzenia do reguł ekonomicznych, rynkowych. Przedsiębiorstwa skrytykowały takie posunięcia Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych już w chwili jego ogłoszenia zdając sobie sprawę, że będzie to nie tylko gilotyna płacowa ale i produkcyjna. Teraz mamy tego efekty. Bo gdy siąść z człowiekiem w ręku okazuje się, że nie opłaca się zbyt nie zwiększanie produkcji. Ci, którzy to robią — kierując się bardziej zrozumieniem gospodarczych i społecznych potrzeb niż rachunkiem ekonomicznym w swoim zakładzie — liczą albo na ulgi, albo na złagodzenie przepisu, albo po prostu nie zapłacą podatku, gdyż nie będą mieli z czego.

I znów — jak w przypadku FAZ — jedni zapłacą, za inni wymuszą umorzenie motywując wykonywaniem „szczególnie ważnych dla gospodarki zadań". Kondycja wielu firm zależeć będzie nie od ich rzeczywistej pracy, ale od umiejętnego załatwienia sobie preferencji.

ANDRZEJ ZAŁUCKI

Poseł na dyżurze

Wiosenna sesja Sejmu PRL IX kadencji zakończyła się w połowie lipca br. Obecnie trwa przerwa urlopowa, posłowie rozjechali się do domów, lecz wbrew pozorom czasu na odpoczynek nie mają zbyt dużo. Podczas wakacji odbywają spotkania z młodzieżą i załogami pracowniczymi, pełnią też dyżury poselskie w swoich okręgach wyborczych. Właśnie ta ostatnia forma działalności Sejmu wydaje się szczególnie ważna. Społeczeństwo oczekuje od posłów nie tylko rozsądnych uchwał, liczy także na ich pomoc w rozwiązywaniu przeróżnych problemów. Dzięki bezpośrednim kontaktom, rozmowom i — co więcej — dzięki osobistemu zaangażowaniu posłów najłatwiej można zdobyć zaufanie obywateli, chociaż — nie ukrywajmy — można je również stracić. Jedno natomiast jest pewne — poseł wysłucha każdego obywatela, żadna sprawa nie pozostanie bez odpowiedzi.

14 sierpnia br. do Końskich przyjechał przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego poseł Maciej Lubczyński, aby w tutejszym Urzędzie Miasta i Gminy pełnić dwugodzinny dyżur. Była to pierwsza tego rodzaju wizyta posła Lubczyńskiego w Końskich, chociaż nie pierwszy dyżur. Każdy z polskich deputowanych odbywa podobne dyżury przeciętnie raz w miesiącu. Nie jest to stracony czas. Ludzie przychodzą ze skargami, proszą o pomoc w rozwiązywaniu swoich życiowych kłopotów. Oczekują niejednokrotnie, że w czasie poselskiego dyżuru stanie się jakiś cud i sprawa ich przybierze wreszcie pomyślny obrót. Są przekonani o swej krzywdzie, rozżaleni na tych, którzy im wcześniej nie pomogli. Przynoszą ze sobą zaświadczenia, pisma, dokumenty, żeby tylko udowodnić swoją rację. Nierzadko wizytę u posła traktują jak ostatnią deskę ratunku. Ich problemy dotyczą najczęściej życia prywatnego i zawodowego: ktoś uważa, że za mało zarabia, ktoś czuje się pokrzywdzony, ponieważ w pracy nie chcą go przenieść na wyższe stanowisko, inny znów latmi oczekuje na nowe mieszkanie. Bywają i takie kłopoty, z którymi powinien się zająć raczej adwokat — na przykład do posła Lubczyńskiego przyszedł kiedyś zaniepokojony mężczyzna, twierdząc, że niewierna żona wraz z teściową starają się go pozbyć z mieszkania...

Jak natomiast było w Końskich? Z jakimi problemami zgłosili się do posła mieszkańcy miasta? Odajmy głos zainteresowanym.

Kobieta w starszym wieku: — Od siedmiu lat oczekuje na spółdzielcze mieszkanie. Tam, gdzie jestem zameldowana, są bardzo złe warunki. Interweniowałam u różnych osób i we wszystkich instytucjach, ale bezskutecznie. Nikt mi nie pomógł, mimo iż komisja stwierdziła, że należy mi się nowe mieszkanie...

Pracownik zakładów metalurgicznych: — Wraz z matką zamieszkuję w drewnianym domku, wybudowanym jeszcze przed wojną. Dwa lata temu komisja przyznała mi nowe mieszkanie. Niestety, skończyło się tylko na decyzji. Mam 33 lat, z czego przepracowałem 35. Nie ma więc chyba w tym nic dziwnego, że po tylu latach chcę otrzymać mieszkanie. Jeździłem nawet do Warszawy, byłem w Centralnym Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego. Nic się nie zmieniło. Nie wiem też, jak to się stało, że najpierw byłem na liście mieszkaniowej pod numerem 58, teraz zaś jestem pod 201.

Druga kobieta: — Mam 5-osobową rodzinę. Mieszkamy u mojej matki, w dwóch pokojach. Od 1979 roku staram się o przydział nowego mieszkania. Szukałam pomocy już chyba wszędzie, jak na razie nigdzie nie znalazłam. Więc w końcu przyszłam do posła, może on mi pomoże...

Trzecia kobieta: — Przed siedmiu laty przeprowadziłam się do Końskich, wcześniej mieszkałam na wsi. Ziemię, która do mnie należy, wydzierżawiłam w tym czasie SKR w Kopaninach, sobie pozostawiając niewielką działkę. Niedawno SKR rozwiązano, ziemia została mi zwrócona. Całe zmartwienie w tym, że otrzymałam inny kawałek gruntu, nie nadający się właściwie do użytkowania. Chciałabym moją ziemię sprzedać albo wydzierżawić, ale przecież w takim stanie nikt jej nie weźmie. Mnie zaś nie stać na to, żeby zaczynać wszystko od początku. Poza tym, po zwróceniu mi gruntu, tracę prawo do pobierania kartek żywnościowych...

I jeszcze jedna sprawa, nieco odmienna od pozostałych.

Mieszkaniec Torunia: — Przebywam aktualnie na urlopie i przyjechałem do Końskich odwiedzić rodzinę. Korzystając z okazji, jaką jest dyżur poselski, przyszedłem opowiedzieć o przykrym zdarzeniu. Otóż zbulwersowało mnie zachowanie ekspedientki w jednym ze sklepów odzieżowych, gdzie chciałem działającej kupić sobie bluzkę. Na zwróconą grzecznie uwagę, że bluzka jest złej jakości, usłyszałem w odpowiedzi kilka niewybrednych, oprzykliwych słów. Nie udostępniono mi też książki skarg i wniosków, choć o nią prosiłem. Jako radny jestem szczególnie uczulony na podobne zachowanie. Uważam również, że taki sposób traktowania klienta zasługuje co najmniej na naganę.

Tak to wygląda w relacjach obywateli. Teraz, żalałem i próśb, poseł musi zająć bezstronne stanowisko, musi stać się jedynym sprawiedliwym. Z pewnością nie jest to łatwe. Trzeba bowiem rozpatrzyć wszelkie za i przeciw, wziąć także pod uwagę rację drugiej strony.

— Z reguły na dyżury poselskie — mówi Maciej Lubczyński — trafiają ludzie, którzy ze swoimi kłopotami obeszli już wszystkie możliwe instytucje i których nie zawsze łatwo jest przekonać o tym, że nie mają słuszności. Oczywiście są również sprawy, w których wina odpowiedzialnego urzędu nie podlega dyskusji. Czasami jednak rozwiązanie problemu uzależnione jest od przepisów prawnych. Wtedy najtrudniej podjąć jednoznaczną decyzję — z jednej strony względy moralne przemawiają za przychyleniem się do prośby obywatela, z drugiej zaś prawo nie zezwala na pozytywne rozstrzygnięcie jego sprawy. Tutaj też tkwi źródło nieporozumień — kompetencje poselskie mają przecież swoje granice, a sam poseł wszystkiego nie załatwia. Konieczne jest więc współdziałanie na wszystkich szczeblach — dla dobra ogółu.

W czasie dzisiejszego dyżuru skierowano do mnie siedem interwencji. Tylko jedna dotyczyła rolnictwa gospodarczego regionu — chodziło mianowicie o wznowienie budowy zakładu odlewniczego; pozostałe zgłosiły osoby prywatne. W chwili obecnej mogę powiedzieć, iż 3-4 sprawy zostaną zgłoszone w bieżącego, sądzę, że z pomyślnym wynikiem. Porozumiałem się już z niektórymi instytucjami, w najbliższych dniach wystąpię również osobiście z prośbą o wyjaśnienie i rozpatrzenie spraw pozostałych obywateli.

Siedem problemów do rozstrzygnięcia w ciągu 2 godzin dyżuru. A 2 godziny to dużo i mało. Niecierpliwi chcieliby żeby ich kłopoty poseł załatwił od ręki. Jeśli to tylko możliwe, rzeczywiście tak się dzieje. Inne sprawy wymagają czasu na dodatkowe wyjaśnienia. Ostateczna decyzja musi być przemyślana, a co ważniejsze — sprawiedliwa. Należy jednak powiedzieć, że liczba spraw dotyczących m.in. mieszkań i pracy, nie świadczy najlepiej o działalności terenowych władz i instytucji. W gestii posła pozostają przede wszystkim sprawy gospodarcze i ogólnospołeczne, natomiast problemy indywidualne powinny być rozwiązywane na miejscu.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja, nasuwająca się po dyżurze posła Lubczyńskiego. Wielu problemów można by uniknąć, gdyby inaczej układało się życie w rodzinach zainteresowanych. Kiedy dzieci, rodzeństwo wychowuje się w poczuciu szacunku dla rodziców i wzajemnej sympatii, wtedy wziąć także pod uwagę rację drugiej strony.

GRZEGORZ KOZERA

Podręczniki dla uczniów

Zakłady Graficzne w Gdańsku kończą druk podręczników szkolnych trw. grupy A, które muszą być dostarczone do księgarni jeszcze przed nowym rokiem szkolnym. Już teraz trafią na rynek m.in. „Muryka dla kl. VI", „Muzyka dla kl. VII", „Matematyka" dla kl. IV i wszystkich klas, „Historia Polski" dla kl. II. Liceum ogólnokształcącego. Nowością w tym roku jest to, że podręczniki znajdują się w wolnej sprzedaży.

Na zdjęciu: końcowa faza produkcji podręczników.

CAF — S. Krzaszewski

Szacunek dla mocnych, dla słabych — ironia

Reprezentowanie interesów pracowników i obrona ich praw. Te funkcje mają podstawowe znaczenie w długim katalogu zadań przypisanych prawem związkom zawodowym. Czy pełnią jednak rzeczywiście rolę reprezentanta załogi, jeśli w ich szeregach znajduje się jedynie co trzeci zatrudniony w zakładzie? Poza tym, które będzie liczyć się poważnie ze zdaniem obrońcy dysponującym tak nieproporcjonalnym atrybutem liczebnym, za którym nie stoją masy? Powie ktoś, że najważniejsza jest wrażliwość na ludzkie sprawy i przekonywanie działania, siła argumentów i upor w dochodzeniu swoich racji. Otóż właśnie, ale w każdej grze — również w tych, których reguły określają fakty i zjawiska typowe społecznego — liczą się tylko mocni. Słabi mogą oczekiwać jedynie ironicznego pokłepania po ramieniu.

Wcale nie drugorzędne zatem znaczenie posiada liczebność organizacji związkowych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Za jej okazuje się nader zróżnicowana, mimo podobnych warunków działania zakładów, minimum pokrewnego nawet charakteru produkcji. Dlaczego? Zastanawiano się nad tym podczas obrad egzekutywy KM PZPR w Radomiu.

Ze statystycznych zestawień wynika, że ich zawodowy aktywa 52 proc. zatrudnionych w zagłębiu uspołecznionej miała. Mylące to jednak wielkość związkowa, ta zaliczono tu również spory rzesze emerytów i rencistów. Gdyby ich nie uwzględniać, to okaże się, że związkowy stanowią jedynie 41,1 proc. czynnych zawodowo. To musi już niepokoić. Tym bardziej, iż tzw. wskaźnik uwzględnienia w całym województwie jest przecież wysoki: wynosi 38,6 proc. A nie zapominajmy, że połowa zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej regionu pracuje właśnie w Radomiu. Wprawdzie związkowe szeregi systematycznie rosną, czego potwierdzeniem przyjęcie don tylko w br. 3220 osób, ale czy nie zazbyt wolno.

W 1986 r. zarejestrowano kolejne zakładowe organizacje związkowe: przy Inspektoracie PZU, Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mleczarskich, WZSOP, OE GUS, Garbarskiej Spółdzielni Pracy i Zakładach Naprawczych Sprzętu Medycznego. W br. dołączyło do tego grona Międzyresortowe Centrum Naukowe Eksploatacji Majątku Trwałego, a w Spółdzielni „Zwiro-Beton" pojawiła się związkowa grupa inicjatywna. Nadal wszakże ani słychu o związkowych strukturach w spółdzielniach „Nowator", „Radomiankach", „Transportowo-Motoryzacyjnej" czy „Pelmosbycie". Czyżby ich załogom były one zbędne?

Okresowe analizy statystyczne odkrywają pewną niebyt optymistyczną prawidłowość: prężne organizacje związkowe nadal się rozwijają, słabe — stoją w miejscu. To ostatnie nie wykazują zresztą żadnej pozazakładowej aktywności, nie należą do branżowych federacji, ani do Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych. Zamknięte za żelaznymi bramami, skazane wyłącznie na własne siły. A może o to właśnie chodzi, by nikt nie dojrzał panującego w nich marazmu? Cokolwiek bowiem by powiedzieć, w przeważnej związkowych liczebnych należy upatrywać podstawowej przyczyny owego marazmu.

Jak informuje przewodnicząca WPZZ **Regina Pawłowska**, Wojewódzkie Porozumienie zrzesza 238 ogólnych organizacji zakładowych, ale w tym gronie można się dołączyć najwyżej około 100 aktywistów. Trudno uwierzyć, by działacze-statyści na forum wojewódzkim, wykazywali więcej zapału w macierzystych firmach. Potwierdza to zresztą opinia **Włodzimierza Ornatowskiego**, I sekretarza POP w „Termowencie", gdzie związkowe deklaracje wypełniło ledwie 26 proc. załogi. Członkowie zarządu związkowej organizacji nie przejawiają zbytniej inicjatywy, nie potrafią rozpropagować swoich osiągnięć, pozyskać współpracowników do społecznej działalności. Podobny zarzut można też postawić ich poprzednikom w ubiegłej kadencji. Nic więc dziwnego, że po związkowe legitymacje zgłaszają się tak nieliczni.

Nie podważając trafności spostrzeżeń sekretarza Ornatowskiego, można jednak i dni skierować pytanie o formy pomocy, jakiej organizacja partyjna udzieliła związkowym kolegom. A może i towarzysze z POP winni częściej się w pięty, że dotąd nie potrafili pobudzić związkowców do przemyślanego działania?

Nie ulega wątpliwości, że przykład zwierzchników działa zachęcająco. Tymczasem na związkową przynależność zdecydowało się dotąd tylko 62 proc. kierowników, 64 proc. mistrzów i 31 proc. brygadzistów. Niewielu, a przecież ci mogliby być najlepszymi ambasadorami ruchu zawodowego. Wprawdzie niemal 89 proc. dyrektorów wypełniło za to deklaracje, ale nie ukrywajmy, że akurat ci nie zawsze są zainteresowani nadmiernym umocnieniem związkowych struktur. A dodajmy, że mimo jednoznacznego stanowiska władz rozwiązyć sprawę powszadamitowa nowych pracowników o ich dotychczasowej przynależności organizacyjnej, zaliczania związkowego stażu.

Ważne wszakże, by również związkowi aktywiści zainteresowali się nowo zatrudnionymi w ich przedsiębiorstwach, uparcie pracowali nad ewentualnych sojuszników w społecznej działalności. Od dawna stosuje się tę metodę w PSS „Społem" — zauważa **Mirosława Kasterna**, przewodnicząca miejscowej organizacji związkowej, i chyba z niezłym skutkiem, skoro 92 proc. załogi to związkowcy. Zresztą, tę agitacyjną działalność prowadzi się także wśród młodzieży z przyzakładowej szkoły handlowej. Owocują te starania, potwierdzając zarazem, że aktywni mogą coś zdziałać. Zauważmy bowiem, że 3,8-tysięczna załoga PSS jest nader rozczłonkowana, pracując w dziesiątkach sklepów i punktów usługowych, a jednak mimo tego zdołano się tu stworzenie mocnej organizacji zawodowej. Jak więc uwierzyć w argument, że rozbicie załóg pracujących na licznych placach budów, jest głównym powodem, iż wskaźnik „uwzględnienia" w Kombinacie Budowlanym wynosi 38,3 proc., a w „Budochemie" zaledwie 15,8 proc?

Dziś nikt nie snuje planów o 100-procentowym związkowieniu załóg. Zbyt gorzka była lekcja niedawnej przeszłości, by żywić podobne złudzenia. Niektórym zresztą wspomnienia tamtych lat ciągle jeszcze odzywają się czkawką. Nadal formuły „związkowej" działalności upatrują wyłącznie w płacowych i socjalnych rewindykacjach, hałaśliwej wojnie propagandowej z mającymi odmienne zdanie, w strajkowym szantażu. Związkowa gremium gotowe współdziałać z partią i innymi organizacjami społecznymi, zaangażowane w usprawnianie zakładowej rzeczywistości, w poprawę efektywności gospodarowania i dyscypliny pracy, to nie dla nich. Na szczęście i na odwrót.

Nie ukrywajmy jednak, że wśród tych stojących z boku jest jeszcze wielu po prostu zoszczarowanych minionymi praktykami, obawiających się kolejnego zawodu, nieufnych. Niemych nie także dlatego, iż wśród nowych związkowych struktur nie brak niestety ogniw rachitycznych, wiodących tylko papierowy żywot. Okazjonalne wystąpienie związkowego szefa na partyjnym zebraniu czy naranżuje u dyrektora to zbyt mało by pozyskać zaufanie załogi. Zauważmy, chociażby milczenie towarzysząca wymianie opinii na temat nowelizacji kodeksu pracy. Wedle oceny działaczy przyjęcie dokumentu w proponowanym kształcie byłoby kleską dla związkowców, i kto wie, czy tak się nie stało? Swoje w uwagi o projekcie nowego kodeksu przesłało... 17 organizacji z całego województwa. Zbyt wymowna jest ta liczba, by się kusić na jakikolwiek komentarz. Jedno jest pewne — bierni i cisi autorytetu nie zdobędą, a do takich ludzie się nie garną.

MIROSŁAW SEDA

NASZ serwis

DOKOŃCZ. ZE STR. 2

Sabat, Zdzisław Jan Sabat i Stanisław Musiał. Krajoznawcy z Kielc nie mieli sobie równych, bezapelacyjnie wygrywając większość prowadzonych w województwie częstochowskim konkursów. Jednym z ciekawszych zadań, jakie postawiono przed biorącymi udział w złocie „CZAK" drużyn, było przeprowadzenie terenowej wywentaryzacji krajoznawczej. Kielczanie wzorowo wywiązali się z tego obowiązku, odnajdując w gminie Kowalch ponad 139 obiektów historycznych, zabytków architektury, pomników przyrody, osobliwości krajoznawczych. Komisja konkursowa wysoko oceniła również przygotowaną przez ekipę kielecką wywentaryzację miejscowości Piasek i kalendarium działalności krajoznawczej Rodzinnego Koła PTTK „Gabarit". Pierwsze miejsce za przygotowanie i zaprezentowanie wystawy pocztówek „Miejsca historyczne województwa kieleckiego" otrzymał **Jura Krakowsko-Częstochowska**" otrzymał **Zdzisław Jan Sabat.**

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Kielcach uhonorowana została „Grand Prix XVII Centralnego Złotu Aktywu Krajoznawczego".

R. Biskup

Nie będzie taniej

Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze w Ryczywole już od dłuższego czasu zgłaszało zastrzeżenia do wysokiej ceny „ciepła" dostarczanego ze szklarni z Elektrowni „Kozienice". Okazuje się jednak, a wykazały to także liczne kontrole, że cena obniżona być nie może, jest ceną regulowaną, liczoną według kosztów, a energetyka ma tak zaniedbane piece, że kosztów nie przynosi. O jej wysokości decyduje głównie cena węgla, która w 1986 roku wzrosła o 24 proc., a w I półroczu 1987 roku aż o 37,5 proc. Odbiorcy komunalni „ciepła" z elektrowni dotowani są z budżetu państwowego. W Ryczywole starają się o dotację z budżetu województwa.

A. Wyrzykowska

Harcerze starsi we Fromborku

VI Polowa Zbiórka Harcerstwa Starszego, która jutro rozpoczyna się we Fromborku, będzie podsumowaniem tegorocznej akcji letniej. Jej program tworzą głównie uczestnicy, którzy przyjeżdżają wymienić doświadczenia i porozmawiać o nurtujących młodzież problemach, takich np. jak ochrona naturalnego środowiska człowieka. W oparciu o doświadczenia Operacji „2001 Fromborek" popularyzowane będą zagadnienia rozwoju zainteresowań i specjalności harcerskich. Trzecim nurtem będzie idea grunwaldzka, wiążąca się z ziemią warmińską.

Z Kieleckiej Chorągwi ZHP uczestniczyć będzie w zbiórce ponad 280 osób: aż 7 drużyn z Ostrowca, po trzy z Kielc i Starachowic, dwie z Końskich oraz po jednej z Buska i Skarżyska.

— Otrzymaliśmy zadanie przygotowania dyskusji dotyczącej samorządności drużyn — mówi kierownik Wydziału Starszoharcerskiego Kieleckiej Chorągwi ZHP, phm. **Piotr Nowak.** — Poza tym poszczególne drużyny wystąpiły ze swoimi propozycjami. M.in. 111 Drużyna Artystyczna ze Starachowic przygotowała wieczory poświęcone Krzysztofowi Kamilowi Baczyńskiemu i Edwardowi Stachurze. 104 Drużyna z Ostrowca chciałaby zająć się problemami pracy drużyn o specjalności łącznościowej, natomiast 1 drużyna z tego samego miasta wymienić doświadczenia pracy drużyn środowiskowych. Ponieważ na zbiórce wyjedzie całe namiestnictwo Hala Harcerzy Starszych będziemy mieli okazję omówić zaniedbania, czekające nas w rozpoczynającym się za kilka dni nowym roku harcerskim.

A. Załucki

Strażniczka ognia

Kto mieszka blisko lasu, nie narzeka na brak węgla w piecu", — w Gminie Kielce niektórzy rolnicy umawiają się z nadleśnictwem w Pińczowie, że będą opiekować się kawałkiem lasu, w zamian za dobrowy. Na trzydziestoarowych działkach prowadzą np. sanitarny wyrąb, robią przecinki itp. Za to mogą wywieźć z lasu nieraz po cztery, pięć fur drewna za symboliczne 600 zł.

R. Kasprzyk

Powtórz sąsiadowi

Polityka polega na tym, aby się dogadać z wrogami, przyjaciół się nabiera, bo od tego są.

M. CHOROMAŃSKI

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Rozmowa z kuratorem oświaty i wychowania w Radomiu, mgr Danutą GRABOWSKĄ

— W jakim nastroju przywita pani pierwszy szkolny dzwonek? Ciekawi to tym bardziej że stanowisko kuratora objęła pani dopiero przed rokiem...

— Lubię oświatę i swój zawód, od którego nigdy się właściwie nie odrywałam. Bardzo dobrze współpracuje mi się z WRN, wspierającą nas finansowo, z komisją oświaty tejże WRN. Zrozumienie jest tym łatwiejsze, że w komisji zasiadają głównie nauczyciele. Autentyczne zrozumienie mamy także u wojewody i u wielu przyjaciół i sojuszników w różnych instytucjach. Im nie wypada odmówić szkole. Na co dzień wspierają mnie pracownicy kuratorium — ludzie przygotowani do pełnienia swych obowiązków. W placówkach oświatowych województwa pracować będzie w nadchodzącym roku szkolnym około 9850 nauczycieli. Do tego dodajmy administrację, emerytów — w sumie — około 16 tysięcy ludzi.

— A i tak — mówię o pedagogach — jest ich wciąż za mało.

— Oczywiście, istnieją jeszcze kłopoty kadrowe, ale chciałabym podkreślić, iż generalnie sytuacja poprawiła się. Myślę, że przyniosły efekty min. nasze spotkania z absolwentami wyższych uczelni pedagogicznych — mieszkańcami województwa. Byłam bardzo zdziwiona i zdowolona, gdy na ostatnim tego rodzaju spotkaniu po raz pierwszy od dłuższego czasu zastałam pełną salę. Utrzymujemy także kontakty z pełnomocnikami szkół wyższych do spraw zatrudnienia absolwentów. Przewidujemy, iż w bieżącym roku zatrudnimy 120 osób z dyplomem uczelni pedagogicznych, ok. 280 po studiach nauczycielskich oraz około 50 — po szkołach wyższych, tych skierujemy na kurs pedagogiczny do ODN. Mamy wprawdzie około 70 nauczycieli określanych mianem niewykwalifikowanych, ale warto zauważyć, że są to osoby obecnie na II roku SN. W ubiegłym roku postanowiłam, że nie będziemy kierować na te kursy młodych ludzi po szkole średniej. Zdaję sobie sprawę, iż jest to decyzja, przynajmniej w pewnych środowiskach, bardzo niepopularna, ale — konieczna. Nie można przecież traktować osoby po maturze i kursie w ODN jako kwalifikowanego nauczyciela. Łącznie inspektorzy oświaty z miast i gmin zgłosili w tym roku konieczność przyjęcia 650 nowych pedagogów. Z tej liczby 130 nadal nam brakuje, w ich miejsce zatrudnieni zostaną emeryci. Najbardziej deficytowe obecnie kierunki to: filologia polska, w-f, wychowanie muzyczne, nauczanie początkowe, wychowanie przedszkolne i praca-technika.

— Mniej jednak pozytywów dotyczy bazy — konkretnie inwestycji i remontów?

— Wojewódzki plan inwestycyjny 1987 r. przewiduje realizację 14 szkół i 7 przedszkoli, rozbudowę trzech ogólniaków, budowę 17 domów nauczyciela. I istotnie do końca lipca niektórych zadań nie rozpoczęto — mówię przede wszystkim o szkole w Jedlni, o rozbudowie szkoły w Borowem, planowanej budowie mieszkań w Solcu, Jurkach, adaptacji starego pałacu w Suchej koło Białobrzegów. Udało się natomiast przekazać mieszkania w Brzózie, Gleiniowie i Majdowie. Niebawem zostaną oddane także w Kłwowie i Policznie. Z pewnym opóźnieniem zakończą się prace remontowe, m.in. w szkole nr 2 w Zwoleniu, w Tczowie. Ale do końca roku nie zostanie sfinalizowana ciągnąca się latami budowa sali gimnastycznej przy LO w Białobrzegach. Niepokoi zbyt wolne tempo robót przy przedszkolu w osiedlu Chrobrego II w Radomiu, szkole w Ciepielowie, modernizacji SP nr 1 w Grójcu. Również realizacja inwestycji spółdzielczości mieszkaniowej pozostawia wiele do życzenia — dotyczy to zwłaszcza Kombinatu Budowlanego. Dlatego też z wojewódzkiego planu, zakładającego oddanie w latach 1986—90 sześciu szkół podstawowych w osiedlach, wzmiesione zostaną zaledwie trzy. Jednak terenowy roczny plan inwstycyjny za 7 miesięcy br. wykonano w 48 procentach, a na niektórych budowach — np. w Góździe, Roznieszwie, LO w Mogielnicy — zrobiono znacznie więcej niż przewidywano. Podobnie dobrze nastraja zaangażowanie ludności podejmującej modernizację placówek oświatowych w czynach społecznych. W tym roku realizowane są lub będą rozpoczęte tym systemem 23 różne obiekty.

— O czym świadczy suma 80 mln zł, której zabraknie radomskiej oświacie na zapłacenie tegorocznych robót remontowych?

— O ogromie zadań podjętych w tej dziedzinie. Na remonty kapitalne otrzymaliśmy 600 mln zł, ponadto wojewoda dołożył jeszcze z nadwyżki 65 mln zł, 21,4 mln przyznał minister oświaty, a 35 dostaliśmy z funduszu przeciwalkoholowego. Prace remontowe obejmują dużą liczbę obiektów, nie sposób wykonać ich w krótkim okresie, więc na efekty trzeba czekać. W bieżącym roku w wyniku modernizacji uzyskamy m.in. pomieszczenia w Szkole Podstawowej w Nowym Mieście, w pałacykach będących siedzibami szkół w Makowie i Michałowie, który lekcyjne w Kłwowie, przedszkole w Ostrówniczy, gm. Kazanów, mieszkania w Rusinowie, Zakrzewie, Solcu. Remonty kapitalne i bieżące nie powinny zakłócać zajęć lekcyjnych, choć chcę szczerze powiedzieć, że i po pierwszym września niektóre prace będą kontynuowane. Po prostu — nie sposób zrobić wszystkiego podczas wakacji.

W nowy rok z optymizmem

— Tymczasem uczniów w tym roku wcale nie ubędzie...

— Przeciwnie — ich liczba wzrośnie, wprawdzie niewiele, ale jednak o 1497. Łącznie we wszystkich rodzajach szkół będzie ich ponad 140 tysięcy. Najwięcej — prawie 106 tysięcy w szkołach podstawowych, prawie 20 tysięcy w zawodowych, około 13 tysięcy w pierwszych klasach.

— I niemal wszystkich czekają w tym roku jakieś zmiany dotyczące nauki.

— Zasadnicza nowość: „odchudzeniu" ulegają programy nauczania w szkołach podstawowych. W wyniku tej operacji ogółem w każdej szkole wygospodaruje się 400 godzin lekcyjnych. Przeznaczy się je na lepsze, pełniejsze przyswojenie przez uczniów zasadniczego materiału. Ogólnie mówiąc — zmiany polegają na usunięciu lub przeniesieniu do treści nadobowiązkowych niektórych haseł. Np. w klasie I fakultatywnie traktuje się cały dział ćwiczeń w mówieniu i pisaniu, w klasie III — skreśla się hasło o mitach greckich. Natomiast reforma programowa w szkołach średnich to kontynuacja zmian wprowadzanych od ubiegłego roku. Właśnie w zeszłym roku uczniowie liceów ogólnokształcących uczestniczyli dodatkowo w zajęciach fakultatywnych z jednego spośród 10 zaproponowanych nowych przedmiotów. Zasada jest taka, że w ciągu czterech, lat nauki zaliczyć cztery takie przedmioty uzupełniające. Wykładowcami są nauczyciele specjalizujący się w ODN lub fachowcy z określonych dziedzin. Mamy coraz więcej pracowni i sprzętu mikrokomputerowego, co młodzież bardzo cieszy, a i pasjonuje również wielu pedagogów. W 36 klasach licealnych wprowadzamy takie praktyki o różnych profilach, zaś w 17 ogólniakach — religioznawstwo.

— Czy w przepełnionych, ciasnych szkołach znajdzie się miejsce na indywidualne spojrzenie na ucznia, na choćby probę rozwiązania jego problemów, sprzyjanie jego zainteresowaniom? — Słowem na wychowanie?

— Bez wychowania nie ma szkoły, jest ono integralną częścią procesu dydaktyczno-wychowawczego. Przewodnikiem zadań nadal pozostanie w tej dziedzinie dokument pn. „Główne kierunki w pracy wychowawczej szkół". Realizację jego zapisów trzeba umiejętnie przenosić do każdej placówki, w zależności od jej warunków i możliwości. W „kierunkach" mówi się m.in. o kształtowaniu określonych postaw np. związanych ze zbiorowym, zdyscyplinowanym działaniem, poczuciem odpowiedzialności za wykonywane zadania, o większym udziale dzieci i młodzieży w przedsięwzięciach społecznie użytecznych. Ale chodzi tutaj również o właściwe inspirowanie samorządów uczniowskich w szkołach i internatach, obdarzanie ich większą odpowiedzialnością, o pomoc organizacjom ideowo-wychowawczym.

— Na razie jednak uwagę uczniów skupia kompletowanie szkolnego ekwipunku. Najważniejszą zaś jego częścią są podręczniki.

— Zaopatrzenie w nie jest zadowalające, co wcale nie oznacza, że nie będzie braków. Może się zdarzyć, że lokalnie one wystąpią, lecz nie powinny być duże. W najlepszej sytuacji są dzieci ze szkół podstawowych. Podręczniki do klas 0—I (a także do średnich) skierowane zostały do wolnej sprzedaży. Rozumiemy ją także jako organizowanie szkolnych kiermaszy, sprzedaż przez spółdzielnie uczniowskie czy komitety rodzicielskie. Uruchomiliśmy całą rezerwę, będącą dotąd w gestii kuratorium. Większe kłopoty mogą mieć uczniowie ponadsto-pwowych szkół zawodowych, nie ma bowiem pod dostatkiem książek do nauki przedmiotów zawodowych.

— Czego życzy pani w nadchodzącym roku szkolnym uczniom, a czego nauczycielom?

— Pierwszym — dobrych, lubiących dzieci nauczycieli i mniej licznych klas, drugim — spokoju pozwalającego doskonalić warsztat i dobrze pracować wedle pierwszej zasady pedagogiki — systematyczności.

Rozmawiała
BOŻENA DOBRZYŃSKA

• Z województwa i Radomia •

Samorządność procentuje

Mieszkańcy iłżeckiej wsi czynią wiele, by odrobić zaniedbania, by żyć inaczej niż ich przodkowie. W **Jasieńcu Górnym** dobiega końca budowa wielofunkcyjnego obiektu, w którym — może już od września br. — mieścić się będą biblioteka, dom kultury, poczta, straż pożarna. Z kolei w **Jasieńcu Dolnym** budowany jest dom ludowy, w którym znajdą siedzibę: przedszkole, klub Koło Gospodyń Wiejskich. W budowie tych obiektów pomagają mieszkańcy wsi. Warto dodać, że w ubiegłym roku Jasieniec Nowy i Górny uzyskały 5-kilometrowy wodociąg, a teraz — także w czynach społecznych — budowany jest on w sąsiednich Pastwiskach.

Deficyt wody odczuwalny jest nie tylko w tym rejonie gminy. Dla poprawy sytuacji odwiercono cztery studnie głębinowe w **Walentynowie, Alojzowie, Kajetanowie i Kotlarce**, a wkrótce podobna studnia będzie w Seredzicach. Są to tzw. towarowe wsie, w których niedostatek wody był szczególnie dotkliwy.

Samorządowi wsi, a w szczególności zaangażowaniu sołtysa — **Józefa Stefańskiego** i naczelnika straży — **Tadeusza Jankowskiego**, zawdzięczają mieszkańcy Kajetanowa sklep, remizę, drogę, a ostatnio — odwiert studni. Dzięki różnym staraniom Rady Sołeckiej mieszkańcy tej wsi skonsolidowali się i wspólnym wysiłkiem zrobili wiele dla poprawy warunków życia. A przecież nie jest to ich ostatnie słowo.

(cug)

Dla kogo komunikacja?

W Lipsku funkcjonują, bądź będą tworzone różne instytucje rejonowe. Jest np. Sąd Rejonowy, RUSW, rejon statystyczny, będzie wkrótce Prokuratura Rejonowa. Do tego rejonu przypisano również Iłżę, w której z kolei zlokalizowane jest Państwowe Biuro Notarialne obejmujące zasięgiem swojego działania rejon Lipska. Wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby radosny tworzeńci rejonowej towarzyszyły również inne zmiany, na przykład w komunikacji. Tymczasem rolnicy z okolic Iłży i urzędnicy z tego miasta narzekają — i słusznie — że w godzinach rannych dojazd do Lipska jest fatalny, podobnie zresztą jak powrót w okolicach godz. 15. Załatwienie najprostszej sprawy pociąga za sobą ogromne straty czasu. Ale kto się liczy z czasem rolnika? Jedni urzędnicy tworzą instytucje, inni opracowują rozkłady jazdy PKS.

Z kolei mieszkańcy Lipska i okolic wnioskują pod adresem PKS, by chociaż jeden autobus odjeżdżający z tego miasta przybywał do wojewódzkiego Radomia przed godz. 8. Oddział KPKS tłumaczy, że nie ma taboru, a w rozkładzie jazdy nic zmienić się nie da. **Jest oczywiste, że zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku komunikacja powinna być dostosowana do potrzeb ludzi, którzy z niej korzystają. Może więc ktoś kompetentny przełamie tę niemoc, którą dziś wszystko można wytłumaczyć.**

(cug)

Tak też można

Przed paru laty przy byłym Lipskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego powstała tzw. mała spółdzielnia mieszkaniowa. Jej członkowie w dość szybkim tempie wybudowali 12-rodzinny blok mieszkalny. Wręczenie kluczy lokatorom zbiegło się w czasie z upadkiem firmy. Nie upadła natomiast idea tworzenia małych SM. Podchwycił ją pracownicy tutejszego Zakładu Zespołów Samochodowych. Po wypełnieniu wszystkich formalności zarejestrowali kolejną małą spółdzielnię, od władz miasta otrzymali teren pod budowę 40-rodzinnego bloku. Stanie on w południowej części miasta w osiedlu Słonecznym. Obecnie opracowywana jest dokumentacja oraz trwa zbrojenie terenu pod budowę. Te ostatnie roboty wykonuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Radomiu. Jeśli te prace zostaną zakończone w terminie w przyszłym roku rozpocznie się budowa bloku mieszkalnego. Tak też można rozwiązywać trudne sprawy mieszkaniowe.

(cug)

Z Przysuchy

Windą bliżej i... zdrowiej

PRZYSUCHA. Winda w czteropiętrowym budynku szpitalnym jest nieodzowna. Nie pomyślano o tym przed laty, gdy adaptowano dla potrzeb służby zdrowia gmach Rady Narodowej. Temat ten jest zapomniane. Trudności z transportem chorych, dostarczaniem jedzenia na poszczególne kondygnacje dawniej się jednak we znaki służbom medycznym w Przysusze. Przed dwoma laty przystąpiono do prac projektowych i rozpoczęto montaż szybu do dźwigu osobowo-towarowego. Prace adaptacyjne pociągnęły za sobą likwidację pomieszczeń — po jednym na każdej kondygnacji. Liczono, że odzyska się je gdy wydziały geodezji, kartografii i statystyki UMG opuszczą zajmowane pomieszczenia. Do dzisiaj jednak biura te pozostają, a rozbudowa poradni cukrzycowej i laboratorium analitycznego, do którego zamówiono już sprzęt wartości 8 mln zł, z braku tych właśnie sal, utknęła w martwym punkcie.

Ale winda ruszy niebawem. Na razie przekazano szyb. Teraz tempo prac zależy od Warszawskich Zakładów Urządzeń Dźwigowych. Dyrektor przysuskiego ZOZ **Bogdan Zajączkowski** jest dobrej myśli, uważa, że w połowie przyszłego roku dźwig będzie funkcjonował. Dodajmy — szef służby zdrowia w regionie uporał się, dzięki przychylności Urzędu Miasta i Gminy, a także osobistemu zaangażowaniu naczelnika z wieloma problemami. Uzyskał kredytowania dla lekarzy. Aktualnie pracuje ich w Przysusze 31, w tym 18 specjalistów. W przychodni działają też 12 pomocy specjalistycznych. A zatem uzdrowiono tak długo trwające niedomagania i jest nadzieja na dalszą poprawę. Również winda powinna się do tego przyczynić.

Czy stanie dwór?

PRZYSUCHA. Za dwa lata Przysucha obchodzić będzie uroczyście setną rocznicę śmierci Oskara Kolberga, — etnografa i folklorysty, tak blisko związanego z tym regionem. Zgromadzone po nim zbiory mieściły się do niedawna w XIX-wiecznym dworku Dembińskich. Aktualnie dwór jest w remoncie, a eksponaty trzeba było przenieść do tzw. lamusa. Czy w tak krótkim czasie budynek zostanie odrestaurowany? Wszyscy na to liczą, ale problemów jest wiele. Ot, chociażby ten, że nie wszystkich dotychczasowych użytkowników udało się wykwaterować.

(ma4)

Iłża

Nad Iłżą górują ruiny zamku

Zostawić trwałe ślady

Malownicza Iłża — jedno z najstarszych miast woj. radomskiego, przygotowuje się do obchodów 750-lecia. Wprawdzie osadnictwo w tym rejonie sięga XI-X tysiąclecia p.n.e., ale prawa miejskie uzyskała Iłża prawdopodobnie przed 1260 r. Do tego też faktu starają się nawiązać obecne władze miasta i gminy.

— Organizując obchody chcemy przypomnieć przeszłość i wynikające z niej wnioski dla współczesności, piękne tradycje pracy i walki, ukazać perspektywy rozwojowe miasta — mówi **Janusz Rzońca** — naczelnik miasta i gminy. — Do takich działań mobilizuje nas historia. Mam świadomość, że obecnie nie ma mody na jubileusze i związane z nimi obchody. Naszym zamiarem nie jest więc świętowanie. Przypominając przeszłość chcemy równocześnie coś zrobić dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Pod auspiciami PRON konstruowany jest szczegółowy program obchodów, które przypadać będą na 1989 r. Działa już roboczy komitet, w skład którego wchodzą dyrektorzy miejscowych zakładów pracy i instytucji oraz członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Iłżeckiej. Projekt programu obchodów jubileuszu naszego miasta przedłożony zostanie pod obrady Rady Narodowej Miasta i Gminy i po zatwierdzeniu stanie się obowiązującym aktem prawnym...

By jednak to nastąpiło potrzeba wielu żmudnych działań, ustaleń i uzgodnień. Z wielu względów program nie może być dokumentem robionym sobie a muzom. Musi on trafić do wyobraźni każdego mieszkańca Iłży. Stąd też przygotowania obejmują wiele dziedzin życia społeczno-gospodarczego, m.in. kulturę, sport, gospodarkę komunalną, oświatę i wychowanie.

Nie sposób dziś mówić i pisać o szczegółach. Sygnalizujemy kilka założeń programu. W kulturze, poza licznymi imprezami, sesją naukową, zakłada się wykupienie budynku po Gartnerach, zaadaptowanie go dla potrzeb muz, a później budowę hali widowiskowo-rozrywkowej, podobnej do tej, która jest w Warce. Przewidywane jest również zabezpieczenie zamku i uporządkowanie całego wzgórza.

Iłżeckie szkolnictwo podstawowe ma bardzo złą bazę. Po wojnie wybudowano tylko trzy szkoły w Jasieńcu, Predocinie i Jedlance, reszta — to obiekty stare, przedwojenne. Budynek szkolny w samej Iłży pęka w szwach. Zbudowany dla kształcenia 400 dzieci — przyjmuje ich ponad tysiąc.

— Chcemy — powiada naczelnik — do jubileuszu miasta przygotować prawne i dokumentacyjne podstawy do rozpoczęcia budowy szkoły osiedlowej. Mamy już za sobą niektóre uzgodnienia ze Spółdzielnią Mieszkaniową oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu. W 1989 chcemy rozpocząć budowę nowej szkoły. Póki co, rozbudujemy istniejące obiekty szkolne w Iłży i Pakosławiu. Chcemy też do 1989 roku oddać do użytku żłobek budowany od pięciu lat w osiedlu XX-lecia PL.

Największym przedsięwzięciem, mającym duże znaczenie dla miasta i ochrony środowiska jest zamiar rozpoczęcia budowy kolektora i oczyszczalni ścieków. Bezskuteczne starania o budowę tych obiektów rozpoczęto ponad dwadzieścia lat temu. Obecnie, przy udziale Wydziału Gospodarki Komunalnej UW, trwają prace nad opracowaniem dokumentacji. Nie byłoby to jedyne przedsięwzięcie w zaniedbanej gospodarce komunalnej Iłży. Są konkretne propozycje dotyczące wodociągów i gazociągów. Będą one realizowane przy współudziale społeczeństwa miasta i zakładów pracy.

Iłża, ze względu na swe walory klimatyczne, krajobrazowe i inne może się stać miastem turystycznym. W tej dziedzinie są szanse jej rozwoju. Okoliczne lasy, czysta woda i takież powietrze już dziś przyciągają turystów i wczasowiczów cenących spokój. Mankamenty — brak przyzwoitej bazy noclegowej, pól namiotowych i innych urządzeń, które współczesny turysta ceni. Nic więc dziwnego, że w programie obchodów 750-lecia miasta mocno akcentowane są te zagadnienia.

— Nic jeszcze nie jest zapięte na ostatni guzik. Jesteśmy na etapie uzgodnień — mówi naczelnik. — Chętnie przyjmiemy każdą propozycję, która będzie możliwa do spełnienia. Chcemy, by program obchodów jubileuszu naszego miasta był programem wszystkich jego mieszkańców. Jest w Iłży wielu ludzi, którzy chcą coś zrobić, pozostawić po sobie trwały ślad. Na nich liczymy najbardziej. Nasze intencje są takie same. Liczę, że wspólnym wysiłkiem możemy wiele zrobić...

CEZARY GĄTKIEWICZ

Związkowcy w liczbach

O 3220 nowych członków wzbogacił się w tym roku ruch zawodowy w Radomiu. Związkowe szeregi wzrosły więc o 2 proc. osiągając poziom 52 proc. zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej miasta. Sukces niewielki, ale też cieszy. Gorzej jednak, że nie wszyscy zapracowują nań w równej mierze. Organizacje związkowe skupiają w tej firmie co trzeciego lub co czwartego pracownika. W pokrewnych instytucjach, jakimi są WUP i WUT związkowe legitymacje nosi odpowiednio 79,4 proc. i 32 proc. pracowników, w Spółdzielni „Asco-Sport" ponad 70 proc. załogi należy do ruchu zawodowego, a w SPTM „Nowator" i „Radomiankа" nie powołano dotąd grup inicjatorskich. Budowlanym „przeszkadza" w związkowej działalności rozrzucenie załogi na licznych placach budów. Dlatego podobno tylko 15,8 proc. zatrudnionych w „Budochemie" wypełniło związkowe deklaracje. W PSS „Społem", gdzie personel pracuje w dziesiątkach sklepów, okazało się to żadną przeszkodą, bo poziom urwiązkowienia przekroczył 92 proc.

(mk)

kącik rencisty

Już za kilka dni, nastąpią pierwsze wypłaty podwyższonych emerytur i rent. Przypomnijmy, że podwyżką od 1 września objęte są osoby, którym przyznano świadczenia do 31 grudnia 1981 r. Wyjątek stanowią osoby, które do dnia 31.XII. 1986 r. osiągnęły wiek 75 lat lub pobierają dodatek pielęgnacyjny z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów. Dla tych osób emerytury i renty będą podwyższane jeśli były przyznane do dnia 31.XII. 1982. Podwyżka będzie zrealizowana we wszystkich terminach płatnych we wrześniu. Warto tu zwrócić uwagę, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyspieszył wypłaty sprowadzając je do jednego miesiąca. W ten sposób zainteresowani otrzymają należne wyższe kwoty bieżąco, bez wyrównywania wstecz. Przeliczenia będą obrazowały decyzje na piśmie. Mimo wielu publikacji nadal czytelnicy pytają komu i w jakiej wysokości podwyżka przysługuje. Są tu postawowe zasady, które przedstawiamy w przekonaniu, że rozwieją wątpliwości.

Po pierwsze: podwyżka polega na obliczeniu świadczeń od podstawy wymiaru zwiększonej o odpowiedni procent. Zawsze bierze się **podstawę wymiaru ustaloną na dzień 28.II.1987 r.** Kwotę tej podstawy znajdą zainteresowani w decyzji waloryzacyjnej z marca 1987 r. O jaki procent zwiększy się podstawę wymiaru? 1. — dla emerytów i rencistów, którym przyznano świadczenia do 31. XII. 1981 r. nastąpi wzrost o 15 proc. Nie może więcej jednak niż o 9000 zł; 2. — osobom, którym przyznano świadczenia w 1982 r. podstawa wymiaru będzie zwiększona o 25 proc., nie więcej jednak — niż o 6500 zł; 3. — odpowiednio podstawę wymiaru przyznanych świadczeń w 1983 r. zwiększy się o 6 procent, nie więcej jednak niż o 1500 zł. Nieco inaczej stawki wynoszą dla osób w wieku powyżej 75 lat oraz inwalidów I grupy. W tych przypadkach podstawa wymiaru świadczeń przyznanych do 31.XII.1981 r. będzie zwiększona o 30 proc., nie więcej jednak niż o 7500 zł, a przyznanych w 1982 r. o 15 proc. nie więcej jednak niż o 4000 zł. Każdy czytelnik może więc łatwo dostosować swoją sytuację do odpowiedniego przedziału.

Po drugie: wyliczoną kwotę zwiększenia podstawy wymiaru należy podzielić na dwie połowy, ponieważ podwyżka będzie zrealizowana w ciągu 2 lat (od 1.IX.1987 r. i od 1.IX. 1988 r.).

Po trzecie: połowę zwiększenia dodaje się do podstawy wymiaru ustalonej na dzień 31 sierpnia br. W ten sposób otrzymamy nową podstawę wymiaru, która stanowi bazę do ustalenia wysokości świadczenia.

Po czwarte: nową, zwiększoną podstawę wymiaru należy pomnożyć przez współczynnik waloryzacyjny, który także jest uwidoczniony w decyzji z marca br. W wyniku tej operacji otrzymamy nową wysokość świadczenia.

A oto przykład: podstawę wymiaru emerytury ustaloną na dzień 28.II.1987 r. wynoszącą 17 112 zł zwiększy się o 30 proc., co daje 5134 zł. Połowę tej kwoty — 2567 zł doliczy się do podstawy wymiaru ustalonej na dzień 31.VIII.1987 r. (w kwocie 20 603 zł) co daje 23 170 zł. Jest to nowa podstawa, która mnoży się przez współczynnik waloryzacyjny (70,89 proc.). Nowa kwota emerytury wynosi 16.426 zł miesięcznie.

A.G.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

● Z Radomia i województwa ● Z województwa i Radomia ● Z Radomia i województwa ●

Krótko mówiąc...

„MY mieszkańcy bloku nr... przy ul. ... protestujemy przeciwko sprzedaży piwa w sklepie mieszczącym się w parterze naszego budynku".

Takie listy otrzymują bardzo często komitety partii, prezydenci miast, PRON, organizacje społeczne. Podobne petycje przewodzą również do redakcji radomskich gazet.

Z jednej strony — jak mawiał mieczarz Tejwi — synagariuszom owych pism trudno odmówić słuszności: fakycznie wokół punktów sprzedaży piwa zbierają się różni pijaczkowie, zanieczyszczający otoczenie, wzbudzający odrazę i strach przechodniów. Z drugiej jednak strony...

Słynna ustawa sejmowa o wychowaniu w trzeźwości wyraźnie stwierdza potrzebę sukcesywnego wprowadzania do sprzedaży niskoprocentowych napojów alkoholowych (win i piw), alternatywnych dla politirowych butelek wódki. Jak to wszystko jest realizowane, pisała ostatnio szeroko polska prasa. Wódkę można kupić w każdej miejscowości bez problemów po godzinie 13. Dobre wino i piwo są sprzedawane spod lady. Dochodzi do tego postępująca likwidacja punktów sprzedaży chmielowego napoju, który, nie wiadomo dlaczego, pozostał zakodowany w świadomości ogółu obywateli jako najgroźniejszy. W Radomiu nie ma żadnej wiatraki, ani piwiarni z prawdziwego zdarzenia. Są tylko sklepy monopolowe i „Pewexy".

Władzom miejskim współczuje. Idąc za głosem różnych ciał społecznych mają dwa wyjścia: albo pełna prohibicja, albo przeniesienie sprzedaży piwa do specjalnie utworzonego rezerwatu dla piwoszy. W. OZIMEK

◆ Długa droga podręczników ◆ Skazani na czekanie ◆ Niefrasobliwi pedagodzy

Z czego się Jaś będzie uczył?

Kiedyś sprawa wyglądała nieco inaczej. Szło się do księgarni i prosiło o potrzebne podręczniki. Co roku zresztą należało zaopatrzyć się w nowe, gdyż nie honor było posiadać zniszczone, naznaczone śladami np. starszego brata. Teraz podręczniki z konieczności żyją dłużej, bo zakładany przez władze oświatowe okres używania wynosi 3 lata; dzieci przekazują je młodszym kolegom przez taki właśnie okres. Zamiast rodziców, (jak niegdyś), obecnie o wyposażenie ucznia w książki martwi się szkoła.

Przy końcu ubiegłego roku szkolnego zobligowano dyrektorów szkół do złożenia zapotrzebowań w Kuratorium Oświaty i Wychowania, gdzie sprawą zajmuje się **Marek Mikołajczyk** inspektor ds. inwestycji i zaopatrzenia szkół. Stąd wysyła się kolejne pismo do ministerstwa, gdzie dokonują podziału (przydziału) książek dla poszczególnych województw. Wydrukowany podręcznik trafia do Państwowego Przedsiębiorstwa „Składnica Księgarska" do działu wydawnictw szkolnych w Warszawie. Ze stolicy z ul. Mazowieckiej podróżuje do Kielc, do tamtejszego „Domu Książki" konkretnie do działu księgarskiego, którym kieruje **Tadeusz Korczak.** Teraz należy dowieźć książki do księgarń, a tutaj zgłoszą się już pełnomocnicy dyrektorów szkół i przetransportują je do macierzystych placówek. Tak więc długą drogę pokonuje podręcznik zanim trafi do rąk Jasia. W sytuacji szybko zbliżającego się roku szkolnego inwestycja ma istotne znaczenie. Czy nie można skrócić tej drogi? Zastanawiano się nad tym na najwyższych szczeblach w ministerstwie. I wymyślono. T. Korczak informuje, że na wniosek kierownictwa resortu książki trafią do kieleckich magazynów prosto z drukarni. Udało się zatem ominąć jedno miejsce składowania w Warszawie. Dobre i to.

Prawdę mówiąc mój rozmówca nie jest zorientowany dokładnie, kiedy do Kielc dotrze następny transport zamówionego towaru. Potwierdza opinię wyrażoną w radomskim kuratorium: „wkrótce powinny nadejść". Wkrótce, zastrzegają się obaj panowie, może oznaczać np. wrzesień, gdy już będą trwały zajęcia. Wpływu na przyspieszenie dostawy nie mają w terenie praktycznie żadnego. Pozostaje jedynie czekać.

Jakich podręczników brakuje jeszcze obecnie? Powiedzmy ogwoli ścisłości, że sytuacja pod tym względem jest generalnie dobra. Zapotrzebowanie pokryto w dziewięćdziesięciu kilku procentach. Ale brakuje np. książki dla zerówek „Mam 6 lat". Potrzeba jeszcze 14 227 egzemplarzy biologii i matematyki dla IV klas. Nieco mniej geografii Europy i Azji dla siódmoklasistów. O rok młodsi od nich koledzy nie wszyscy mogliby otrzymać w tej chwili książki do plastyki i muzyki. Miejmy nadzieję, że te potrzeby zostaną zaspokojone. I wszyscy uczniowie podstawówek, a jest ich w Radomskiem około 104 tysiące, będą się mieli z czego uczyć.

Trudno się jednak dziwić dyrektorom, nauczycielom, rodzicom i samym uczniom, że się trochę niepokoją. Inna sprawa, że nie wszyscy w porę dostarczyli zamówienia do KOiW. W jednej ze szkół przypomniano sobie o tym dopiero w minionym tygodniu. W każdym razie skutków słabej pamięci wychowawców nie mogą odczuć najmłodsi.

MAREK OLESZCZUK

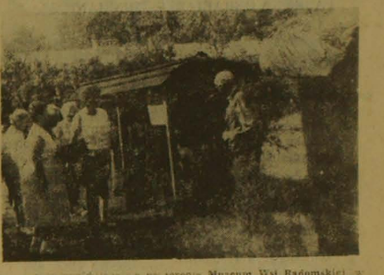

U[illegible] się na terenie Muzeum Wsi Radomskiej, w tym także skansen bartniczo-pszczelarski zainteresowały już wielu Polaków. Czy mogą one być równie atrakcyjne dla cudzoziemców? Okazuje się że tak, zwłaszcza gdy są to miłośnicy pszczół i tej szczególnej hodowli pożytecznych owadów. Toteż uczestnicy **XXXI Międzynarodowego Kongrsu Pszczelarzy „Apimondia 87"**, goszczący w woj. radomskim z ciekawością oglądali historyczne już dziś barcie, ule — tzw. leżaki i stojaki, słuchali informacji na temat dziejów pszczelarstwa w naszym regionie, a zwiaszcza w obrębie Puszczy Kozienickiej. Około 120-osobowa grupa, w skład której wchodzili Włosi, Szwajcarzy, Niemcy (RFN) oraz ich polscy koledzy, obejrzeli również zabytki architektury wiejskiej, oklaskiwali występujące zespoły ludowe. No i oczywiście — bo bez tego wizyta nie mogła się obyć — smakowali miód. (db)

Fot. A. Zuchowski

Dworzec autobusów podmiejskich MPK

Budowa na gapę?

PILNYCH inwestycji jest w Radomiu wiele. Jedna z nich to **dworzec autobusów podmiejskich MPK.** Starania o budowę dworca przy ul. Wernera, czynione przez prezydenta, dyrekcję Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji, przy poparciu KM partii, zakończyły się sukcesem. Inwestycja ruszyła w żwawym tempie. Dokumentacje przygotowało **Biuro Projektów Lasów Państwowych.** Konstrukcję wzniósł krakowski **„Budonaft"** — firma specjalizująca się w budowie stacji CPN. Wykonania robót ziemnych, dojazdów, urządzenia placu podjął się **Kombinat Budownictwa Komunalnego.** Koszt przedsięwzięcia — 203,6 mln zł. W ubiegłym roku wydatkowano 76 mln zł. W br. do przetworzenia w dobra materialne pozostało 126 mln zł. Tylko... są kłopoty z pozyskaniem tej sumy. W ramach dotacji budżetowej na konto budowy wpłynęło 50 mln zł. MPK przeznaczyło własnych 19 mln zł. Brakuje — 57 mln zł. Próby uzyskania kredytu bankowego nie powiodły się. Inwestor jest zdłużony, a więc nie ma zdolności kredytowej.

Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązała jednak Urząd Wojewódzki do zabezpieczenia pieniędzy na ten cel, w kwocie umożliwiającej zakończenie robót w tym roku. Inwestor wierzy, że uchwała zostanie uszanowana. A tym samym budowa nie będzie musiała być prowadzona na gapę. Na razie roboty są pełną parą. Wykonawcy dają słowo, iż zdążą przed zimą. Dworzec podmiejski ma szanse stać się jedną z pielicznych inwestycji miejskich, wykonanych w terminie.

OBIEKT zlokalizowany jest na obszarze 2 ha. Przygotowywanych jest 12 stanowisk odjazdowych z sygnalizacją świetlną. A także perony, dyspozytornia, poczekalnia, kiosk spożywczy, „Ruch".

E. SZCZERBICKI

czekamy na sygnały czytelników
29064
20473

Kolejną porcję atrakcji proponuje dzieciom z osiedla Ustronie **ośrodek społeczno-wychowawczy.** Dzisiaj część młodzieży pojedzie na 2-dniowy biwak do Jedlni. O godz. 12 w świetlicy „Sputnik" spotkanie pt.: „Wspomnienie o „Szarych Szeregach".

Po południu turniej tenisa ziemnego na kortach przy ul. Sandomierskiej. W „Sputniku" (13) turniej gry „Michałki", dyskoteka w świetlicy „Kubuś" (15).

Jutro, w środę konkurs wiedzy o Radomiu: **„Znam swoje miasto".** („Sputnik" — 13), dyskoteka (świetlica „Maja" —16). 27 sierpnia m.in. plener malarski „Życie na Ustroniu" („Kubuś" — 12).

W piątek 28 na boisku przy ul. Grenadierów finał Turnieju „dzikich drużyn" piłki nożnej (13) i dyskoteka w „Młodziku" (15).

Codziennie (9-15.30) mecze eliminacyjne Turnieju „dzikich drużyn".

(mol)

Propozycje na lato

Dla miłośników rocka

SPółdzielczy Klub Kultury SM „Południe" w Radomiu organizuje kolejny **przegląd polskich filmów fabularnych i krótkometrażowych rejesterujących rozwój muzyki rockowej lat 80-ych.** Miłośnicy rocka będą mieli okazję obejrzeć dotąd nie prezentowane filmy: **„Jarocin 82", „Mental Cut", „Nocny patrol".** Impreza odbędzie się w dniach 27.VIII do 3.IX.87 o godz. 18.30 w siedzibie SKK przy ul. Czarnoleskiej 17, wystąpią **Czesław Niemen, „Skaldowie", „Perfekt", „KAT" „TSA" „Moskwa", „TILT" „Izrael", „AYARL"** i inni.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które można nabyć w sekretariacie klubu.

(wos)

Wakacyjna poczta

● O wspaniałych, niezapomnianych chwilach na kolonii letniej w Drzewicy napisali do nas członkowie Młodzieżowej Rady: **Małgorzata Matusiak, Sebastian Sadowski, Maria Leoś i Iwona Ciechocka:**

„Czas na kolonii płynie szybko i wesoło. Wypełnia go wiele zajęć. Byliśmy już na dwu udanych wycieczkach. Bardzo często chodzimy na spacery do lasu i nad zalew. Organizujemy podchody między grupami. Jeśli jest pogoda, opalamy się i kąpiemy. Zwiedzamy też zabytki Drzewicy, wśród nich ruiny starego zamku. Zorganizowaliśmy również „Dzień czechosłowacki", bo są tu z nami nasi rówieśnicy z CSRS. Były zawody, konkurs rysunkowy i tor przeszkód.

Pozdrawiawiamy."

● Serdeczne pozdrowienie z kolonii Fabryki „Łączników" w Limanowej przesyłają uczestnicy i kadra. Na widokówce podpisy złożyli m.in. **Janusz Pióro, Tomek Kwiecień, P. M. Czajkowscy, E. Herenza, A. Wulczyńska, J. R. Sadkowscy.**

● Otrzymaliśmy też kolorową widokówkę ze Związku Radzieckiego. **W mieście Sacharez koło Jarosławia wypoczywali na obozie pionierskim radomscy harcerze.** Pisze, że pogoda wspaniała, humory dopisują i wszyscy są zadowoleni.

Dziękujemy.

(bk — mol)

Ponad 100 pacjentów dziennie odwiedza **Gminny Ośrodek Zdrowia w Wierzbicy.** W placówce tej obok poradni internistycznej, jest także chirurgiczna, pediatryczna, stomatologiczna. W trakcie urządzania — gabinet laryngologiczny. Na miejscu znajduje się aparat EKG, laboratoria analityczne, gabinety zabiegowe. Lekarz dyżurny służy pomocą do godz. 17, a pielęgniarki — do 19.

Na zdjęciu: lek. stomatolog Joanna Wolszczak, dokonuje kolejnego zabiegu. Fot. A. Zuchowski

Już wkrótce otwarcie

Kultura w „Łaźni"

RADOMIANIE przechodzą obok nowo wyremontowanej, dawnej rogatki miejskiej przy parku im. T. Kościuszki, patrzą na świeżą elewację, poziewiając i jednocześnie zastanawiają się, czemu wewnątrz taką ciszą. Wszak wiedzą, że jest to obecnie budynek **Klubu Środowisk Twórczych „Łaźnia".**

— Bo też klub jako taki jeszcze nie funkcjonuje — wyjaśnia kierowniczka placówki, **Bożena Petrzyńska.** — Pomieszczenia są już w pełni wyposażone w odpowiednie meble i sprzęt. Nadal trwa praca przy tworzeniu elementów dekoracyjnych, uwidywane są drobne usterki.

● **Pytanie podstawowe: Kiedy przede wszystkim, kto będzie mógł w klubie wypić pierwszą kawę?**

— Obowiązują karty wstępu. Otrzymają je członkowie klubu, po złożeniu pisemnej deklaracji i zaakceptowaniu jej przez Społeczną Radę Programową. O członkostwo mogą się ubiegać nie tylko posiadacze legitymacji stowarzyszeń i organizacji twórczych, ale też twórcy nie zrzeszeni oraz przedstawiciele wszystkich środowisk inteligenckich w szerokim tego słowa znaczeniu. Przy okazji — druki deklaracji są do dyspozycji kandydatów w naszym biurze.

Natomiast co do terminu otwarcia — myślę, że nastąpi to pod koniec września a okazji inauguracji nowego roku kulturalno-oświatowego.

● **Co prawda pisaliśmy już o założeniach programowych „Łaźni", lecz warto je chyba przypomnieć.**

— Klub jako filia Radomskiego Ośrodka Kultury, będzie się zajmował inspirowaniem rozwoju różnych dziedzin sztuki i upowszechnianiem dorobku artystycznego w mieście, poprzez promocję wartościowych dokonań, wystawy, spektakle, koncerty, interdyscyplinarne kameralne imprezy estradowe, tworzenie dokumentacji i zbiorów bibliotecznych, nawiązywanie kontaktów ze środowiskami twórczymi w kraju i za granicą, różne formy edukacji kulturalnej i prowadzenie działalności wydawniczej.

● **Uff, wymieniłaś jednym tchem...**

— To jeszcze najłatwiejsze. Znacznie trudniej będzie wszystkie te zadania zrealizować.

● **Oczywiście. Ale zależy to nie tylko od ciebie, lecz od aktywności rady programowej i radomskich aktorów, artystów malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, dziennikarzy. Ze strony moich koleżanek i kolegów obiecuję: pomożemy!**

Rozmawiał W. OZIMEK

Papier śniadaniowy — luksusem

Owijanie w gazetę

DO LISTY towarów na próżno poszukiwanych w naszych sklepach, dołączył w ostatnich tygodniach także **papier śniadaniowy.** Nie ma go w sklepach, kioskach „Ruchu". Dlaczego? Jak się okazuje i w tym przypadku odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta — handlowcy zamawiają tyle, ile nam potrzeba, a producenci przyszłyja o wiele mniej. Na dodatek również tym artykułem obdrela „centrala" i wszelkie wysiłki zdobycia większej ilości nie tu pomóc nie mogą. W każdym bądź razie takie zapewnienia usłyszeliśmy w WPHW.

— W pierwszym półroczu br. — wyjaśnia **Maria Ługowska** z WPHW — otrzymaliśmy 300 tys. rolek papieru śniadaniowego, a z powodzeniem sprzedaliśmy dwa razy tyle. W drugim półroczu przyznano nam jednak jeszcze mniej — bo tylko 150 tys., w tym 100 tys. z przemysłu kluczowego i 50 tys. ze spółdzielczości. Dostaw spodziewamy się we wrześniu.

Wobec powyższego nie wiemy, czy jest sens łudzić się nadzieją, że to właśnie nam uda się papier upolować. Pozostaje zupełnie inne, skrajne rozwiązanie trapiącej na drugie śniadanie trzeba będzie owijać w... gazetę.

(db)

Pomagamy sobie wzajemnie

● W ubiegły czwartek (20 bm.) w Radomiu, przystanku MPK przy ul. Mieszka I ok. godziny 7 znaleziono piłę tarczową. Zguba jest do odebrania w sekretariacie naszej redakcji.

● Przybłąkał się pies wyżeł braz w białe cętki. Można go odebrać przy ul. Słowackiego 45 m.=18 w Radomiu.

Wzorcowy sklep „Wedla" przy ul. T. Kościuszkiego w **Radomiu** ma chyba najmłodszą i najsympatyczniejszą załogę w Radomiu. Fot. A. Zuchowski

Zadecydowały komunikaty meteo

Bliżsi sobie na ziemi

Pogoda kształtować się będzie pod wpływem klina wyżowego. Napływa do nas powietrze polarno-morskie. Przewiduje się zachmurzenie od 3 do 6 dziesiątych przez chmury kłębiaste. Podstawa chmur 800-1200 metrów".

Komunikat tej treści przyjęto z entuzjazmem w Piastowie k. Radomia. W ekipy niemiecką i polską, które już od tygodnia czekały na poprawę pogody, wstąpiła nadzieja rychłych startów. Dotychczas odbywały się jedynie loty treningowe. Tak więc, formalnie, **I Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Juniorów w Akrobacji Samolotowej** jeszcze się nie rozpoczęły. Jeśli pułap chmur podniesie się nie jutro, to sobota będą wręcznie dniami prawdziwych zawodów.

— Przyjechało do nas 14 juniorów reprezentantów Polski i czwórka z NRD — mówi **Dariusz Andrzejewski,** pilot, instruktor, społecznie sprawujący funkcję trenera kadry juniorów. Pomimo zapewnień nie stawili się Węgrzy i Rosjanie. Ale i tak obsada zawodów jest silna. Pogoda jedynie spłatała figla, co zdarza się nie tylko w naszym klimacie. Czas przeznaczamy na wzajemną wymianę doświadczeń. Aeroklub Radomski jest jednym z niewielu wśród 42 z całej Polski, gdzie znajduje się trzech instruktorów posiadających uprawnienia sędziowskie. Możemy więc przekazać tajniki pilotażu i być pomocnymi tym, którzy mają jeszcze pewne braki w wyszkolenie. Szkoda tylko, że na razie nie możemy się podziwiać na niebie. Kockoślugi w petle, beczki są nierwyjkie widowiskowe. Pilot zasiadający za sterem „zlina" sam układa akrobatyczną wiązankę. Ma w tym celu do dyspozycji tzw. katalog Aresti, a w nim ponad 1000 figur. Skala trudności rzutuje na ogólny wynik, nad którym czuwają sędziowie. Do dzisiaj jednak komisja sędziowska nie ma co robić.

NA tle rozjaśniającego się nieba stoją samoloty „zlin 256 AFS", dwa z nich z napisem DDR. Trener ekipy niemieckiej **Jürgen Arnhold** przechadza się po murawie. Nie martwi się zaistniałą sytuacją i zwarta, że jego załoga będzie miała jeszcze okazję zademonstrować swoje umiejętności.

— Od momentu, kiedy tylko koła naszych maszyn dotkną lotniska, spotkaliśmy się z niezwykle serdeczną atmosferą — stwierdza przedstawiciel ekipy NRD. — Przyjmowano nas wszędzie z otwartymi rękoma. Zwiedziliśmy miasto, zapoznaliśmy się z kulturą regionu. Miałe wspaniały skansen. W Warce bardzo nas zainteresowała wystawa minisamolotów z okresu II wojny światowej. I wszystko to co dotyczy wielkich polskich wodzów Pułaskiego i Kościuszki. Czas na ziemi został więc właściwie wykorzystany, a rozmowy z polskimi kolegami, którzy latają na takich samych samolotach jak my, dały nam wiele. Byliśmy nawet bliżsi sobie na ziemi niż gdybyśmy byli w powietrzu.

JERZY MADEJSKI

List tygodnia

Nie chciane dolary

Mam w banku złożoną pewną sumę dolarów. Po trzech latach odebrałem odsetki, by w „Peuekeie" załatwić sprawunki. Towaru, którego szukałem, nie kupiłem. Z 200 dolarami wróciłem do NBP w Radomiu. Ku swojemu zdziwieniu wyzyskałem odpowiedź, że odsetki od nowo uszczonej sumy mogą być naliczane dopiero po roku karencji. Co jest równoznaczne z tym, że bank rezygnuje z dolarów, bo przecież nikt z logicznie myślących ludzi nie pomierzy waluty nie mając z tego złotnego centa. Gdybym jednak popełnił wykroczenie, izn. wywiózł dolary za granice i w powrotnej drodze ujawnił je przed polskim celnikiem, wówczas zgodnie z prawem miałbym naliczane odsetki od zaraz. Proszę kompetentne służby NBP, by podały mi choćby przykład jednego kraju (może być Trzeci Świat), gdzie nie płaci się procentów za powierzoną gotówkę? Kto z kraje się za tak bzdurnymi zarządzeniami?

O tym, że nasze państwo nie zabiega o dolary przekonałem się po złożeniu wizyty w kilku biurach podróży. Odpowiadała mi wycieczka do jednego kraju. Kosztowała kilkadziesiąt tysięcy. Kto z kraje ma 50 dolarów. Akurat tyle, ile miałem w portfelu. Chciałem wpłaty dokonać od ręki. Urzędniczka zasłoniła się przepisem, że złożenie wizyty w biurach dezyzoną tylko z konta bądź w bonach. Również interesuje mnie, w jakim kraju nie można zapłacić za turystyczną ofertę gotówką wymienialną?

Jan M. z Radomia (nazwisko znane redakcji)

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Dziś wtorek — 25 sierpnia. Imieniny Ludwika i Luizy. Słońce wschodzi — 4.33, zachodzi — 18.43.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — przerwa urlopowa.

KINA

„Bałtyk" — „Critters" — USA, kol., l. 15, g. 8.45, 13.15 i 18. „Obcy — decydujące starcie" — USA, kol., l. 15, g. 10.30, 16.45 i 19.30. „Przyjaźń" — „Życie wewnętrzne" — pol., l. 18, g. 18.30, 17.30 i 19.30.

„Pokolenie" — „Och, Karol" — pol., kol., l. 12, g. 9, 11 i 13. „Hit" — „Kaskader z przypadku" — USA, l. 18, g. 19.20. „Mewa" — pol., l. 18, g. 15.30 i 17.30. „Poszukiwacze złota" — rum., l. 12, kol., g. 11 i 13.15. „Błąd szeryfa" — NRD, kol., l. 12, g. 9.

„Odeon" — nieczynne.

„Walter" — nieczynne.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ — ul. Szydłowiecka 30 — dojazd MPK — 3, 14, 17 — Pruszańków. Skansen bartniczo-pszczelarski czynny codziennie w godz. 11—17, poniedziałki — nieczynny. W zabytkowym spichrzu — wystawa — Stanisław Denkiewicz i jego rzeźby. Dworek z Pieczysk — ekspozycja wnętrz i galeria nestorów. Sześciobocna stodoła — wystawa: „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej". Dwór z Brzeźc — wystawa „Sztuka i rękodzieło ludowe ziemi radomskiej".

GALERIA BWA — Dom Gaski i Dom Esterki — stała wystawa letnia autoportretu (ekspozycja stałe) oraz — „Współczesny portret polski" (wystawa z funduszy Ministerstwa Kultury i Sztuki).

CENTRUM RZEŹBY POLSKIEJ w Orońsku — wystawa: „Portret rzeźbiarski w zbiorach CRP".

GALERIA „WOZOWNIA" — wystawa nabytków z roku 1986. Kaplica: Małe formy rzeźbiarskie z plenerów odbiorczego CRP. Czynne w godz. 8—18.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ul. Chałubińskiego 12/14. — Przegląd zespołów artystycznych w fotografii Tomasza Schmita — czynna codziennie.

DOM KULTURY W ZWOLENIU — wystawa prac słuchaczy studium form fotograficznych — technika specjalna guma.

TELEFONY

Telefon dyżurny prezydenta Radomia 63-75, czynny całą dobę	
Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie MO	— 997
WUSW i RUSW	— 291-31
Pogotowie energetyczne	— 991
Pogotowie cieplne	— 993
Pogotowie kanalizacyjne	— 400-63
Pogotowie gazowe	— 992
Pomoc drogowa	— 981
Informacja PKP	— 299-50
Informacja PKS	— 267-76

DYŻURY APTEK: 670-10 plac Zwycięstwa 1, 570-18 plac Konstytucji 3 Maja 5

DORAŹNA POMOC INTERNISTYCZNA — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochternana.

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym.

Informacja służby zdrowia o lekach — tel. 145-50 (w godz. 9—15) **w dni świąteczne nieczynna.**

KINA

GROJEC: „Odra" — „Ciernie śmierci" — jap., kol., l. 18, g. 17 i 19.15.

KOZIENICE: „Zuica" — „Antycassanova" — jug., l. 15, g. 17 i 19.

PIONKI: „Chemik" — „Elektroniczny morderca" — USA, l. 15, g. 16 i 18.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — nieczynne.

ZWOLEŃ: „Świt" — nieczynne.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

PRZETARGI

FABRYKA OBRABIAREK „MECHANICY"
ZAKŁAD IM. ST. STASZICA
w RZUCOWIE, woj. Radom

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdów:

1) samochodu „tarpan", nr fabryczny 18420, nr silnika 542487, nr rejestr. RAO-306 K, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 319.200 zł;
2) „stara 29" „osinobus" nr fabryczny 59420, nr silnika 82667, nr rejestr. RAH-007B, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 221.500 zł;
3) ciągnika „ursus C 355", nr fabryczny 100784, nr silnika 138728, nr rejestr. 31-09-CW, cena wywoławcza 475.200 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10.30 w świetlicy zakładowej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie zakładu w terminie do dnia rozpoczęcia przetargu.

Pojazdy można oglądać w dni robocze w godz. od 7 do 14.

Przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte pojazdów. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2490-k

---

RADOMSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
26-600 RADOM, ul. Toruńska 1/3

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— ciągnika ogrodniczego typ KE-14, rok prod. 1977, cena wywoławcza 187.500 zł;
— samochodu marki „tatra" 148 S 1 wywrotka, rok prod. 1974, cena wywoławcza 1.570.000 zł;
— samochodu marki „star 28" skrzyniowy nr rej. RAA 7630, rok prod. 1974, cena wywoławcza 850.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 11 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

Zakład nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte pojazdu i sprzeda je w takim stanie w jakim będą się znajdowały w dniu przetargu oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela dział transportu, tel. 291-21, w. 269. 2494-k

---

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
26-415 KLWÓW

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) ciągnika C-355, cena wywoławcza — 496.750 zł;
2) ciągnika „białoruś", cena wywoł. — 522.020 zł;
3) ładowacza „cyklop", cena wywoł. — 187.680 zł;
4) roztrząsacza obornika, cena wywoł. — 96.600 zł;
5) snopowiązałki WC 5, cena wywoł. — 156.110 zł;
6) prasy K-422/1, cena wywoławcza — 295.554 zł;
7) naczepy asenizacyjnej, cena wywoławcza — 99.440 zł;
8) pługa Pz-5, cena wywoławcza — 64.602 zł;
9) kopaczki ciągnikowej, cena wywoławcza — 100.100 zł;
10) siewnika S-052, cena wywoławcza — 80.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia (wliczając dzień ogłoszenia) o godz. 11 w siedzibie SKR Klwów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie SKR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 10 oraz przedłożenie nakazu płatniczego na zobowiązania pieniężne.

Maszyny można oglądać w godz. od 10 do 14 w siedzibie SKR w ciągu 3 dni przed przetargiem.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn. Spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady sprzętu. 2493-k

---

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ NR 1 w RADOMIU, ul. Tartaczna 3

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1. samochodu „star A28", nr rej. RAA 676C, rok produkcji 1979, nr podwozia 85738, nr silnika 119276, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 631.500 zł,
2. samochodu „star A28", nr rej. RAA 122C, rok produkcji 1987, nr podwozia 82574, nr silnika 108136, stopień zużycia 74 proc., cena wywoławcza 656.760 zł.
3. przyczepy D-50, nr rej. RAP 304D, rok produkcji 1977, nr podwozia 32749, stopień zużycia 75 procent, cena wywoławcza 109.500 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 7—15. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2506-k

---

GMINNY OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
w GARBATCE-LETNISKU

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż beczkowozu asenizacyjnego o pojemności 2.000 litrów, nr rej. RAS 036N, rok produkcji 1986. Cena wywoławcza 218.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dziesiątym dniu po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 w świetlicy Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Garbatce.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na godzinę przed przystąpieniem do przetargu.

Beczkowóz można oglądać dwa dni przed przetargiem w godz. 10—11.

Zastrzegamy unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2504-k

---

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w SKARŻYSKU-KAMIENNEJ, ul. 1 MAJA 105

ZATRUDNI:

▲ **LEKARZA MEDYCYNY na stanowisko kierownika przychodni rehabilitacyjnej,**
▲ **LEKARZA STOMATOLOGA w wymiarze 1/2 etatu,**
▲ **LEKARZA GINEKOLOGA w wymiarze 1/4 etatu,**
▲ **TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi.**

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają kadry Spółdzielni Inwalidów — adres jak wyżej, telefon 136-11, wewn. 27 w godzinach 7—15. 2436-k

---

OST „GROMADA"
HOTEL „ŚWIĘTOKRZYSKI" w CEDZYNIE

zatrudni zaraz:

— **KALKULATORA**
— **KUCHMISTRZÓW**
— **PRACOWNIKA KSIĘGOWOŚCI**
— **PRACOWNIA DS. RACHUBY PŁAC**
— **KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWO-KSIĘGOWEGO**

Zgłoszenia przyjmuje i wiadomości udziela dział kadr, tel. 25-557. 2456-k

---

KIELECKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE
w KIELCACH, ul. Dzierżyńskiego 65

ZATRUDNIĄ

● **DWÓCH MAGAZYNIERÓW magazynu wyrobów gotowych (może być małżeństwo).**

Wymagane wykształcenie średnie handlowe lub ekonomiczne z odpowiednim stażem pracy.

Informacji udziela dział spraw pracowniczych KZD Kielce, p. 15, tel. 31-50-61 w. 250. 2468-k

---

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS" w RADOMIU

zatrudni natychmiast:

● **INŻYNIERA lub TECHNIKA budowlanego** z uprawnieniami, do pracy na samodzielnym stanowisku w dziale inwestycji i remontów Zarządu Przedsiębiorstwa w Radomiu.

Wynagrodzenie zgodne z obowiązującym, nowym systemem wynagradzania.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie przedsiębiorstwa — Radom, ul. Odlewnicza 7/9, tel.: 211-88 lub 211-89. 2495-k

---

SPRZEDAM

„ŻUKA", „stara 28" — wywrotka, części „zastawy 1100", Chmielnik, Obr. Stalingradu 27, tel. 328, po szesnastej. 23019-g

SPRZEDAM 3.40 ha z zabudowaniami lub zabudowania w miejscowości Czeka (Kieleckie). Wiadomość: 26-300 Małogoszcz — osiedle 7/45, tel. 52-73 (wieczorem). 22999-g

ŁADOWACZ obornika (czeski). Lechów 2 (przy trasie Kielce — Opatów). 23008-g

TANIO sprzedam piano-stringg, organy. Radom, 433-79. 13640-r

DUŻA działka budowlana koło „Sofixu". Radom, Błędowska 15a. Motyka Franciszek. 13645-r

DZIAŁKĘ budowlaną 74 ary w Miłejowicach i 60 arów w Wacynie. Radom-Wacyn 104a. 13646-r

ŁADĘ 1500S". Radom, ul. Cyfańska 3 godz. 15—20. 13635-r

WZMACNIACZ „eltron" 60, dwie kolumny stałyny. Radom — Kierzków ul. Zachodnia 4 (Molęda). 13643-r

GWINTOWNIK pneumatyczny (szwedzki), dwam 2×3 m, adapter „bambino 4", gitarę solową używana. Oferty nr 23013 Biuro Ogłoszeń Kielce. 23013-r

SPRZEDAM 3 ha sadu owocującego, przechowalnie bardzo blisko Radomia. Radom, Natolińska 13.

MASZYNKĘ do rozdrabniania ziemi ogrodniczej. Radom, telefon 445-83. 13628-r

MASZYNĘ dziewiarską nr 8. Radom, Sandomierska 24 m 7. 13602-r

WCIĄGARKĘ budowlaną. Radom, telefon 445-83.

NADWOZIE „polonezu" po remoncie i „fiata 125p-1300" do remontu. Pionki, Brzozowa, 5/8. 13627-r

FUTRZAKI na pokrowce samochodowe Radom, telefon 445-31 (18—19). 13651-r

KOLUMNY „altus-110". Radom, telefon 246-68. 13634-r

3 POKOJE z kuchnią, własnościowe, komfort. Radom, telefon 518-16. 13636-r

NOWĄ gitarę „fender bulet", z twardym pokrowcem. Radom, telefon 527-66. 13649-r

CIĄGNIK 4011, Skarżyzko Słowackiego 57. 13629-r

GRZEJNIKI żeliwne i piec c.o. Radom, telefon 243-06. 13625-r

KIOSK owocowo-warzywny. Kielce, Złota 11. 23014-r

„MERCEDESA 230" benzynowy (1981), idealny, Kielce 284-78. 23011-r

SUKNIĘ ślubną. Kielce, telefon 836-62. 23010-g

„SIMSONA" SR50B4 skuter. Starachowice, tel. 35-53 22985-g

POKOJE. Kielce 476-30. 22966-g

SAKSOFON tenor. Kielce, tel. 31-34-95 22967-g

KOMPLETNĄ karoserię „fiata 126p" do remontu. Suchedniów, Galdera 12. 22985-g

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną. Dymin, Sukowska 19. 22978-g

SPRZEDAM lub zamienię „starą 28" na osobowy. Włodarczyk Adam, Zalesie 101 k. Rakowa. 22974-g

„FIATA 126p" (1982) zamienię na „skodę" lub sprzedam. Kielce, tel. 487-66, po szesnastej. 22973-g

3 HA ziemi. Bilcza II 121 koło Kielc. 22977-g

PIEC cukierniczy elektryczny PE-3r. Jerzy Zapała. Barycz 3 k. Kobkich. 22968-g

„STARA 200" (składak) 1985. Oferty pisemne z ceną Biuro Ogłoszeń Kielce „22962". 22962-g

„FIATA 126p" (1978). Kielce, tel. 632-47. 22961-r

SPRZEDAM cesie i dom drewniany z rozbiórki. Radom, ul. Gałowa 100. 13691-g

CIĄGNIK „białoruś" stan bardzo dobry. Radom, tel. 43-18-45. 13659-r

ROTTWEILERY szczenięta po championach. Radom, telefon 43-18-45. 13660-r

SPRZEDAM „żuka" A-06 rok. prod. 77, silnik 83. Radom, tel. 492-97. 13654-r

GOSPODARSTWO 3.00 ha, zabudowania. Sieślawice 93 (Bukko). 23049-g

POŁ domu jednorodzinnego, podpiwniczonego, ogród 600 m kw. W rozliczeniu mieszkanie. Oferty 23042 Biuro Ogłoszeń Kielce. 23042-g

WÓZEK dziecięcy głęboki, maglownice „kalinka". Kielce, tel. 31-90-24. 23037-g

DZIAŁKĘ budowlaną 1670 m kw — Białogon, Szydłowska — Malików 74. 23039-g

CIĄGNIK „ferguson-30" tanio sprzedam lub zamienię na osobowy, z dopłatą. Kielce, tel. 549-20. 23035-g

NOWY skuter „simson" 3-biegowy. Kielce, tel. 262-61. 23033-g

DACIE po wypadku. Chęciny ul. Sławkowska 96, tel. 23047-g

PIEC gazowy c.o. radziecki Kielce, tel. 312-321. 23049-g

PIEC gazowy radziecki. Kielce, 31-98-58. 23050-g

DOM z wygodami na działce 2.000 kw. sprzedam. Ostrowiec Św. Zygmuntówka 118/1. 23053-g

DZIAŁKĘ budowlaną w Sukowie. Kielce, tel. 548-02 (9—12). 23056-g

FIATA 126p. Kielce, tel. 454-09 Stępień. 23057-g

OKAZJA! Pilnie sprzedam 10 ha zabudowania. Kielce tel. 28-307. 23053-g

„SYRENĘ 105" na części. Kielce, tel. 31-88-89. 23059-g

GOSPODARSTWO 8.5 ha, zabudowania. Bronisław Piec, Gruszka 22, gmina Radoszyce. 23061-g

GOSPODARSTWO 2.80 ha (działka budowlana). Skorczerysze 151, gmina Górno. 23062-g

„SYRENĘ 105". Ostrojów 52a 26-030 Suchedniów. 23066-g

GRZEJNIK olejowy. Kielce, tel. 31-20-36. 23067-g

GOSPODARSTWO, 6.20 ha młyn czynny, zabudowania. Adam Dominowski, Dąbie, dojazd do Okzy k. Włoszczowy. 23034-g

DOM, 67 arów w Gromadzicach. Ostrowiec, Iłżecka 79/20. 23072-g

„FIATA 126p E" (1984), Bilcza 116. 23032-g

DOM do remontu z działką we Włoszczowie. Włoszczowa, os. Brońka 26/38. 23031-g

NOWY skuter „simson" SR50B4 z gwarancją. Kielce, Bazwinek 14/58. 23022-g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 7 ha budynki w stanie dobrym. Kalbarczyk K., Oblas 43, 26-650 Przytyk, woj. Radom. 13635-g

„ZASTAWĘ 1100p". Ostrowiec, tel. 204-68. 10273-Os

RÓŻNE

ZAMIENIĘ kompletny materiał na dom jednorodzinny „fiata 126p" na mieszkanie w Kielcach lub okolicy. Oferty nr 22939 Biuro Ogłoszeń Kielce. 22939-g

PRZYJMĘ czeladnika cukiernika — kobietę oraz pomoc do pracy w cukierni. Kielce, tel. 452-48, do piętnastej. 22994-g

JESTEŚ samotny — przyjdź! Biuro Matrymonialne Kielce, Karczówkowska 19, wtorki 9—11, czwartki, piątki 14—16. 22997-g

ZAOCZNE kursy korespondencyjne — kreśleń technicznych, konstruowania znaków i zestawień materiałowych — organizuje „Oświata". Pisemne informacje i wpisy: Kraków, ul. Sobkowskiego 8. 2513-k

FILMOWANIE-KIELCE WIDEO ☎ 43723 42160

W ZWIĄZKU z zagubieniem pieczątki firmowej OPOZH O/R w Radomiu informuje, że z dniem 12 sierpnia br. wycofuje z obiegu pieczątkę o pełnym brzmieniu: „Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Kielcach Oddział Rejonowy w Radomiu" z nr. ewidencyjnym nr 29. 2505-k

NIEWADZISZ Bogumił (zam. Szydłówek 58) zgubił zaświadczenie nr 3287 o wysokości przyznanego kredytu wydane przez BS w Szydłowcu. 13656-g

ZATRUDNIĘ spawaczy c.o., hydraulików (także rencistów), pracowników do przyuczenia w zawodzie. Kielce, tel. 270-10, po 18. 23054-g

---

URZĄD MIASTA I GMINY
w JĘDRZEJOWIE, ul. 14 Stycznia 33

ZATRUDNI

ARCHITEKTA lub małżeństwo architektów na stanowiskach: kierownika Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego i st. inspektora w tymże wydziale.

Wymagane wykształcenie wyższe, architektura lub budownictwo, staż pracy od 5 do 10 lat, w tym 3—5 lat na stanowisku kierowniczym. Możliwość otrzymania mieszkania w ciągu 2 lat.

Dodatkowe informacje, tel. 10-10, 23-24 Jędrzejów. 2455-k

DYREKCJA OPSW
w RADOMIU, ul. LUBELSKA 61/65

POSZUKUJE PRACOWNIKÓW

do podjęcia pracy w charakterze:

▶ **SPECJALISTY DS. SKUPU**
▶ **SPECJALISTY DS. ZBYTU**
▶ **2 MISTRZÓW PRODUKCJI**
▶ **KIEROWCÓW**
▶ **PRACOWNIKÓW TRANSPORTOWYCH**
▶ **PRACOWNIKÓW: SKUPOWYCH, SORTOWACZKI, BELOWACZY w podległych oddziałach skupu i przerobu w Radomiu, Kielcach, Kozienicach**
▶ **KIEROWNIKA do prowadzenia Oddziału Skupu i Przerobu w Skarżysku — zatrudnionego na podstawie umowy ajencyjnej**
▶ **KLASYFIKATORA opon w Kielcach.**

Bliższych informacji udziela dział ds. osobowych w Radomiu, telefon 516-10. 2431-k

---

PKP
ZAKŁADY SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO
w WARSZAWIE, ODDZIAŁ NR 2 w KRAKOWIE
ul. STOCZNIOWCÓW 5

zatrudni

KIEROWNIKA EKSPOZYTURY

— Posłowice (w budowie)

— wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz doświadczenie w działalności eksploatacyjno-remontowej środków sprzętowo-transportowych.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania w ciągu 3 lat.

Zgłoszenia: osobiście w dyrekcji Oddziału Kraków, ul. Stoczniowców 5.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni:

— kierowników placówek terenowych,
— mechaników maszyn budowlanych,
— mechaników pojazdów samochodowych,
— ślusarzy, tokarzy, spawaczy
— operatorów koparek,
— operatorów spycharek,
— operatorów walców,
— operatorów ładowarek,
— operatorów równiarek,
— operatorów zgarniarek,
— operatorów ziemiowozu (wymagane prawo jazdy kat. II),
— pomocników operatorów sprzętu (wymagane ukończenie ZSZ).

Wynagrodzenie wg nowych korzystnych zasad określonych w ZSW.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

— pełne świadczenia PKP,
— premie zgodnie z reg. premiowania,
— nagrody jubileuszowe,
— nagrody z zysku,
— dodatek za wysługę lat,
— świadczenia socjalno-bytowe.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia do pracy przyjmuje dział kadr PKP ZSTBK w Warszawie, Oddział nr 2 w Krakowie, ul. Stoczniowców 5. Informacje można uzyskać również w naszej ekspozyturze w Sitkówce k. Kielc. 2371-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

ZAKŁAD TAPICERSKO-METALOWY
w STARACHOWICACH
z siedzibą HENRYK-SZYB k. Starachowic

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego marki „nysa"-furgon-towos — po wypadku. Cena wywoławcza 186.000 zł.

Przetarg odbędzie się w czternastym dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w siedzibie zakładu. Samochód można oglądać w dniu przetargu w godz. 7—9. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. W przypadku niedojścia do skutku powyższego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2514-k

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE
w KIELCACH
25-214 KIELCE, ul. Żołnierzy Radzieckich 21

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż n.w. samochodów:

1) „wołga gaz 24", nr rej. KIH 144H, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 399.465 zł,
2) „UAZ 469B", nr rej. KIH 729E, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 234.502 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa. W przypadku niesprzedania pojazdu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Samochody przeznaczone do sprzedaży można oglądać w ciągu 2 dni przed przetargiem w PG Kielce.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu oraz nie bierzemy odpowiedzialności za ukryte wady pojazdów. 2511-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
al. Wyzwolenia, tel. 18
26-407 GOWARCZÓW, woj. Radom

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu „nysa-521", nr inwent. I/3/7, rok prod. 1975, cena wywoławcza 100.000 zł,
2) kabiny do samochodu „star A 28", rok prod. 1972, cena wywoławcza 50.000 zł,
3) motocykla WSK-175, nr fabr. 01672896, rok prod. 1977, cena wywoławcza 12.000 zł,
4) silnika 359 nr fabryczny 0551, rok prod. 1980, cena wywoławcza 200.000 zł,
5) rozsiewacza nawozów, nr inwent. II/4/48, rok prod. 1980, cena wywoławcza 25.800 zł,
6) przyczepy ciągnikowej, nr inwent. I/2/20, rok prod. 1980, cena wywoławcza 37.000 zł,
7) przyczepy ciągnikowej, nr inwent. I/2/12, rok prod. 1980, cena wywoławcza 38.200 zł,
8) przyczepy ciągnikowej, nr inwent. I/2/3, rok prod. 1980, cena wywoławcza 36.700 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10 w świetlicy spółdzielni.

Sprzęt oglądać można na 5 dni przed przetargiem w godzinach 7—15 w bazie tutejszej spółdzielni.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w kasie SKR w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie odpowiada za wady ukryte sprzętu. 2501-k

USŁUGOWO-PRODUKCYJNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY im. T. KOŚCIUSZKI
w MIECHOWIE, ul. Racławicka 6

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „ifa", nr rej. KII-029B, rok prod. 1971, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 750.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na dzień przed przetargiem w kasie spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w siedzibie spółdzielni.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 7—15. Jeśli I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2515-k

OKRĘGOWA STACJA
CHEMICZNO-ROLNICZA w KIELCACH

zatrudni natychmiast

— 2 SPECJALISTÓW TERENOWYCH (agrochemików) na rejon Miechów i Białobrzegi Radomskie — wymagane wykształcenie wyższe rolnicze lub średnie rolnicze plus praktyka,

— PALACZA C.O. — DOZORCĘ na miejscu.

Warunki pracy i płacy do omówienia w OSChR Kielce ul. Wapiennikowa 21, tel. 20-078. 2512-k

GRZYB NISZCZY IMPREX CHRONI

NOWOCZESNE OLEISTE ŚRODKI DO KONSERWACJI DREWNA

przeznaczony do

— zewnętrznych drewnianych konstrukcji budowlanych (ściany domków letniskowych, ganków, altanek itp.),
— zewnętrznych elementów stolarki budowlanej.

przeznaczony do

— drewna narażonego na bezpośrednie działanie wody: budownictwo wodne (naziemne części słupów, pali mostowych, drewno szkutnicze), parkany, bramy, wiaty, rampy,
— drewna narażonego na stałe i silne zawilgocenie: zewnętrzne elementy (ściany, elewacje, gonty, podwaliny na zewnątrz budynku, werandy), w budownictwie letniskowo-rekreacyjnym, zabytkowym itp.

Środki uzyskały pozytywną ocenę higieniczną Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie jako praktycznie nieszkodliwe dla zdrowia i zostały dopuszczone do obrotu i stosowania przez Komisję Naukowo-Techniczną ds. Ochrony Drewna przy Instytucie Technologii Drewna w Poznaniu i Instytucie Techniki Budowlanej w Warszawie.

SPRZEDAŻ RYNKOWA
Dla odbiorców indywidualnych producent oferuje swoje wyroby w drobnych opakowaniach.

SPRZEDAŻ DETALICZNĄ PROWADZĄ:
— składy drewna i materiałów budowlanych GS „Samopomoc Chłopska",
— terenowe składy Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi,
— sklepy PHCh „CHEMIA",
— fabryczny sklep wzorcowy ZZG — Warszawa, ul. Strzelecka 25, tel. 18-73-83.

SPRZEDAŻ POZARYNKOWA
Dla jednostek gospodarki uspołecznionej producent oferuje wyroby w dużych opakowaniach.

SPRZEDAŻ ZAOPATRZENIOWĄ HURTOWĄ PROWADZĄ:
— centrale materiałów budowlanych „Besar",
— przedsiębiorstwa handlu chemikaliami „Chemia".

Producent: ZJEDNOCZONE ZESPOŁY GOSPODARCZE
ZAKŁAD CHEMII BUDOWLANEJ
03-233 WARSZAWA — Żerań Wschodni
ul. Faradaya 1, tel. centr. 11-42-61

INCO

PRODUCENT DOSTARCZĄ BEZPŁATNIE aktualne prospekty oraz służy poradnictwem technicznym. Dział Instruktażu, tel. 11-44-83
2499-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w KIELCACH

BEZZWŁOCZNIE ZATRUDNI

◆ KIEROWCÓW z prawem jazdy kat. „D"
◆ KIEROWCÓW z prawem jazdy kat. „B" i „C" na kurs prawa jazdy kategorii „D" i „DM"
◆ MECHANIKÓW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
◆ UCZNIÓW do szkoły przyzakładowej w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych

Praca dobrze płatna. Pełne świadczenia socjalno-bytowe.
Zakład zabezpiecza dowóz pracowników własnym transportem.
ZGŁOSZENIA i INFORMACJE tel. 524-21, wewn. 211 i 232.
2227-k

KUPNO

„SYRENĘ" bosto lub „tarpana" — kupię. Kielce, tel. grzecznościowy 281-95, po piętnastej. 23005-g

KUPIĘ „syrenę bosto". Kielce, tel. 494-97. 22900-g

M-3 w Kielcach — kupię. Kielce, tel. 31-80-59, po szesnastej. 23006-g

KUPIĘ M-1 lub M-2. Oferty pisemne nr 13637 „SL" Radom. 13637-g

KUPIĘ maszynkę do wyrobu długich makaronów choinkowych. Radom. Osiedlowa 13 m 71. 13638-g

KUPIĘ biały cement. Kielce, Krakowska 258. 22919-g

KUPIĘ „polonezа" po wypadku lub sprzedam nadwozie. Kielce, Sicla 54b. 22921-g

KUPIĘ działkę lub rozpoczętą budowę. Oferty nr 22932 Biuro Ogłoszeń Kielce. 22932-g

MIESZKANIE 3-, 4-pokojowe kupię. Kielce, tel. 437-01. 23046-g

KUPIĘ nowego „simsona" enduro elektronik. Kielce, telefon 436-83. 23055-g

FSO 1500 (1983—1985) kupię. Kielce, tel. 31-94-97, po 16. 23063-g

KUPIĘ silnik VW 1300 (stan obojętny). Wrona Jan. Głęboka 84, gm. Bliżyn. 23060-g

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania na dwa lata. Kielce, tel. 463-71, po szesnastej. 23047-r

WROCŁAW — Śródmieście, 38 m kw., kwaterunkowe z telefonem zamienię na podobne w Radomiu. Radom, telefon 493-3. (zelczęcem). 13652-i

POSZUKUJĘ stancji. Oferty nr 23007 Biuro Ogłoszeń Kielce. 23007-g

ZAMIENIĘ własnościowe M-3 na segment lub dom. Oferty pisemne nr 13624 „SL" Radom. 13624-g

ZAMIENIĘ M-4 dwupokojowe na większe. Kielce, Urzędnicza 3a/40, tel. 642-32. 22966-g

ZAMIENIĘ własnościowe 2-pokojowe, centrum, I piętro na większe. Kielce, tel. 331-94. 22982-g

M-4 trzypokojowe 60 m kw w Stalowej Woli zamienię na podobne w Kielcach. Kielce, tel. 610-17. 23048-g

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe 3-pokojowe na dwa 2-pokojowe. Kielce tel. 31-78-24. 23052-g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty nr 23068 Biuro Ogłoszeń Kielce. 23068-g

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe 73 m, stare budownictwo, centrum, c.o., gaz — na 3-pokojowe (dzielnica obojętna). Kielce, tel. 438-36 wieczorem. 23040-g

M-2 M-3 wynajmę lub kupię. Oferty pisemne nr 13648 „Słowo Ludu" Radom. 13648-r

POKÓJ dla nauczycielki. Kielce Helenówek 20. 23036-g

RÓŻNE

ODSTĄPIĘ działkę pracownicza, Radom, telefon 232-82, po siedemnastej. 13630-r

INTERTOUR spółka z o.o. w Łodzi kupi lub wydzierżawi lokal na działalność handlową w centrum Kielc. Kielce, tel. 334-94. 22989-g

KARNISZE, wyciskanie drzwi. Kielce, tel. 418-47. 23092-g

PRZESTRAJANIE PAL-SECAM, wejścia monitorowe, wszystkie typy (na poczekaniu). Grójec, telefon 36-46 (8—17). 13348-r

200 TOPOLI 25-letnich. Wyrąb, transport nabywcy. Oferty 31308 „Prasa" Kraków, Wielina 2. 2635-k

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w RADOMIU, ul. Toruńska nr 6

zatrudni pracowników z wykształceniem wyższym lub średnim na niżej wym. stanowiskach:

— KIEROWNIK wydziału remontów — specjalność budownictwo ogólne,
— INSPEKTOR nadzoru robót budowlanych — wymagane uprawnienia budowlane, absolwentów szkół budowlanych z wykształceniem średnim lub zawodowym o specjalnościach: budownictwo ogólne, instalacje sanitarne oraz elektryczne.

Warunki pracy i płacy do omówienia w pionie inwestycji OSMI, w Radomiu, ul. Toruńska 6, tel. 51-03, w. 35. 2500-k

UWAGA

Jeśli jesteś przeznaczony do odbycia zasadniczej służby wojskowej w oddziałach obrony cywilnej lub nie posiadasz ukończonej szkoły podstawowej — zgłoś się do

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY 17-4

działającego przy
HUTNICZYM
PRZEDSIĘBIORSTWIE REMONTOWYM —
Zakład nr 3
30-969 KRAKÓW-NOWA HUTA, ul. Mrozowa
gdzie:

— w czasie dwuletniego pobytu w hufcu junacy nie będą powoływani do zasadniczej służby wojskowej ani jej form zastępczych,

— zdobędziesz atrakcyjny i dobrze płatny zawód
— ŚLUSARZA REMONTOWEGO,
— SPAWACZA elektrycznego i gazowego,
— MURARZA pieców hutniczych,
— MALARZA budowlanego.

Organizowany również będzie kurs kierowców kat. B.

Zakład pracy zapewnia:

— bezpłatne zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie,
— wysokie wynagrodzenie w systemie akordowo-motywacyjnym, stosownie do posiadanych kwalifikacji (płaca zasadnicza od 58 do 150 zł/godz.,
— wysoka premia za dotrzymanie terminów remontów,
— dodatek za pracę w hutnictwie 5—7 zł,
— dodatek za pracę na wysokości 4—7 zł,
— dodatek za pracę na III zmianie do 40 zł/godz.
— świadczenia płacowe i socjalne przewidziane w tzw. Karcie Hutnika,
— umundurowanie organizacyjne,
— możliwość wypoczynku w górach, nad morzem we własnych ośrodkach wczasowych i nad jeziorami.

Kandydaci urodzeni w roku 1968 muszą posiadać zaświadczenie o rejestracji poborowych. Wyjeżdżając zabierz ze sobą: dowód osobisty, świadectwo szkolne, dwa zdjęcia, świadectwo z ostatniego miejsca pracy.

ADRES HUFCA:

17-4 Ochotniczy Hufiec Pracy, 31-352 Kraków-Nowa Huta, os. XX-lecia 1—2.

Dojazd z Krakowa tramwajami nr 5 do ronda Kocmyrzowskiego, a stamtąd około 400 m do budynku typu „lipsk" (niebieski).
Telefon 48-20-04 lub dyspozytor zakładu 44-26-81.

Uwaga: zakład przyjmuje również pracowników cywilnych. Płaca wg kwalifikacji.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela dział kadr Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego Kraków, ul. Mrozowa, tel. 44-26-81 lub przez centralę huty 44-46-66, wewn. 64-06

Dojazd tramwajami: 4, 9, 16 do walcowni.
2463-k

„BUDOPOL-MIŃSK MAZOWIECKI"
REJONOWY ODDZIAŁ
GOSPODARKI MASZYNAMI — KIELCE
z siedzibą w NOWINACH

zatrudni natychmiast:

★ OPERATORÓW koparek, spycharek i żurawi gąsienicowych.

Istnieje możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze ROGM-Kielce, tel. 501-48 lub 504-38, wewn. 66.
2510-k

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ

ogłasza zapisy

na kursy języków obcych: angielski, francuski niemiecki, hiszpański, włoski, dla początkujących i zaawansowanych.

Szczegółowej informacji udziela i zapisy do 12 września przyjmuje w godz. 9—15 Biuro ZW TWP Kielce, ul. Leśna 9. Tel.: 465-41, 463-50. 2507-k

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
„RADOSTOWA" w KIELCACH

zatrudni natychmiast

DWÓCH MAGAZYNIERÓW
artykułów mleczarskich

Informacji w sprawie zatrudnienia udziela dział spraw pracowniczych OSMI, „Radostowa" Kielce, ul. Górna 22, tel. 470-21, wewn. 220. 2497-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport

Memoriał Skopenki

Wiaczesław Koziński pierwszy na mecie w Radomiu

RADOM. Serdeczne przyjęcie zgotowali mieszkańcy Radomia kolarzom uczestniczącym w 31 międzynarodowym wyścigu o Memoriał płk. W. F. Skopenki. Na trasie przejazdu kolarzy witały tysiące widzów, którzy zgotowali owacyjne powitanie pierwszemu na mecie zawodnikowi Profsojuza II Wiaczesławowi Kozińskiemu. Trasę z Kraśnika do Radomia, długości 158 km, przejechał w czasie 3.39,02.

Mimo usilnych starań nie doszło do podzielenia się pelotonu, na metę dojechała cała 60-osobowa grupa. Drugie miejsce zajął **Zbigniew Spruch** z drużyny PZKol., a trzeci był **Władimir Pulnikow** z zespołu Ukraińskiej SRR.

Bardzo aktywny na trasie był Zb. Spruch, który wygrał trzy lotne premie i prowadził w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza wyścigu.

Liderem wyścigu jest nadal **Oleg Czurda** (Ukraińska SRR), który wyprzedza o 28 sek. **Zbigniewa Albina** (PZKol.) i o 1.48 min. **Józefa Grochalę** (ŁZS). Zespołowo prowadzi **Ukraińska SRR** przed drużyną PZKol.

Wśród witających kolarzy na mecie w Radomiu byli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, a puchary trzem najlepszym na etapie z Kraśnika do Radomia wręczył sekretarz KW PZPR, **Jan Rybarczyk**.

Dziś kolarze pokonają ostatni etap prowadzący z Radomia do Sandomierza. Trasa liczy 130 km. Start o godz. 11.45 sprzed Urzędu Wojewódzkiego. Start ostry o godz. 12.15 na ul. Słowackiego, obok stadionu TKKF. O godz. 12.50 lotny finisz w Iłży, o 13.33 w Lipsku, o 14.50 w Ożarowie. Przyjazd na metę na stadion Wisły w Sandomierzu ok. godz. 15.

Dwa medale bokserów Broni

PHENIAN. W Phenianie zakończyła się spartakiada gwardyjska krajów socjalistycznych w boksie. W silnej obsadzie startowali tam także polscy pięściarze, zdobywając cztery medale. W wadze lekkiej **Jan Walejko** (Broń Radom) wywalczył srebrny medal, przegrywając w finale z **Nhong Ho Yongiem** (KHLD). **Bogdan Wieczorek**, także z radomskiej Broni zajął drugie miejsce w kategorii średniej, ulegając w decydującym pojedynku znanemu pięściarzowi radzieckiemu, **Ruslanowi Taranowowi**. Ponadto Polacy przywożą dwa medale brązowe. Zdobył je **Dariusz Snarski** (Gwardia Białystok) w piórkowej oraz **Józef Kruszyński** (Olimpia Poznań) — w półśrednej.

NIE GRALI...

w lidze tureckiej nie odbyło się w ostatni weekend żadne spotkanie. Minister sportu Turcji zawiesił bowiem rozgrywki na trzy tygodnie z powodu nieustannych sesyji między klubami a federacją.

Niedziela rolniczego trudu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— W niedzielę, u nas w gminie **Miechów**, była istna żniwna mobilizacja — twierdzi kierowniczka Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej UMG — **Krystyna Stachurska**. — Wszystkie kombajny, jakie mamy do dyspozycji (51 „bizonów") pracowały od wczesnych godzin rannych do późnego wieczoru, a 19 kombajnów z SKR ma już na swoim koncie blisko 1000 godzin pracy. Ale mimo to do zbioru pozostało jeszcze ok. 20—23 proc. zbóż. U nas na **Podgórzu Miechowskim**, na cięższych glebach zboża dojrzewają nieco później niż na płaskiem. Nie obserwujemy na razie porastania zbóż. Wyraźnego przyspieszenia nabrał skup zbóż. Nasi rolnicy dostarczyli już do magazynów blisko 600 ton ziarna.

— W gminie Pińczów — informuje naczelnik miasta i gminy **Henryk Madej** — zebraliśmy do poniedziałku zboża z 70 proc. areału. Kilka dni pogody i będziemy praktycznie po żniwach. Na polach pracuje obecnie 15 kombajnów. Od jutra RSP Pińczów, po zakończeniu żniw u siebie skieruje sprzęt do pracy przy zbiorach u rolników indywidualnych.

Postępy w pracach żniwnych natychmiast znalazły swoje odbicie w przebiegu skupu zbóż. Jeszcze w połowie ubiegłego tygodnia rolnicy kieleccy dostarczyli niecałe 17 tys. ton zbóż, a już wczoraj w magazynach GS i PZZ znalazło się ponad 20 tys. ton ziarna.

— Niestety, jakość ziarna nie jest najlepsza — informuje kierownik działu skupu PZZ w Kielcach — **Roman Kowalski**. — Dostarczane do naszych magazynów zboża były bardzo wilgotne. Można je dosuszyć. Ale od niedzieli zaczynaliśmy otrzymywać także ziarno siekłokwane, porośnięte nadające się tylko na paszę dla zwierząt.

W tej sprawie, jak sądzimy w najbliższych dniach powinny zostać określone normy jakości skupu zbóż uwzględniające realia tegorocznych żniw. Przedsiębiorstwa zajmujące się skupem, magazynowaniem czy przerobem zbóż muszą mieć bowiem aktualne dyrektywy, jakie zboże, o jakich parametrach kupować i jak nim dalej dysponować.

M. RYNKOWSKI

W województwie radomskim skoszono już około 30 proc. zasiewów. Jednak dla wielu rolników sprzęt zboża dopiero się rozpoczął. Dotyczy to głównie większych plantatorów, nastawionych na zbiór kombajnowy.

Wraz z poprawą pogody, odnotowujemy także wzmożony ruch w punktach skupu zboża. Do końca ubiegłego tygodnia przyjęto w nich blisko 18 tys. ton ziarna — około 27 proc. planowanych ilości. Transport i odbiór przebiega na ogół sprawnie. Jest to możliwe dzięki wydłużeniu czasu pracy jednostek obsługi rolnictwa. Zatrudnieni w nich ludzie nie mają wolnych sobót i niedziel. Suszarnie ziarna czynne są całą dobę.

W zakładzie rolnym **Łaziska gm. Orońsko**, należącym do Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, w minioną sobotę jeszcze w późnych godzinach wieczornych przyjmowano i suszono zboże. Starszy magazynier **Zofia Sorbian**, wraz z zięciem **Zdzisławem**, zrezygnowali z wyjazdu na wesele do rodziny — odbierają kolejne stawy pszenżyta.

Zboże jest suchsze z dnia na dzień, chociaż wilgotne kłosy nie parują dość szybko. Dopiero po wymłóceniu (kombajnem) ziarno musi poddać dalszej obróbce, ogrzewając je ciepłym powietrzem. W minionym tygodniu jego wilgotność sięgała 30 proc. W sobotę wahała się w granicach około 20 proc. Miejscowa suszarnia zmniejszy ją do wymaganych w czasie składowania 13 proc. W ciągu doby suszy około 10 ton żyta i pszenżyta. Nie sprawnym przebiegiem pracy maszyn czuwają, także w nocy, dwaj pracownicy i elektryk, usuwając na początku niemal wszelkie drobne awarie. Na razie przyjmuje się tu zboże pochodzące z własnych (zakładu rolnego) zbiorów. Niemal tego z usług suszarni korzystali także rolnicy indywidualni. Teraz nie ma na to czasu — spieszą się, aby zdążyć z własnymi planami. A są one bardzo wysokie.

Ze składowaniem zboża są ma w Łazickich kłopoty. Wszystko zostało wcześnie zaplanowane i przygotowane — transport i wysyłka do „Centrali Nasiennej" w miejscowe magazyny, na zboże paszowe, posłuż i owies. Podobnie wygląda sprawa ma miejsce wszędzie tam, gdzie trwa kampania o chleb — swoisty wyścig z czasem w obawie przed najmniejszym nawet deszczem.

W. SZCZEPAŃSKI

Serpentynami na Górę Św. Anny

W sobotę i niedzielę odbyła się pląta i została eliminacja mistrzostw Polski w górskich wyścigach samochodowych. Choć frekwencja dopisała i w wyścigach startowało 74 kierowców, najwięcej z dotychczas przeprowadzonych eliminacji, to zabrakło w tej imprezie niektórych zawodników kieleckich i radomskich, min. Lenartowicza z Radomia i Kruszowskiego z Kielc.

Nie pojechał jak zwykle **Tomasz Jeromin** z Radomia, który w klasyfikacji generalnej był w sobotę jak i w niedzielę trzeci, zwyciężył Godula z Krakowa. W swej klasie (formuła „Exter") Jeromin był także dwukrotnie trzeci.

I dobrze radzili sobie na trudnych serpentynach Góry Św. Anny młody **Paweł Kałuża** z Kielc. Swym „fiatem 126p" tak kręcił na niebezpiecznych zakrętach, że pozostawił za sobą wszystkich rywali i zajął dwukrotnie pierwsze miejsce w klasie IV. Jest to już kolejny dobry występ w wyścigach górskich tego młodego, uzdolnionego zawodnika. (ora)

Niedziela, 6 września, godz. 13

Kolarski wyścig weteranów Kielce — Michniów

Dla sympatyków kolarstwa mamy znów interesującą propozycję. Oto działacze OZKol., RW LZS, redakcja „Wieści" pod patronatem WK ZSL organizują 6 września **ogólnopolski wyścig kolarski weteranów „Szlakiem walki i męczeństwa wsi polskiej"**.

Trasa wyścigu prowadzi z Kielc do Michniowa przez Cedzynę, Amelówkę, Św. Katarzynę, Bodzentyn, Wzdół Rządowy, a więc najpiękniejszymi zakątkami Kielecczyzny. Podajemy trasę, aby wszyscy chętni mogli przez najbliższe dni trenować i później w świetnej formie przystąpić do tej atrakcyjnie zapowiadającej się imprezy. Po zakończeniu wyścigu o godz. 15 uczestnicy wezmą udział w manifestacji antywojennej w Michniowie.

W wyścigu mogą uczestniczyć kobiety i mężczyźni w wieku 19—100 lat, którym zdrowie pozwala na start w takiej imprezie. Jak w poprzednim wyścigu zawodnicy zostaną podzieleni na kategorie wiekowe (co pięć lat). Prosimy w imieniu organizatorów o przywiezienie z sobą o ile to możliwe własnych rażków.

Zgłoszenia przyjmuje biuro OZKol. ul. Waligóry 1 w Kielcach, tel. 524-11. Wpisowe 300 zł (z tego 100 zł przeznaczone jest na fundusz budowy mauzoleum w Michniowie). Organizatorzy zapewniają wszystkim znaczek okolicznościowy imprezy oraz gorący posiłek.

Pierwszą wiadomości o imprezie wywołały spore zainteresowanie kolarzy — weteranów. Napływają pierwsze zgłoszenia, będzie wielu uczestników z centralnych i południowych województw. Pieczołowicie przygotowują się kolarze kieleccy, których można spotkać często właśnie na drogach w Górach Świętokrzyskich, choć w ostatnich tygodniach pogoda nie bardzo sprzyjała kolarskim przejażdżkom.

Zapraszamy więc wszystkich kolarzy — weteranów do udziału w tej imprezie, a organizatorzy obiecują dobrą pogodę, sporo emocji na trasie i wiele upominków dla najlepszych i najodważniejszych, a także najstarszych uczestników. (ora)

Sukces młodych kolarzy

Młodzi kolarze kieleckiej Korony w tym roku zadziwiają swą dobrą formą. W każdej imprezie, w której startują, są w czołówce. Nie inaczej było w minionym tygodniu.

W Wodzisławiu w czterostopowym wyścigu juniorów o Puchar Rybnickiego Okręgu Węglowego, zespołowo zwyciężył zespół **Korona**, prowadzony przez **Ryszarda Kwaśniewskiego**. Indywidualnie drugie miejsce w końcowej klasyfikacji zajął **Grzegorz Radlica**, piąte — Roman Kowalczyk, 8 — Andrzej Łabuda, 10 Robert Długosz. W jeździe na czas na 8 km czwarty był Radlica, na etapie liczącym 90 km drugi był Łabuda, na trasie drugi był Kowalczyk, trzeci Milcarz.

W Ostrołęce odbył się międzynarodowy wyścig kolarski juniorów, w którym startowało 120 zawodników. Przynieśli on duży sukces młodemu **Zbigniewowi Banakowi** z Korony, który nie tylko zwyciężył, ale też został najaktywniejszym kolarzem imprezy. Przypomnijmy, że kolarz ten, trenuje dopiero od ośmiu miesięcy i już wygrywa w liczących się wyścigach. Brawa dla 16-latka z Korony i jego trenera **Krzysztofa Stanka**.

Z kroniki żałobnej

Kilka dni temu, w Radomiu zmarł w wieku 54 lat LUDWIK GLIB, doskonały kierowca, wieloletni mechanik, czołowy zawodnik Polski w kartingu. Ostatnio był członkiem sekcji kartingowej radomskiego „Transbudu".

L. Glib miał duży udział w zdobyciu medali w mistrzostwach Polski przez kartingowców „Transbudu". Poświęcał wiele czasu na przygotowanie silników, z jego rad i pomocy korzystali także zawodnicy z innych klubów.

Zapraszamy do klubu Cyklosport

Z ciekawą inicjatywą wystąpili działacze kieleckiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Dostrzegając duże zainteresowanie kolarstwem wśród amatorów, szczególnie weteranów, postanowili utworzyć klub cyklosportu, który będzie się zajmował propagowaniem tej pięknej dyscypliny, organizacją imprez ogólnodostępnych jak i wyścigów dla najmłodszych.

Wszystkich chętnych do uprawiania kolarstwa amatorskiego, zapraszamy na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 17 w lokalu WFS ul. Wałkgóry 1.

Już dziś możemy poinformować, że 27 września w Ostrowcu odbędzie się wyścig dla zawodników oraz weteranów od lat 19 do 100, a 10 października natomiast w Busku podobny wyścig o puchar 750-lecia tego miasta.

W klasie okręgowej

Brawa dla działaczy

Imponujęco wypadło rozpoczęcie rozgrywek na niektórych boiskach woj. kieleckiego. W Chmielniku działacze Zenitu przygotowali wspaniałe boisko, odnowili ogrodzenie, uruchomili zegar elektryczny, działała radiofonizacja, na trybunie komplet widzów. Delegacja kieleckiego OZPN wręczyła zawodnikom puchar za awans do klasy okręgowej. Piłkarze Zenitu potwierdzili swe aspiracje i wysoko pokonali Spartę. Brakowało tylko orkiestry, jak skomentował to jeden z kieleckich działaczy.

Orkiestra była za to w Stąporkowie, gdzie też odbyła się miła uroczystość rozpoczęcia sezonu. Był także puchar od OZPN za awans, doping kibiców, na koniec trochę tańców, gdyż wygrali goście.

Nie udał się pierwszy mecz w nowym sezonie zawodnikom Staru, którzy grali przed kilku laty w trzeciej lidze. Przegrał także Neptun, to też niespodzianka.

W radomskiej klasie okręgowej liderem zostali piłkarze Czarnych, którzy w meczu z drużyną Radomiaka mogli wygrać wyższą różnicą bramek. Pięć goli oglądali kibice w Płonkach, a Start zremisował na własnym boisku ze Zwolenianką.

RADOM

● Szydłowianka — MZKS Kozienice 1:0 (1:0)
● Pilica Białobrzegi — Powiślanka Lipsko 1:0 (0:0)
● Start Radom — Zwolenianka 2:2 (2:1)
● Pilica Nowe Miasto — Broń II Radom 2:1 (1:0)
● Proch Pionki — Gerlach Drzewica 3:1 (1:0)
● Radomianka II — Czarni Radom 0:2 (0:1)

1. Czarni	1	2	2—0
2. Proch	1	2	3—2
3. Pilica NM	1	2	2—1
4. Szydłowianka	1	2	1—0
Pilica B.	1	2	1—0
6. Start	1	1	2—2
Zwolenianka	1	1	2—2
8. Gerlach	1	0	2—3
9. Broń II	1	0	1—2
10. MZKS	1	0	0—1
Powiślanka	1	0	0—1
12. Radomiak II	1	0	0—2

KIELCE

● Bucovia Bukowa — Star Starachowice 1:0 (0:0).
● RKS Stąporków — Orlicz Suchedniów 0:1 (0:0).
● Zenit Chmielnik — Sparta Kazimierza 4:0 (3:0).
● Hetman Włoszczowa — Biekitni II Kielce 2:2 (1:0)
● Łysica Bodzentyn — Neptun Końskie 1:0 (0:0)
● Nida Pińczów — Metalchem Rudki 1:4 (1:1)
● KSZO Ostrowiec — Korona II Kielce 1:0 (1:0)

1. Zenit	1	2	4—0
2. Metalchem	1	2	4—1
3. KSZO	1	2	2—0
4. Łysica	1	2	1—0
Bucovia	1	2	1—0
Orlicz	1	2	1—0
7. Hetman	1	1	2—2
Biekitni II	1	1	2—2
9. Star	1	0	0—0
RKS	1	0	0—1
Neptun	1	0	0—1
12. Korona II	1	0	0—1
13. Nida	1	0	1—4
14. Sparta	1	0	0—4

Lato ZMW

■ Wypoczynek ■ Praca ■ Nauka

Dla blisko 100 tys. osób zorganizował w br. akcję letnią Związek Młodzieży Wiejskiej. Po raz pierwszy zaproponowano kolonie zdrowotne dla dzieci wiejskich. Na jednej z nich prowadzonej wspólnie ze służbą zdrowia w Mielnicy nad Gopłem przebywało w czerwcu i lipcu ok. 130 dzieci. Wielu z nich miało takie wakacje po raz pierwszy. Personel składał się ze studentów medycyny, AWF i słuchaczy Studium Medycznego.

Prawie 4 tys. osób wyjechało, staraniem ZMW, na wczasy do Bułgarii, NRD, Czechosłowacji i na Węgry. Na Węgry wyjeżdżają również przez całe wakacje kilkudziesięcioosobowe grupy pracowników rolnictwa, którzy odbywają praktyki w tamtejszych gospodarstwach. W ramach rządowego programu wymiany młodzieży pomiędzy Polską i NRD, związek zapewnił wakacje po drugiej stronie Odry 3 tys. uczniów i studentów. Jednocześnie do końca wakacji przyjmie także młodzież z NRD.

Ponad 2 tys. członków ZMW pracuje w Czechosłowacji w letnich brygadach pracy. Są one kierowane do różnych działów gospodarki m.in. rolnictwa, leśnictwa i budownictwa.

Lato dla członków związku to jednak nie tylko okres pracy i wypoczynku — wielu młodych wykorzystuje ten czas na podnoszenie swej wiedzy i kwalifikacji. W Gilwicach odbywa się przez całe wakacje kurs obsługi komputerów. Biorą w nim udział uczniowie i nauczyciele z 50 szkół podstawowych, którym ZMW przekazał komputery. Na wczesną jesień zaplanowano też — wspólnie z Ludowymi Zespołami Sportowymi — przeprowadzenie szkolenia dla organizatorów sportu i rekreacji na wsi.

W tym roku, podobnie jak w ubiegłych latach, uzyskać można w przedszkolu było trzykrotnie niż wyważyć uniwersytet, indeks. W Radomskiem, chcieć będzie od września bez placówek, które zapoczątkują ponad 19 tysiącami uczniów. Spodziewane problemy z umieszczeniem dziecka w przedszkolu spowodowały, że niektórzy rodzice od razu zdecydowali podać dzieci do dwóch funkcjonujących przedszkoli. W tym roku zorganizowano 449 takich oddziałów.

Trudniej niż na uniwersytet...

dla ponad 8 tys. małych uczniów. Łącznie więc wychowanie przedszkolne obejmie ... 27,8 tys. kilkulatków. Nie przyjęto natomiast 2903 dzieci, w tym 2733 w miastach i na ... w samym tylko Radomiu. Oznacza to jednak, że w wielu miejscowości województwa ... nakowo ciężko zostać przedszkolakiem. Np. do przedszkoli w Białobrzegach (dotyczy tylko miasta i gminy) przyjęto ... proc. dzieci w wieku 3—6 lat, w Lipsku — 72,3 proc., w Iłży — 64,7 proc. i w Kozienicach — 64,2 proc.

(PAP)

EKSPRESOWE

KORG POLY 800 — sprzedam. Kielce, tel. 425-85. 22024-k.

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego umeblowanego z telefonem na rok. Kielce, tel. 31-03-46. 22239-g

ZAMYWARKĘ do naczyń — kupię. Kielce, tel. 630-86. 23221-g

ZATRUDNIĘ pracowników — wytwarzanie artykułów z tworzyw sztucznych. Zagórska 30a k. Jaskini „Raj" (cwartek, piątek), 8—12. 23222-g

„NYSĘ" (1976), Gwóźdź, Drochów Górny gm. Morawica. 23223-g

INŻYNIERA lub technika drogowego przyjmę na stanowisko kierownika budowy. Magdziarz, Kielce, tel. 31-82-05. 22231-g

PRZYJMĘ emeryta (takara-ślusarza) oraz ucznia. Kielce, tel. 461-61. 23199-g

SPRZEDAM „fiata 125p" (1978), Suchedniów, Żeromskiego 17. 22240-g

ZATRUDNIĘ krawca — krawcową, szycie spodni, kurtek. Kielce, Tatrzańska 8, (8-16). 23202-g

ETZ 150 — sprzedam. Kielce, tel. 452-29. 23201-g

„ELEKTRONA" 20 cali, kolor, na gwarancji. Kielce, Słoneczne Wzgórze 27/13, po dziewiątnastej. 23218-g

REGAŁ, młodzieżowy zielono-biały. Kielce, tel. 31-13-70. 23209-g

„JOWISZA" pal-sezam — sprzedam. Kielce 429-24. 23215-g

„FIATA combi" (1982) sprzedam lub zamienię na „125p", inny. Kielce, tel. 495-52. 23216-g

POSZUKUJĘ pokoju. Kielce, tel. 417-85. 23217-g

SPRZEDAM wytwórnię „wyrób kruszyw" pod Kielcami, tel. 418-15. 23218-g

Otrzymujemy sporo kartek od dzieci z kolonii. Młodzież ze Szczecina, Lublina, Częstochowy, Wrocławia i z Kielc chwali sobie pobyt w **Sadkach koło Szydłowca**, wycieczki, imprezy, zabawy, „...na kolonii gwarno i wesoło, pomimo ciągłego braku ja... ". Podpisy rady kolonii i grupowych. Doskonale się także czują **harcerze z Kieleckiej Chorągwi na zgrupowaniu w NRD.**

Natomiast oburzony jest ojciec, który wraz z innymi rodzicami odwiedził kolonię w

O koloniach różnie

Bialce k. Parczewa, zorganizowaną przez „Elektromontaż" w Kielcach. Brudno, rozwalające się wersalki, nieświeże pościel, braki w bieliźnie, a dziecie płaciło od jednego dziecka po 4.400 zł.

Kilka piw i daleki brzeg

Kąp się mądrze!

Poprawiająca się pogoda nie wszystkich nastraja optymistycznie. Jak wynika z danych Biura Prewencji KG MO ociepienie oznacza również wzrost liczby utonięć. W ostatnim tygodniu woda pochłonęła 22 ofiary, w tym troje dzieci.

Nadal wśród przyczyn utonięć dorosłych dominuje alkohol oraz brak rozwagi. Wystarczyło kilka wypitych piw, aby 25-letni Stanisław K. nie dopłynął do brzegu jeziora Goslowickiego w woj. koninskim. Nie pomogła obecność na brzegu brata oraz znajomych. W miejscowości Spała, w Pilicy utonął 16-letni Marek S., będący się wraz z kolegami w miejscu niebezpiecznym. W ostatnią niedzielę do tragedii doszło również w miejscowości Somianka nad Bugiem. Śmierć w nurtach tej rzeki poniosła 14-letnia Monika M. przebywająca z rodzicami na wczasach.

(PAP)

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

5.00 Poranne rygnały 9.05 Lato z radiem 10.30 Henryk Sienkiewicz „Ogniem i mieczem" 12.50 Latoteka 12.45 Rolniczy kwadrans 14.05 Muzyka i Aktualności 19.00 Z kraju i ze świata 19.30 Radio — dzieciom 21.05 Kronika sportowa.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 18.00, 17.00, 18.00 4.00 Zapraszamy do Trójki 10.00 Codzienne powieść w wydaniu dźwiękowym 12.05 W nocnej Trójki 13.15 Powtórka z rozrywki 17.30 Polityka dla wszystkich 20.00 Cały ten rock 21.40 Książka tygodnia 22.05 24 godziny 23.15 Czas relaksu (stereo).

PROGRAM LOKALNY

6.35 „Aktualności dnia" w opracowaniu Andrzeja Dąbrowskiego 17.00 Dziennik 17.15 Międzynarodowa Alberta Hammonda 17.30 „Lot nad Wierzchołkami drzew" — wg Andrzeja Dąbrowskiego 17.45 Muzyka powarna 18.25 Skrót dziennika.

PROGRAM I

9.00 Teleferie „W dziewiąć dni dookoła Verne'a" — dzień dziewiąty — „Piętnastoletni kapitan"
9.55 Kino Teleferii: „Kapitan Nemo" (9-ost.) — serial prod. radz.
10.00 Wiadomości
10.10 Film dla Z zmianą „Pod wiatr" (8)
16.35 Program dnia
16.40 „Telewizyjny informator wydawniczy"
17.00 „Wakacje"
18.50 Dobranoc
19.00 „Spory" — program publicystyczny Kazimierz Barchowski i Andrzej Tymowski przedstawią swój punkt widzenia na wydarzenia związane z początkiem sierpniowym w Szczecinie.
19.30 Dziennik
20.00 „Pod wiatr" (8) — „Kiedy królowie idą do boju" — serial prod. australijskiej
20.50 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.05 „W cieniu lata" — „Gdzie są żurawie"
21.25 Polityka, politycy — Raul Alfonsin
21.55 „Spór o ideał Polaka" — program publicystyczny
22.15 Studio Sport — zakończenie wyścigu kolarskiego o memoriał płk. Skopenki
22.40 Komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Program lokalny
18.30 „Ryzyko" — teleturniej
19.00 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
19.40 „Poznaj swój kraj" — Beskid Żywiecki
20.00 „W stronę gór"
20.20 Atlas nadziei — „W królestwie Posejdona"
21.10 „Polak na wakacjach"
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Oldricha Lipsky'ego — „Jak się robi komedie"
23.15 Wiadomości

Słowo Ludu Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55, dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36.
REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.
DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.
Red. prowadzący numer — Jerzy Chrobot
Red. dyżurny — Emilian Szczerbicki
Red. depeszowy — Grzegorz Sciwiorski
1 2 3 K-3

W dniu 23 sierpnia 1987 r. zmarł
dr WACŁAW NAWARA
działacz OKON, były przewodniczący RG PRON w Kozłowie
Wyrazy współczucia
Rodzinie Zmarłego
składają
Rada Wojewódzka PRON w Kielcach i Rada Gminna PRON w Kozłowie.

2567-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra